PRZEGLĄD NOTARIALNY

ZESZYT V-VI — 1947 r.

W dziale wstępnym ujmujemy w wywodach redakcyjnych zagadnienia z dziedziny podstaw ustrojowych notariatu, jako też podnosimy sprawę zorganizowania ogólno-prawniczej akcji samopomocowej:

Dział rozpraw poświęcamy przede wszystkim prawu spadkowemu, odsuwając tym razem na drugi plan prawo wieczysto-rzeczowe:

W dziale, poświęconym praktyce, wysuwamy na czoło przedstawienie nowego uregulowania dziedziny dotychczasowych „opłat stemplowych":

Zgodnie z zapowiedzią otwieramy w niniejszym zeszycie dział orzecznictwa sądowego, rozpoczynając od ogólnego przeglądu judykatury Sądu Najwyższego w latach 1945 i 1946 — w opracowaniu prof. **Jana Namitkiewicza,** sędziego Sądu Najwyższego:

Wobec wysokiej aktualności sprawy dajemy i na czoło zestawień praktyczne uporządkowanie nowych przepisów z dziedziny dotychczasowych „opłat stemplowych":

V. Zestawienia.

Następujący dalej dział korporacyjny wypełniają nade wszystko doniosłe sprawy bieżące — z zapoczątkowaniem podrubryki, poświęconej sprawom osobowym:

VI. Notariat.

Zeszyt poprzez aktualne notatki informacyjne i „wspominki" sprzed ćwierćwiecza zamyka zbilansowanie dorobku tomu I — 1947 r.:

*

*

GENERALIA

O POZYCJĘ NOTARIATU W ZBIOROWOŚCI PRAWNICZEJ

Pozwalamy sobie mniemać, że w naszej akcji publicystycznej, zmierzającej do uwydatnienia momentów pozytywnych, jakie winny być wzięte pod rozwagę przy rozstrzygnięciu sprawy urządzenia notariatu na sposób trwały (co powinno nastąpić w okresie pozostałych jeszcze niecałych trzech miesięcy), istotną wagę mają odtworzone w poprzednim zeszycie (str. 276 i nast.) opinie trzech znakomitych nie żyjących już prawników. Pragniemy dziś, gwoli uwydatnieniu pozycji notariatu w zbiorowości prawniczej, na opinie te zwrócić szczególną uwagę, obejmują one bowem wskazania podstawowe, których przy ostatecznym ustaleniu ustroju notariatu nie podobna nie uwzględnić. Zestawmy więc przytoczone opinie Stanisława Bukowieckiego, Stanisława Wróblewskiego i Maurycego Allerhanda, cytując ich wypowiedzi tłustym drukiem i oznaczając każdą z nich w nawiasach pierwszą literą nazwiska autora — z podaniem odpowiedniej stronicy P. N., na której przytaczany cytat widnieje.

Czy notariat jako spełniający samoistną funkcję w życiu prawnym, musi istnieć jako samodzielna odrębna instytucja? Innymi słowy: czy notariat może istnieć i działać jako „przyczepka“ innej instytucji prawniczej, zwłaszcza sądownictwa?

Oto pytanie podstawowe, wysoce w dobie obecnej „aktualne“. A oto wyjątki z odpowiedzi pomienionych trzech wysoce autorytatywnych prawników — teoretyków i praktyków.

Teza, że notariat spełnia samodzielną funkcję w życiu prawniczym jest chyba prawdą oczywistą. (B-277)

Prawdą oczywistą! Z tej to prawdy oczywistej wynika

potrzeba istnienia notariatu jako odrębnej instytucji, bo do wykonywania funkcji, mającej ostro wyodrębnione właściwości, najlepiej nadaje się organ, stworzony wyłącznie dla tego celu. (W-280)

Wyłącznie, a to wobec ostro wyodrębnionych właściwości funkcji notariusza, polegających w swej najgłębszej istocie na wykonywaniu — według doskonałego określenia J a w o r s k i e g o — tzw. jurysdykcji prewencyjnej, jako że:

działalność notariusza jest (więc) w pewnym kierunku prawotwórczą, bo kautele, zawarte w aktach prawnych, mają taką samą doniosłość, jak przepis ustawy i przyczyniają się do pewności obrotu prawnego. (A-284)

Działalność notariusza **przyczynia się do pewności i stałości stosunków prawnych.** (W-280)

Funkcja notarialna jest samodzielna, niezależna od jakiejkolwiek innej, w szczególności od funkcji udziału w wymiarze sprawiedliwości. (B-277)

Rodzaj działania notariusza jest zasadniczo odmienny od czynności sędziego, toteż nie można oczywiście łączyć w jednej osobie tych dwóch różnych funkcji. Można jedynie powierzyć notariuszom, jako takim, sprawowanie pewnych czynności w zakresie postępowania niespornego, bo to jest analogiczna sfera zjawisk i zagadnień prawnych. Toteż nasuwa się

współdziałanie (notariusza) w postępowaniu niespornym w obszerniejszym tego słowa znaczeniu. (A-285)

Natomiast nie można notariuszów przemienić w sędziów i jako takim powierzyć im pełnienie czynności notarialnych, bo

to jest oczywiste stawianie sprawy do góry nogami. Od przeciętnego człowieka trudno jest żądać tak dalece posuniętego panowania nad własną psychiką, by przy rozdwojonej jaźni zawodowej był w każdej z dwóch powierzonych mu dziedzin pracy właściwym człowiekiem na właściwym miejscu. Sędzia jest swoistym urzędnikiem państwowym ze wszystkimi istotnymi znamionami psychiki urzędniczej. Notariusz jest swoistym funkcjonariuszem publicznym ze wszystkimi istotnymi znamionami — mimo pewnego skrępowania ustawowego — osobnika, wykonywującego pod kontrolą publiczną wolny zawód. Sędzia nie może być inny, jeżeli ma być prawdziwym sędzią, a i notariusz nie może być inny, jeżeli ma sprawnie i wydajnie spełniać te funkcje, do których go prawo powołuje. Jak jednak te zasadniczo odmienne właściwości psychiczno-zawodowe zespolić w jednej jaźni? Jest to na dalszą metę absolutnie niemożliwe.

Rzecz istotna:

unikać należy zbiurokratyzowania notariatu. (A-285)

Dlaczego? Bo:

biurokratyzm dąży zawsze — w myśl prawidła najmniejszego wysiłku — do wytwarzania szablonów, podczas gdy należyte wykonywanie jurysdykcji prewencyjnej wymaga przede wszystkim jak najstaranniejszego indywidualizowania przypadków. (W-282)

W tym ustaleniu tkwi rdzeń zagadnienia. Indywidualizować cudze sprawy prywatne i właściwie je przeprowadzać można tylko wtedy, gdy się ma przed sobą klientów, interesantów — tylko się... załatwia. Tak jest życiowo, praktycznie, realnie, choć w teorii może to wyglądać zgoła inaczej. A sprawa jest z życia realnego...

Niechaj ci, co będą niebawem rozstrzygać o losach notariatu w Polsce, wezmą pod głęboką rozwagę te oto słowa, wypowiedziane nie tylko przez znakomitego prawnika, ale i wielkiego obywatela, i światłego demokratę:

przed notariuszem sporządzają się najważniejsze czynności życia prawnego obywateli, mające wielkie znaczenie nie tylko pod względem majątkowym, ale często także pod względem moralnym i społecznym. (B-279)

Te słowa niech zaważą nad wszelkimi innymi względami....

*

Przytoczyliśmy kilka fundamentalnych, wysoce autorytatywnych wskazań, dotyczących ustroju notariatu, nad którymi nie może przejść do porządku dziennego nikt, kto pragnie r z e t e l n i e rozważyć całokształt zagadnienia, tak nagląco domagającego się u nas rozwiązania. W stanie płynności, tymczasowości, niepewności — żadna instytucja nie może r z e t e l n i e pracować i prawidłowo zgodnie z pożytkiem publicznym działać. To jest chyba aksjomat.

W poprzednim ustępie dwukrotnie użyliśmy wyrazu „rzetelnie". Piękny to wyraz, właściwy mowie polskiej, jak żadnemu innemu językowi — o głębokiej treści, o subtelnym znaczeniu, o wysokim wydźwięku moralnym. Niestety, rzadko w Polsce praktycznie honorowany. W pracy — każdej bez wyjątku, bo każda ma swoją mniejszą lub większą doniosłość społeczną i wagę moralną, w działaniu, w rozstrzyganiu, w stanowieniu, w decydowaniu — w każdej dziedzinie twórczego wysiłku, postępować w pełnej znajomości rzeczy i największego napięcia, a nie po linii najmniejszego oporu, w celu osiągnięcia możliwie najlepszego w danych warunkach wyniku, by w ten sposób uczynić zadość poczuciu odpowiedzialności, które jest korelatywem moralnym każdego poczynania ludzkiego — oto r z e t e l n o ś ć! Jakże rzadko ją stosujemy i jak wiele zależy w naszej przyszłości od jej stosowania — zawsze i wszędzie!...

Powyższa nawiasowa dygresja nie była wcale od rzeczy, którą na tym miejscu omawiamy. W traktowaniu spraw notarialnych, bo te właśnie sprawy są przedmiotem troski i zainte-

resowań tych łamów (każda rzecz na właściwym miejscu!) — brak dostatecznej rzetelności zaznaczał się w Polsce już od chwili Jej odrodzenia politycznego w roku 1919 i trwał niemal nieprzerwanie w ciągu całego dwudziestolecia „międzywojennego“. I powiedzmy wyraźnie — na inny sposób, ale od roku 1945 trwa, niestety, w dalszym ciągu, nad czym bardzo ubolewać wypada.

Na czym polega ów brak rzetelności w traktowaniu spraw notarialnych?

Od dołu — na tym, że do notariatu przedostają się ludzie nieprzygotowani, niefachowi, nie przykładający się dostatecznie do swego warsztatu pracy, a przez to obniżający poziom zawodu i stwarzający mu ujemną opinię na zewnątrz. Jest to stara bolączka, z którą notariat prowadzi nieustanną walkę — od 1919 r., z miernym na ogół wynikiem.

Od góry — na tym, że różne czynniki państwowe, do których właściwości należą sprawy notarialne, traktują je w sposób rozbieżny i nikt nie zada sobie trudu, by wreszcie znaleźć jakiś wspólny jednolity język, by wyjść ze stanu mgławicowości i niejasności, by stworzyć jakiś ustalony program w tych sprawach, by wreszcie odpowiedzieć sobie wyraźnie na pytania: czym jest notariat, czy jest potrzebny i jak ma być urządzony?

Bo tak w samej rzeczy się dzieje. Ustawodawca w zakresie prawa cywilnego daje wyraz swemu stanowisku, rezerwując dla notariatu określony zakres działania w dziedzinie prywatnego obrotu prawnego. Skoro — tak, to potrzebna jest oczywiście instytucja notariatu urządzona w ten sposób, by mogła zastrzeżone jej czynności sprawnie i należycie wykonywać. Ale — nie, bo okazuje się, że można, przejściowo wprawdzie, ale można zwolnić wszystkich notariuszów ze stanowisk i w ten sposób zawiesić całą instytucję w powietrzu, odrywając ją w wydatnej mierze do innych czynności, nie pozostających w znacznym stopniu w związku z jej istotą. Ale znowu — tak,

bo prawo, na którym ta instytucja się opiera, utrzymuje się w zasadzie w mocy, choć w praktyce jego działanie napotyka na różne opory. I dalej — t a k, bo notariat musi działać na zasadach wolno - zawodowych, jeżeli ma skutecznie służyć potrzebom prywatnego obrotu prawnego, ale — n i e, bo właściwie powinien być „upaństwowiony“, jako że to jest najprostsze i najłatwiejsze załatwienie sprawy. I jeszcze dalej — t a k, bo notariat dobrze służy Skarbowi Państwa, przysparzając mu bez żadnych kosztów i z pełną gwarancją pokaźne wpływy z podatku od nabycia praw majątkowych i opłat skarbowych oraz z tytułu własnej obrotowości i dochodowości, ale znowu — n i e, bo w imię równości nie można dopuścić do tego, by notariat był dochodowy ponad pewne normy urzędowe. I dalej — znowu t a k, bo notariat jest ważną instytucją w ogólnej organizacji życia zbiorowego i trzeba też poważnie go traktować, jak na to w założeniu swym zasługuje, dążąc oczywiście do jego ulepszenia, do prawnego przystosowania go do zmienionych warunków społeczno - gospodarczych w Polsce, do jego podniesienia na wyższy poziom, ale — n i e, bo notariat jest mało ważny, nie ma się co nim „przejmować“, są sprawy znacznie pilniejsze (choć jest czas na załatwienie spraw „ewidentnie“ mniej pilnych). I tak dalej — t a k, i tak dalej — n i e . . .

Otóż mniemamy i twierdzimy, że w imię elementarnych nakazów porządku prawnego trzeba wreszcie z tym stanem rzeczy skończyć. Nie można całej instytucji, nie można setek notariuszów i tysięcy pracowników notarialnych, trzymać w stanie — t y m c z a s o w o ś c i, n i e j a s n o ś c i i n i e p e w n o ś c i. Trzeba wreszcie p r o g r a m o w o i j e d n o l i c i e ustalić pozycję notariatu w zbiorowości prawniczej. Trzeba wreszcie — powtarzamy — odpowiedzieć jasno i wyraźnie na podstawowe p y t a n i a : czym jest notariat, czy jest potrzebny i jak ma być urządzony? A u t - a ut: tak czy nie? tak czy inaczej? — lecz jasno i wyraźnie.

Do dnia 31 lipca br., w którym to terminie wygasa obecna „tymczasowość“, pozostał zaledwie niecały kwartał. Czasu jest mało. Ale gdy rzetelnie przystąpi się do rzeczy i nastąpi ustalenie zasadniczych tez programowych, przez co stworzy się atmosferę stabilizacji i pewności, praktyczny sposób uregulowania spraw notarialnych na bliższą i dalszą metę znajdzie się bez trudności.

REALIZACJA USTROJU KSIĄG WIECZYSTYCH

Położenie jest bardzo poważne. Kilkumiesięczne doświadczenie wykazało, że nowe jednolite prawo o księgach wieczystych (w powiązaniu z prawem rzeczowym) dalekie jest jeszcze od nabrania rumieńców życia. Przejście od dawnego do nowego systemu mechanizmu hipotecznego odbywa się powolnie i opornie. Składają się na to różnorodne czynniki, zarówno techniczne, jak i rzeczowe. Ogromne zadanie realnego wprowadzenia w życie nowego systemu hipotecznego, tak w dziedzinie utorowania mu drogi poprzez oderwanie od dawnego trybu postępowania, jak i w zakresie zmontowania go w stosunku do nieruchomości dotąd niehipotekowanych, ogromne to zadanie — powtarzamy — wymagać będzie wielu lat systematycznej i wytrwałej pracy.

Kto temu zadaniu podoła? Czy sądy grodzkie, obsadzone przeważnie przez mało doświadczonych sędziów a poza tym i tak obarczone wielostronną pracą? Oczywiście nie. Jasną jest rzeczą, że bez współudziału notariuszów, jako czynnika w tej dziedzinie najbardziej fachowego, zadanie to nie może być chociażby we względnie zadawalający sposób wykonane.

Pojmują to, jak się wydaje, i powołane do czuwania nad tą sprawą właściwe czynniki państwowe, co znalazło swój wyraz w pociągnięciu przeważającej liczby notariuszów w trybie „tymczasowo-reorganizacyjnym“ właśnie do pełnienia czynności sędziowskich w oddziałach ksiąg wieczystych, przy czym

dotychczas na plan pierwszy wysuwała się sprawa przewłaszczenia z tytułu reformy rolnej. Załatwienie tej sprawy dobiega końca. Obecnie wysuwa się już na czoło sprawa samej realizacji nowego ustroju ksiąg wieczystych.

Notariat, jakkolwiek pozbawiony dostatecznej pomocy, wskutek nie tylko bardzo słabego dopływu świeżych sił, ale i odpływu czynnych pracowników, którzy nie chcą pozostawać w zawodzie, jak mniemają, bez przyszłości, notariat — powtarzamy — w obliczu konieczności współdziałania z czynnikami państwowymi w zakresie zmontowania nowego ustroju hipotecznego, gotów jest podjąć się tego wielkiego i trudnego zadania, do którego jest najbardziej powołany. Ale może go się podjąć i może je skutecznie wykonać tylko oczywiście wtedy, gdy będą po temu odpowiednie warunki. Nec Hercules... Nie można od nikogo żądać rzeczy psychologicznie i technicznie niemożliwych!

Jakież to są warunki? Nasuwają się one same przez się.

Trzeba stanowczo zerwać, jak to już uwydatniliśmy na innym miejscu, ze stanem tymczasowości i niepewności. Notariusz nie może być jakimś nieokreślonym p. o. w kwadracie. Skoro instytucja notariatu istnieje, bo zawarowana jest przez jednolite prawo prywatne oraz obowiązujące własne prawo ustrojowe i proceduralne, to notariusz musi być przede wszystkim... notariuszem. A jeżeli ma nim być, to musi być postawiony w takie warunki pracy, by mógł się w dostatecznej mierze kancelarią zajmować i by mógł z niej osiągać dostateczne środki na utrzymanie bytu swojej rodziny i swych współpracowników.

Jeżeli tak się stanie, jeżeli pozycja notariatu będzie w sposób wyraźny utrwalona, to nie tylko zahamowany zostanie odpływ pracowników notarialnych, ale powstaną warunki sprzyjające dopływowi do notariatu świeżych sił prawniczych. A wtedy dopiero notariat będzie mógł ze spokojem podjąć się dodatkowego zadania wprowadzenia w życie nowego ustroju

ksiąg wieczystych, będzie bowiem miał świadomość, że po pokonaniu przejściowych trudności będzie dysponował dostateczną liczbą pracowników i będzie mógł sprostać ciążącym na nim obowiązkom zarówno w zakresie prowadzenia kancelarii, jak i w dziedzinie prac, związanych z wprowadzeniem w życie nowego systemu hipotecznego.

Jak widać więc, wspomniane warunki psychologiczne i techniczne, od których zależy możność przejęcia przez notariat trudnego zadania, jakim jest realizacja ustroju ksiąg wieczystych, są ze sobą ściśle powiązane, toteż bez przywrócenia notariatowi jego właściwej pozycji sprawa nie zdoła skutecznie ruszyć z miejsca.

Co do formy, w jaką w sposób najbardziej celowy mógłby być ujęty system współpracy notariuszów w zakresie wprowadzenia w życie nowego ustroju hipotecznego, to nasuwają się w tym względzie różne możliwości. W szczególności nadaje się do przedyskutowania tryb analogiczny do przewidzianej w przepisach wprowadzających pr. rzecz. i pr. o ks. wiecz. instytucji komisarzy do zakładania ksiąg wieczystych. Są i inne możliwości, które muszą być dostosowane do wymagań życia i do warunków lokalnych. Ale o tym jeszcze zawcześnie na tym miejscu mówić. Rzecz najważniejsza — zasada. Jeżeli będzie w stosownych warunkach przyjęta, to realizacja jej na pewno nie napotka na wydatniejsze trudności.

PRAWNICZE — SPOŁEM!

O AKCJĘ SAMOPOMOCY PRAWNICTWA

(W. N.) Społem! Piękne hasło, które stało się nazwą naszej naczelnej instytucji spółdzielczej (nie każdy wie, że z inspiracji Żeromskiego), winno być co prędzej w realnym ujęciu wypisane na wyimaginowanym sztandarze prawnictwa polskiego. Dłużej zwlekać z tym nie można i nie wolno. Chodzi o sprawę wielkiej wagi: o zorganizowanie na szeroką skalę zakrojonej akcji samopomocy, mającej na względzie poprawę bytu materialnego tych współpracowników wymiaru sprawiedliwości, którym Państwo nie jest w możności stworzyć minimalnie niezbędnych warunków egzystencji.

Z inicjatywą takiej akcji występowały już pewne czynniki notarialne w drodze nieoficjalnej przed rokiem. W międzyczasie przeprowadzona została tymczasowa „reorganizacja" notariatu, której jednym z motywów była konieczność uzyskania środków dodatkowych na wyrównanie wysoce niedostatecznego uposażenia urzędników sądowych i woźnych. Obrano w ten sposób drogę, nasuwającą poważne zastrzeżenia z każdego stanowiska. Sama idea dobrowolnego współdziałania samopomocowego całego prawnictwa uległa zatraceniu. Metoda była zła, a efekt finansowy — niedostateczny, choćby dlatego, że jednostronny. Zapewne, sędziowie byliby niezawodnie moralnie zażenowani, gdyby ich zasilano z „kotła notarialnego", w wiadomy sposób napełnianego. A przecież ich sprawa jest pierwszej wagi i życiowo przedstawia się znacznie gorzej, niż położenie urzędników sądowych. Uposażenie sędziego w obecnej sytuacji jest jeszcze

niedostateczne, a jego możliwości dodatkowego zarobkowania są z natury rzeczy znikome. Mówiąc wyraźnie i bez ogródek — urzędnik może „zahandlować“, urzędnik może mieć uboczne zarobki, urzędnik może mieć zajęcie popołudniowe — wszystko to uchodzi. A sędzia? Sędzia jest w zasadzie skazany na swoje uposażenie, jeżeli żona jego nie pracuje lub jeżeli nie zdoła „dorobić“ sobie piórem, a takich jest niewielu. Sędziemu nie przystoi trudnić się jakimś dodatkowym procederem, który by mu umożliwił egzystencję. Co ma robić, gdy na zwolnienie ze stanowiska nie pozwalają nie tylko opory zewnętrzne, ale i wzgląd na potrzeby Państwa, i przywiązanie do stanu sędziowskiego? Co ma robić? Trwać i... czekać. I to też mu z konieczności pozostaje.

Mniemać wypada, że świat prawniczy powinien wyjść z dotychczasowej postawy platonicznego ronienia łez nad położeniem magistratury i przystąpić do zakrojonej na szeroką skalę akcji samopomocy, bo sprawa jest wysoce ważna i nagląco pilna. Wymiar sprawiedliwości w szerokim tego pojęcia znaczeniu — to jedna wspólna dziedzina działalności, której współuczestnikami są wszystkie czynniki główne i pomocnicze, a więc — sędziowie, prokuratorzy, adwokaci, notariusze, pracownicy sekretariatów sądowych, pracownicy notarialni, komornicy, jednym słowem — wszyscy, co współdziałają w działaniu wielkiej machiny obrotu prawnego i wymiaru sprawiedliwości w ścisłym znaczeniu. Dlaczegóż więc nie mają się też wszyscy poczuwać do pewnej solidarności zawodowej, której mogą dać wyraz drogą konkretnych świadczeń na rzecz doniosłej sprawy wyplenienia biedy ze swych szeregów?

Mniemać należy, że tak, jak notariat gotów jest do dobrowolnych świadczeń na ten doniosły cel (deklarował to zanim nastąpiła „reorganizacja“), tak samo i sądownictwo do niego się w stosowny sposób przyłoży, a i wreszcie — co praktycznie biorąc jest najważniejsze — adwokatura uzna, że ciąży na niej w tym względzie obowiązek moralny i koleżeński. Jeżeli te

wszystkie czynniki zasadniczo dojdą do ustalenia, że po społu biorą sprawę na swe barki i uzgodnią swe stanowisko z Ministerstwem Sprawiedliwości, to wreszcie będzie ona mogła być racjonalnie i celowo postawiona. Myśl tę wysuwamy publicznie, by tą drogą nadać jej z miejsca rumieńców konkretnego projektu, zasadzającego się na następujących założeniach przewodnich:

1. Tworzy się fundusz samopomocy prawniczej, oddany do dyspozycji Ministra Sprawiedliwości a przeznaczony poprzez Prezesów Sądów Apelacyjnych na stałe i doraźne zasiłki dla pracowników wymiaru sprawiedliwości.

2. Na fundusz składają się:

a) ustalone przez Związek Zawodowy Pracowników Sędziowskich i Prokuratorskich potrącenia procentowe od wypłacanych ze Skarbu Państwa uposażeń;

b) ustalone przez Rady Notarialne potrącenia procentowe na specjalne fundusze izbowe — od wpływów kancelaryj notarialnych (według księgi przychodów i rozchodów);

c) ustalone przez Naczelną Radę Adwokacką w porozumieniu z okręgowymi Radami Adwokackimi potrącenia procentowe na specjalne funduszu izbowe — od osiąganych przez adwokatów wpływów (w relacji do kwot będących podstawą obliczenia zaliczek na podatek dochodowy);

d) inne zwyczajne i nadzwyczajne źródła wpływów.

Na tych założeniach przewodnich można by zbudować trwały gmach samopomocy prawniczej, który stać się może słusznym tytułem do głębokiego zadowolenia moralnego.

V i v o s v o c o!... Stańmy wszyscy do czynu realnego w imię poczucia koleżeńskiego, w imię dobra wymiaru sprawiedliwości, w imię obowiązku obywatelskiego, w imię mocy wewnętrznej Państwa!

Niech się ziści prawnicze — społem!

STRATY NOTARIATU W LATACH 1939—1945

ś. † p.

STANISŁAW STEIN

Działo się to w Krakowie dnia 24 kwietnia 1938 roku. Uczestnicy odbywającej się właśnie XVIII Konferencji Prezesów i Wiceprezesów Rad Notarialnych, przedstawiciele organi-



zacji notarialnych, licznie przybyli notariusze, asesorzy i aplikanci Izby Krakowskiej z członkami Rady Notarialnej na czele

— zgromadzili się, by uczcić Prezesa Dra Stanisława Steina z okazji przypadającego 20-lecia Jego pracy zawodowej na stanowisku notariusza.

Podniosła była to uroczystość, w której notariat polski dał wyraz swemu uznaniu i poważaniu dla jednego z najbardziej zasłużonych czołowych przewódców. Z tej to też okazji „Przegląd Notarialny“ w Nr 7—8, 1938 r., przedstawiwszy kilka dat i faktów, obrazujących koleje życia i pracy swego Przewodniczącego Komitetu Redakcyjnego i jednego z głównych współpracowników, wywodził w imieniu ścisłej (warszawskiej) Redakcji pisma:

„....Oto na tle tych dat i faktów zarysowuje się plastycznie postać męża, który młodość swoją i swój wiek męski poświęcił w wydatnej mierze idei służby zawodowej. Pojmował, że umiłowanie i poszanowanie sprawowanego zawodu nakazuje podnosić go społecznie, w wysiłku zbiorowym wszystkich członków korporacji. Pojmował, że tak jak jednostka codziennym swym postępowaniem przyczyniać się może i powinna do podnoszenia zawodu, tak wszelkie poczynania zbiorowe korporacji, dźwigające ją na wyższy poziom ideowy, podnoszą jednostkę w jej stanowisku zawodowym i społecznym. Pojmował, że człowiek oddychać swobodnie może tylko w takim środowisku zawodowym, które nie zasklepia się w ciasnym kręgu codziennych spraw życiowych, lecz w szczytnej służbie społecznej i prawniczej, jaką w istocie swej powinien być notariat, zmierza do podnoszenia samej instytucji na coraz to wyższy poziom twórczości zbiorowej dla dobra całości zawodu — w imię dobra wyższego: dobra Narodu i Państwa!....“

Dziewięć lat upłynęło od chwili, gdy słowa powyższe ujrzały światło dzienne, dziewięć lat, wśród których okres wielkiej przerwy 1939—1945, co starczył za wiek. I oto nie ma już wśród nas, żyjących i trwających, Prezesa Steina, nie przewodniczący już ogólno-państwowym konferencjom zawodowym, nie przewodzi już „Przeglądowi Notarialnemu“ swą powagą i wy-

trawnością sądu, nie prowadzi już kolegów Izby Krakowskiej... Dnia 31 marca 1945 roku, w pierwszych tygodniach wyzwolenia po straszliwym mroku przeszło pięcioletniej niewoli, jakiej nie znały dotąd dzieje człowieczeństwa, nie doczekawszy finału wstrząsającej tragedii historycznej, odszedł w zaświaty. Schorowane serce nie zdołało już podołać ciężarowi nowych obowiązków, jakie piętrzyły się przed człowiekiem, który dobiegał siedemdziesiątki. Padł i, nie odzyskawszy już przytomności po przywiezieniu do domu, wyzionął ducha. Dla każdego z nas, jeszcze znajdujących się w rozsypce po orkanie, jaki przeszedł nad Warszawą, dla wszystkich kolegów Izby Krakowskiej, dla wszystkich notariuszów polskich — była to wieść hiobowa. Naszemu głębokiemu bólowi i żalowi możemy dać publicznie wyraz dopiero dziś, po dwóch przeszło latach...

*

S t a n i s ł a w S t e i n, urodzony w Krakowie w roku 1878, po ukończeniu studiów prawniczych na Uniwersytecie Jagiellońskim w roku 1901 rozpoczyna praktykę sędziowską, zakończoną złożonym w roku 1904 egzaminem sędziowskim, który poprzedziło uzyskanie w roku 1902 stopnia doktora praw wszechnicy krakowskiej. Od roku 1905 poświęca się całkowicie pracy w notariacie. Po pięcioletniej praktyce w Bieczu, przenosi się do Podgórza krakowskiego i zostaje substytutem znakomitego Notariusza śp. Tadeusza Starzewskiego. Tu z całym odddaniem przystępuje do pracy w Stowarzyszeniu Kandydatów Notarialnych w Krakowie, którego od roku 1911 jest Prezesem i delegatem na posiedzenia Izby Notarialnej w Krakowie. Na tym stanowisku chlubnie kontynuuje linię pracy swych zasłużonych poprzedników, poświęcając się ze szczególną gorliwością kierownictwu pracy redakcyjnej w „Kwartalniku“ Stowarzyszenia, pierwszym czasopiśmie notarialnym w Polsce, które zasila licznymi artykułami.

Wybuch wielkiej wojny przerywa te prace. Stanisław Stein, jako członek zarządu Drużyny Strzeleckiej, wstępuje w sierpniu roku 1914 do Legionów. Niebawem odchodzi jako porucznik audytor do służby w sądzie polowym, przebywa całą kampanię wołyńską i wreszcie po rozwiązaniu Legionów znajduje się w Warszawie. Dnia 13 listopada 1917 roku mianowany zostaje Notariuszem w Sokołowie pod Rzeszowem, lecz nie obejmuje urzędowania, bo otrzymuje przydział do korpusu, walczącego w południowym Tyrolu. Przed końcem wojny wzięty zostaje do niewoli włoskiej i wstępuje do ochotniczej armii polskiej we Włoszech, w której obejmuje niebawem stanowisko szefa sądu polowego. Odkomenderowany na studia do sądu wojennego w Paryżu z przydziałem do armii polskiej we Francji, wraca wkrótce do kraju i w randze majora pełni obowiązki wiceszefa wojskowego Sądu Okręgowego w Warszawie. W roku 1920 piastuje stanowisko szefa referatu prawnego przy Dowództwie Armii, uzyskując stopień pułkownika korpusu sądowego.

W roku 1921 na własną prośbę zostaje zwolniony z czynnej służby wojskowej i wraca do zawodu, obejmując notariat w Liszkach pod Krakowem, by z końcem tegoż roku przenieść się do samego Krakowa, gdzie odtąd pracuje już nieprzerwanie.

Czynnie współdziałając w powołaniu do życia „Przeglądu Notarialnego", którego pierwszy zeszyt ukazuje się na początku 1922 roku, zostaje członkiem Komitetu Redakcyjnego pisma, zaś od roku 1926 obejmuje stanowisko redaktora „Przeglądu", stając się jednym z czołowych jego współpracowników. Darzony wielkim zaufaniem i uznaniem kolegów zawodowych, w roku 1930 zostaje członkiem Izby Notarialnej, by po roku wobec zgonu Tadeusza Starzewskiego — objąć stanowisko Prezesa Izby i Przewodniczącego Komitetu Redakcyjnego „Przeglądu Notarialnego".

Wobec zbliżającej się chwili zjednoczenia prawnego Notariatu całej Rzeczypospolitej, walnie się przyczynia do prze-

niesienia w połowie roku 1933 Redakcji „Przeglądu“ do Warszawy i pozostaje nadal na czele pisma, jako Przewodniczący Komitetu Redakcyjnego. Obrany z jednomyślnym aplauzem Prezesem pierwszej Rady Notarialnej w Krakowie, piastuje to stanowisko aż do wybuchu wojny (z ustawową przerwą roczną w kadencji 1937—1938).

Jako Prezes Rady Notarialnej w Krakowie staje się Stanisław Stein gorliwym orędownikiem idei współpracy zbiorowej całego notariatu polskiego i jednym z czołowych uczestników Konferencji Prezesów i Wiceprezesów Rad Notarialnych. W dążeniu do ciągłego rozwoju tych prac przyczynia się w wysokiej mierze do powstania Międzyizbowego Funduszu Wydawniczego Notariatu i staje się jednym z współtwórców „Kwartalnika Prawa Prywatnego“.

Wybucha wojna. Niemcy wkraczają do Krakowa. Na śp. Prezesa Steina, trwającego na swym posterunku zawodowym, spada ciężki obowiązek stawienia czoła drapieżnemu najeźdźcy na odcinku notarialnym. Z taktem i godnością spełnia ten obowiązek do końca. Jako komisaryczny kierownik i zarządca Izby Notarialnej bacznie stoi na straży honoru i polskości notariatu krakowskiego, nie szczędzi wysiłków, by interweniować na rzecz uwięzionych kolegów, organizuje pomoc koleżeńską dla przebywających licznie w Krakowie notariuszów z zachodu i wschodu, skutecznie paraliżuje niecne zakusy okupanta, zmierzające do wyrwania z linii frontu oporu narodowego poszczególnych jednostek o niepolskich nazwiskach, sam świecąc przykładem godności i honoru Polaka i obywatela.

W arcyponurych miesiącach jesieni roku 1944, gdy do Krakowa napływają „ludzie z Warszawy“ w stanie krańcowego upadku materialnego, śp. Prezes Stein mobilizuje wszelkie rozporządzalne środki, by przyjść z pomocą kolegom stołecznym i ich pracownikom, szukającym jakiejś przystani po orkanie, który zmiótł wszystko z powierzchni ich drogiego męczeńskiego miasta.

Gdy wybiła godzina wyzwolenia spod morderczego ucisku okupacji niemieckiej, śp. Prezes Stein z upoważnienia delegatów Ministerstwa Sprawiedliwości wraca automatycznie na stanowisko Prezesa Rady Notarialnej w Krakowie, na którą spada faktyczny obowiązek obsługi nieomal całego notariatu, jest bowiem jedyną w tym czasie działającą ustawową reprezentacją zawodową. Stojący na jej czele Prezes musi się dwoić w wysiłku, by podołać wszystkim walącym się na Niego sprawom. Sił starczyło zaledwie na kilka tygodni...

Śp. Stanisława Steina notariat polski na trwałe zapisze w księdze swych dziejów, jako jednego z najlepszych najgodniejszych i najzasłużeńszych.

ROZPRAWY

ALFRED OHANOWICZ

PRZYJĘCIE I ODRZUCENIE SPADKU
W NOWYM PRAWIE SPADKOWYM

Ściśle dogmatyczną rozprawę świetnego cywilisty poświęconą przyjęciu i odrzuceniu spadku, podzieliśmy na trzy części: I — traktuje o samej materii przedmiotu, II — rozważa samo oświadczenie o przyjęciu lub odrzuceniu spadku, III — oświetla przysługującą wierzycielom spadkobiercy akcję pauliańską w razie odrzucenia spadku.

Mniemamy, że publikowana rozprawa stanie się ważkim przyczynkiem do wykładni przepisów materialnych i formalnych jednolitego prawa spadkowego w doniosłym dla praktyki prawniczej zakresie, składającym się na pierwszy etap postępowania po otwarciu spadku. **(Red.)**

I.

Polskie prawo spadkowe przyjmuje zgodnie z kod. Nap. i niemieckim, że spadkobierca nabywa spadek z mocy samego prawa z chwilą otwarcia spadku (32)*). Spadkobierca może spadek przyjąć lub odrzucić (33), a ponieważ nabywa go z mocy samego prawa, przeto **przyjęcie spadku będzie oznaczać właściwie nic innego jak tylko utratę prawa odrzucenia spadku.** Utrata ta może nastąpić bądź wskutek wyraźnego oświadczenia

*) Cyfry bez bliższego określenia oznaczają artykuły dekretu z 8. X. 1946 r. (Dz. U. R. P. poz. 328) zawierającego: „Prawo spadkowe", cyfry zaś z dodatkiem „post." artykuły dekretu z 8. XI. 1946 r. (Dz. U. R. P. poz. 346) o postępowaniu spadkowym.

spadkobiercy, że spadek przyjmuje, bądź wskutek omieszkania terminu zawitego do odrzucenia spadku, tj. niezłożenia w ciągu tego terminu żadnego oświadczenia. Natomiast nie przewiduje ustawa przyjęcia spadku, a zatem także utraty prawa odrzucenia przez inne czynności konkludentne, wskazujące na wolę spadkobiercy przyjęcia spadku (pro haeredo gestio). Wynika to z przepisu o konieczności złożenia oświadczenia o przyjęciu lub odrzuceniu spadku sądowi (61 post.) oraz wyraźnie przewidzianej przez ustawę możliwości odrzucenia spadku przez spadkobiercę, który spadkiem zarządzał (43 § 2). Jedynie zatem **omieszkanie terminu do odrzucenia** jest tego rodzaju zachowaniem się spadkobiercy, z którego ustawa nakazuje wnioskować o istnieniu woli przyjęcia spadku.

Termin ten wynosi zawsze **sześć miesięcy** i liczy się od chwili, kiedy spadkobierca dowiedział się o tytule powołania go do spadku. Oznaczenie początku terminu może w praktyce nastręczać trudności. W żadnym przypadku nie może się termin zacząć liczyć wcześniej jak od otwarcia spadku, choćby spadkobierca znał już przedtem treść testamentu, ponieważ przed śmiercią spadkodawcy nie ma powołania do spadku. Przy dziedziczeniu ustawowym za najwcześniejszy początek terminu będzie można uważać chwilę, w której spadkobierca w normalnych warunkach mógł się dowiedzieć o śmierci spadkodawcy.

Jeśli spadkobierca twierdzi, że z powodu nadzwyczajnych okoliczności ta wiadomość dotarła do niego dopiero później, jego rzeczą będzie wedle ogólnych zasad o ciężarze dowodu (art. 7 przepisów ogólnych prawa cywilnego) okoliczności te udowodnić. Analogicznie przy dziedziczeniu testamentowym wypadnie liczyć termin najwcześniej od chwili dojścia uwiadomienia sądu o dokonanym otwarciu i ogłoszeniu testamentu, również z możnością wykazania ze strony spadkobiercy, że z powodu nadzwyczajnych okoliczności dopiero później zaznajomił się z treścią testamentu.

Jeśli powołany do dziedziczenia spadkobierca **zmarł przed upływem terminu,** nie złożywszy oświadczenia co do przyjęcia lub odrzucenia spadku, który przechodzi na jego spadkobierców, to wówczas ci ostatni mają się oświadczyć do dwóch spadków. Termin do złożenia kończy się w tym przypadku dopiero z upływem terminu do złożenia takiego oświadczenia co do spadku po powołanym (36).

Natomiast pozostawia ustawa otwartą kwestię, co się dzieje jeśli spadkobierca powołanego dopiero później dowiedział się o powołaniu do pierwszego spadku. Czy termin dla niego rozpocznie się dopiero z chwilą kiedy on się dowiedział o powołaniu, czy też od momentu, kiedy dowiedział się o tym powołany z tym tylko zastrzeżeniem, że nie może on upłynąć wcześniej niż termin do oświadczenia się do spadku po powołanym. Za tą ostatnią ewentualnością przemawia nie tylko dosłowne brzmienie przepisu, lecz także okoliczność, że prawo odrzucenia spadku pierwszego wchodzi w skład spadku po powołanym i spadkobierca powołanego wchodzi w sytuację prawną swego poprzednika, a zatem także skutki znajomości lub nieznajomości faktów poprzednika jego dotykają bez względu na to, czy on sam te fakty znał czy też nie.

Natomiast nie ma przeszkód do obliczenia terminu do oświadczenia się do spadku od chwili, kiedy o nim dowiedział się dopiero spadkobierca powołanego, jeżeli także sam powołany o nim nie wiedział.

Spadkobierca może **tylko cały spadek lub część na niego przypadającą** przyjąć lub odrzucić, nie wolno mu natomiast przyjąć części a resztę odrzucić z wyjątkiem części przypadającej mu z tytułu **podstawienia** (108) i **przyrostu** (111). W tych przypadkach może spadkobierca odrzucić część spadku przypadającą mu z podstawienia lub przyrostu, a zachować swoją pierwotną część spadkową, lecz nie odwrotnie.

Inną natomiast jest kwestia, czy wolno spadkobiercy powołanemu do spadku z **kilku różnych tytułów**, np. z ustawy i z testamentu, z jednego tytułu spadek przyjąć a z innego odrzucić. Pytania tego nowa ustawa w przeciwieństwie do np. kodeksu cyw. niem. (§ 1948) wyraźnie nie rozstrzyga, z faktu jednak, że przykłada szczególną wagę do tytułu powołania, gdyż od chwili wiadomości o nim zaczyna biec termin do przyjęcia lub odrzucenia spadku, dalej, że oświadczenie takie musi zmienić tytuł powołania (62 post.), wynika, że odpowiedź także na tle przepisów polskiego prawa może być pozytywna.

Wątpliwości, co należy uważać za różne tytuły powołania, nie mogą zajść, ponieważ istnieją tylko dwa: ustawa i testament, przy czym kilka testamentów uchodzić będzie za jeden tytułu powołania (93).

Spadkobierca może albo spadek przyjąć **wprost**, tj. bez ograniczenia odpowiedzialności za długi, albo **z dobrodziejstwem inwentarza**, czyli z ograniczeniem tej odpowiedzialności, albo wreszcie spadek **odrzucić**. Wobec istnienia aż trzech ewentualności przepisy, jak należy rozumieć milczenie spadkobiercy w ciągu całego terminu do złożenia oświadczenia o przyjęciu lub odrzuceniu spadku muszą być z natury rzeczy bardziej skomplikowane niż w systemie prawnym (jak np. w k. c. n.), w którym istnieją tylko dwie możliwości, a mianowicie: przyjęcie lub odrzucenie spadku, a sprawa ukształtowania się odpowiedzialności za długi nie jest z tym oświadczeniem związana.

Zasadniczo uznaje nowa ustawa milczenie spadkobiercy czyli **omieszkanie terminu** do przyjęcia lub odrzucenia spadku za przyjęcie spadku wprost (35) jako słuszną konsekwencję nabycia spadku z mocy samego prawa. Od tej zasady czyni jednak dwa wyjątki, a mianowicie na rzecz spadkobierców, którzy nie mają zdolności do działań prawnych (37) i osób prawnych (38). Tym dwom kategoriom spadkobierców w ogóle nie wolno przyjąć spadku wprost. Oświadczenie takie przez nich złożone byłoby wobec kategorycznego zakazu ustawy nieważne. Wskutek tego milczenie ich, tj. omieszkanie terminu do złożenia oświadczenia, uchodzi za przyjęcie z dobrodziejstwem inwentarza. Dla pozbawionych zdolności do działań wystarczy do osiągnięcia tego rezultatu, jeśli nie mieli tej zdolności albo w chwili rozpoczęcia albo ukończenia terminu. Brak natomiast zdolności w ciągu trwania terminu, jeśli tylko spadkobierca posiadał ją przy rozpoczęciu i ukończeniu terminu skutku tego już nie wywołuje. Nie zawiera też ustawa żadnych szczególnych przepisów co do osób ograniczonych w zdolności do działów, podlegają one ogólnym normom.

Z osób prawnych szczególnie są traktowane jeszcze **gminy i Skarb Państwa**, o ile występują jako spadkobiercy ustawowi (27). Nie wolno im spadku odrzucić, gdyż wówczas spadek pozostałby bez spadkobiercy, tj. podmiotu praw, i nie składają w ogóle oświadczenia o przyjęciu spadku, a spadek uważa się zawsze za przyjęty z dobrodziejstwem inwentarza. Przyjęcie spadku z dobrodziejstwem inwentarza ma skutek także dla wszystkich współspadkobierców przyjmującego chyba, że wyraźnie przyjmą wprost lub odrzucą spadek (42). Ułatwia to znacznie postępowanie spadkowe, wprowadzając z reguły jednolitą zasadę odpowiedzialności wszystkich spadkobierców wobec wierzycieli.

II.

Oświadczenie o przyjęciu lub odrzuceniu spadku można złożyć tylko wobec sądu spadku lub sądu grodzkiego miejsca zamieszkania lub pobytu składającego oświadczenie (61 post.). Uczynić to ma spadkobierca **osobiście** lub przez **pełnomocnika** do protokołu (61—63 post.), przesłanie zatem piśmiennego oświadczenia sądowi nie wystarczy. Pełnomocnictwo musi być wystawione w szczególnej formie, a mianowicie dokumentu z podpisem **notarialnie poświadczonym** (65 post.).

Ponieważ ustawa wyraźnie mówi o pełnomocnictwie do przyjęcia lub odrzucenia spadku, wynika z tego, że w treści dokumentu musi być zaznaczone, że upoważnia on do przyjęcia lub odrzucenia spadku, oraz bliższe określenie, o jaki spadek chodzi, przynajmniej przez zidentyfikowanie spadkodawcy. Nie wystarczy tu — zdaniem moim — pełnomocnictwo do zastępowania w sprawach spadkowych lub odrzucania spadków, z uwagi na brzmienie przepisu, który mówiąc o spadku w liczbie pojedynczej ma na myśli konkretny spadek.

Pozostawia natomiast ustawa otwartą kwestię dopuszczalności **pełnomocnictwa alternatywnego**, tj. upoważniającego do przyjęcia lub odrzucenia spadku wedle decyzji pełnomocnika. Przeciw dopuszczalności takiego pełnomocnictwa przemawiałby jedynie wzgląd, że sprawa przyjęcia lub odrzucenia spadku jako mająca nie tylko majątkowe, lecz i osobiste duże znaczenie dla spadkobiercy, tylko jego rozstrzygnięciu powinna podlegać. Jednakowoż ustawa nigdzie tej zasady w przeciwieństwie np. do sporządzenia testamentu — wyraźnie nie wypowiada i skoro zezwala w tym przypadku na przedstawicielstwo, to ze wszystkimi jego skutkami, o ile wyraźnie nie są wykluczone. Zresztą o ileby nawet istniał zakaz, to spadkobierca mógłby go zawsze obejść, wystawiając dwa odrębne pełnomocnictwa, jedno — do przyjęcia, drugie — do odrzucenia spadku, Sądzę przeto, że pełnomocnictwo alternatywne jest dopuszczalne. Również dla braku ograniczeń ustawowych pełnomocnictwo do przyjęcia spadku bez bliższego określenia wystarczy zarówno do przyjęcia wprost jak i z dobrodziejstwem inwentarza.

Oświadczenie o przyjęciu lub odrzuceniu spadku **nie może być ograniczone warunkiem lub terminem** (40 § 2), dodanie więc warunku lub terminu czyniłoby oświadczenie nieważnym.

W szczególności więc — inaczej niż przy zrzeczeniu się spadku (13) — nie można odrzucić spadku pod warunkiem, by przypadł on innej oznaczonej osobie.

Oświadczenie o przyjęciu lub odrzuceniu spadku jest — jak wszelkie oświadczenia prawo kształtujące — **nieodwołalne**, jedynie przyjęcie spadku z dobrodziejstwem inwentarza może być zmienione później na przyjęcie wprost, lecz tylko o ile jeszcze nie upłynął termin do przyjęcia lub odrzucenia spadku (40 § 3). Jest zrozumiała możliwość zmiany przyjęcia z dobrodziejstwem inwentarza na przyjęcie wprost, ponieważ będzie to tylko zrzeczenie się ograniczenia odpowiedzialności za długi, co spadkobiercy wolno zawsze uczynić. Natomiast mniej jasne są przyczyny, dla jakich ta zmiana może nastąpić tylko w terminie do przyjęcia lub odrzucenia spadku. Przecież i po tym terminie chyba wolno będzie spadkobiercy nie korzystać z ograniczenia odpowiedzialności wobec poszczególnych wierzycieli. Chodzi tu chyba o to, by nie odebrać dobrodziejstwa inwentarza innym współspadkobiercom, którzy nie złożyli żadnego oświadczenia ufni, że ograniczenie, jakie uzyskał jeden ze współtowarzyszy, także ich chroni (42).

Zarówno do wyraźnego oświadczenia o przyjęciu lub odrzuceniu spadku, jak i do omieszkania terminu do złożenia takiego oświadczenia, czyli do oświadczenia domniemanego, mają zastosowanie odpowiednio przepisy kodeksu zobowiązań o **wadach oświadczenia woli** (41 § 1). Analogia tu nie natrafia na szczególne trudności, o ile chodzi o oświadczenie złożone przez osobę znajdującą się w stanie nieprzytomności lub chociażby przemijającego zakłócenia czynności psychicznej wyłączającego świadomą wolę (art. 31 k. z.), o brak zdolności do działań prawnych lub jej ograniczenie (art. 32 k. z.), brak zaś zamiaru wywołania skutków prawnych i oświadczenie pozorne w ogóle tu w rachubę nie wchodzi ze względu na uroczystą formę oświadczenia i brak drugiej strony, której zgodę na pozorność mógłby oświadczający uzyskać (art. 34 k. z.).

Natomiast trudności powstają przy zastosowaniu przepisów o **błędzie**. Może tu chodzić tylko o błąd co do treści, ponieważ błąd w pobudce o tyle stanowi wadę oświadczenia woli, o ile prawdziwość pobudki była warunkiem ważności oświadczenia woli (art. 31 k. z.), a oświadczenie o przyjęciu lub odrzuceniu spadku nie może być warunkowe. Oczywiście błąd co do tytu-

łu powołania będzie zawsze uchodzić za błąd co do treści oświadczenia, ponieważ zawsze w oświadczeniu musi być tytuł powołania wymieniony (62 post.). Nie ulega wątpliwości także, że błąd musi być istotny subiektywnie i obiektywnie (art. 37 § 2 k. z.). Pozostaje jednak ostatni wymóg uchylenia się od skutków prawnych oświadczenia woli z powodu błędu, a mianowicie, by błąd wywołała druga strona swoim zachowaniem się, chociażby bez własnej winy, albo o błędzie wiedziała lub z łatwością mogła była błąd zauważyć (art. 37 § 1 k. z.). Sąd, wobec którego oświadczenie się składa, nie może być uważany za stronę, tak samo jak nie jest stroną notariusz przy akcie notarialnym lub urzędnik stanu cywilnego przy zawarciu małżeństwa. Sąd tu jeszcze wyraźniej występuje w charakterze władzy publicznej, gdyż rozstrzyga o mocy prawnej uchylenia się od skutków prawnych oświadczenia (41 § 3). Drugiej więc „strony" w rozumieniu kodeksu zobowiązań tu wcale nie ma, nie mogą więc mieć zastosowania przepisy mające na celu ochronę jej interesów. Wymóg bowiem, by druga strona błąd spowodowała lub przynajmniej o nim mogła wiedzieć, jest właśnie podyktowany względem, by strona „niewinna" nie poniosła uszczerbku wskutek błędu drugiej strony. Ten zatem warunek ustawowy uchylenia się od skutków prawnych z powodu błędu w oświadczeniu przyjęcia lub odrzucenia spadku zupełnie musi odpaść. Wystarczy by zaszedł istotny błąd co do treści oświadczenia. Taki zaś zachodzić będzie nie tylko wówczas, gdy spadkobierca spadek przyjął, a gdyby znał prawdziwy stan rzeczy byłby go odrzucił lub odwrotnie, lecz także jeśli przyjął spadek wprost, a byłby go przyjął z dobrodziejstwem inwentarza. Ten ostatni przypadek może być nawet w praktyce najczęstszy.

Dla braku drugiej strony nieaktualne jest uzdrowienie oświadczenia przez gotowość drugiej strony spełnienia właściwego świadczenia (art. 38 k. z.) oraz uchylenie się od skutków prawnych oświadczenia z powodu podstępu, ponieważ tu również druga strona musi błąd podstępnie wywołać lub przynajmniej wiedzieć o podstępie osoby trzeciej (art. 39 i 40 k. z.). Natomiast możliwe jest uchylenie się z powodu bezprawnej **groźby**, gdyż w tym przypadku obojętne jest z czyjej strony przymus pochodzi (art. 41 k. z.). Kwestia wyzysku dla braku ekwiwalentu w ogóle tu w grę nie wchodzi (art. 42 k. z.).

Uchylenie się zatem od skutków prawnych oświadczenia przyjęcia lub odrzucenia spadku może nastąpić tylko z powodu

błędu lub przymusu. Prawo do uchylenia się wygasa w przypadku błędu — z upływem roku od jego wykrycia, w przypadku groźby z upływem roku od dnia, w którym stan obawy ustał (§ 43 k. z.).

Oświadczenie o uchyleniu się od skutków prawnych ma być również złożone wobec sądu spadku lub w sądzie grodzkim miejsca zamieszkania lub pobytu składającego oświadczenie (66 post.). Może to być inny sąd niż ten, w którym złożono oświadczenie o przyjęciu i odrzuceniu spadku, ostatecznie bowiem każde takie oświadczenie znajdzie się w sądzie spadku, ponieważ sąd przyjmujący musi je tam odesłać (61 § 2 post.). Co do formy i pełnomocnictwa obowiązują tu te same przepisy co przy oświadczeniu o przyjęciu lub odrzuceniu spadku.

Moc prawną uzyskuje oświadczenie o uchyleniu się dopiero w razie zatwierdzenia go przez sąd. Oczywiście ma tu ustawa na myśli tylko sąd spadku, a nie inny sąd przyjmujący oświadczenie, gdy jego działalność ogranicza się tylko do przesłania niezwłocznie protokołu oświadczenia sądowi spadku. Postanowienie o zatwierdzeniu uchylenia się może zapaść tylko po przeprowadzeniu rozprawy i na postanowienie sądu drugiej instancji służy skarga kasacyjna (67 post.).

Równocześnie z oświadczeniem o uchyleniu się należy złożyć **nowe oświadczenie** o przyjęciu lub odrzuceniu spadku (41 § 2), oczywiście odmiennej treści od poprzedniego. Jakie skutki wywarłoby niezłożenie takiego oświadczenia, o tym ustawa nie wspomina. W każdym razie stanowiłby ten brak podstawę do odmówienia przez sąd zatwierdzenia oświadczenia o uchyleniu się od skutków prawnych, a tym samym jego bezskuteczność.

Spadkobiercy, który odrzucił spadek, **nie** bierze się w ogóle w rachubę przy spadkobraniu czyli — jak się ustawa wyraża — uważa się tak, jak gdyby nie żył w chwili otwarcia spadku (43 § 1). W miejsce jego wstępują dalsi spadkobiercy, których on dotąd wykluczał od spadku lub następuje przyrost części spadkowych dotychczasowych współspadkobierców. Wszystko to dzieje się ze skutkiem od otwarcia spadku, a nie od chwili odpadnięcia spadkobiercy z powodu **odrzucenia spadku,** ustawa bowiem przyjmuje zasadę łącznego powołania ewentualnego, a nie kolejnego.

Jeśli tymczasem spadkobierca, który spadek odrzucił, zarządzał spadkiem, to uważany jest za **prowadzącego cudze spra-**

wy **bez zlecenia** (43 § 2) i to zarówno w stosunku do spadkobierców, którzy spadek ostatecznie objęli, jak i osób trzecich, z którymi zawarł jakieś czynności prawne odnośnie do majątku spadkowego. Szczególnych przepisów chroniących osoby trzecie, jakim był np. § 1959 k. z. n., polskie prawo nie zna. Rozporządzenie zatem rzeczą lub prawem należącym do spadku przez spadkobiercę, który później spadek odrzucił, będzie o tyle tylko wiązać definitywnego spadkobiercę, o ile wiążące dla niego będą czynności działającego bez zlecenia. Będzie to zwłaszcza ważne co do przyjęcia zapłaty wierzytelności spadkowych.

Osoby trzecie, zawierające czynności prawne ze spadkobiercą, muszą więc obecnie postępować z tym większą ostrożnością i **domagać się z reguły od spadkobiercy wylegitymowania się sądowym stwierdzeniem praw do spadku** (46), które może nastąpić dopiero po upływie terminu do składania oświadczeń o przyjęciu lub odrzuceniu spadku (45 § 2) i stwarza dla działających w dobrej wierze domniemanie, nie dające się obalić dowodem przeciwieństwa, że osoba wymieniona w postanowieniu stwierdzającym prawo do spadku jest spadkobiercą.

III.

Dopuszcza wreszcie nowe prawo wyraźnie **skargę paulińską** w razie odrzucenia spadku ze szkodą wierzycieli spadkobiercy. W ten sposób wątpliwości, jakie istniały w tej kwestii w niektórych ustawodawstwach dzielnicowych zostały usunięte.

Skarga paulińska jest dopuszczalna **tylko w razie odrzucenia spadku**, a nie także w przypadku przyjęcia wprost, tj. bez dobrodziejstwa inwentarza, co również może nieraz wyjść na szkodę wierzycieli spadkobiercy. Do skargi tej stosuje się odpowiednio przepisy kodeksu zobowiązań o zaskarżeniu czynności dłużnika zdziałanych na szkodę wierzycieli (art. 288—293 k. z.) z ważnymi jednak zmianami, które nieco jej surowość łagodzą. Dopuszczalna jest ona przede wszystkim tylko odnośnie do wierzytelności, które powstały przed odrzuceniem spadku (w przeciwieństwie do przepisu art. 288 § 4 k. z.). A dalej termin zaskarżenia jest znacznie krótszy, gdyż wynosi tylko sześć miesięcy, licząc od dnia, kiedy wierzyciel otrzyma wiadomość o odrzuceniu spadku, a po upływie trzech lat od dnia odrzucenia prawo zaskarżenia w ogóle wygasa (44 § 1), bez względu na

to czy wierzyciel o odrzuceniu wiedział czy nie. Wierzyciel zatem może dochodzić swych praw tylko w granicach czasowych tych dwóch terminów, podczas gdy kod. zob. zna tylko jeden termin 5-letni od daty dokonania czynności przez dłużnika (art. 293 § 1 k. z.). Przedłużenie terminu za pomocą notyfikacji zamiaru zaskarżenia (art. 293 § 2 k. z.) będzie oczywiście także w razie odrzucenia spadku dopuszczalne.

Uprawnionym do zaskarżenia będzie każdy wierzyciel spadkobiercy, który spadek odrzucił, jeśli to odrzucenie wychodzi na jego szkodę, na co wpływa nie tylko stan zadłużenia spadkobiercy, lecz i spadku. Przeciwnikiem będzie spadkobierca. który spadek po odrzuceniu definitywnie przyjął. Wierzyciel nie będzie potrzebował udawadniać ani że dłużnik odrzucając spadek miał świadomość pokrzywdzenia wierzycieli, ani też że spadkobierca definitywny o tym wiedział lub powinien był wiedzieć, ponieważ spadkobierca definitywny osiąga zawsze korzyść pod tytułem darmym, a zaskarżenie jest w ogóle dopuszczalne tylko odnośnie wierzytelności, które powstały przed odrzuceniem spadku (art. 289 k. z.).

Treścią żądania skargi będzie uznanie odrzucenia spadku za bezskuteczne w stosunku do wierzyciela skarżącego, który w razie wygranej będzie mógł poszukiwać swej wierzytelności na przedmiotach należących do spadku z wyłączeniem innych wierzycieli (art. 292 k. z.) a mianowicie wierzycieli spadkobiercy, który spadek ostatecznie przyjął. Natomiast nie może mu z tego tytułu przysługiwać żadne pierwszeństwo przed wierzycielami spadku, ponieważ takiego pierwszeństwa przedtem nie miał, a skarga pauliańska zdąża tylko do ochronienia wierzyciela od szkody, a nie do dania mu nowych przywilejów. Wręcz przeciwnie w stosunku do wierzycieli spadku stanowisko jego prawne będzie mniej korzystne, ponieważ będzie mógł poszukiwać swej wierzytelności wyłącznie na przedmiotach należących do spadku, podczas gdy wierzyciele spadkowi będą mogli się zaspokoić także z majątku spadkobiercy w sposób nieograniczony lub ograniczony do wysokości aktywów spadku, zależnie od tego czy spadkobierca przyjął spadek wprost czy z dobrodziejstwem inwentarza (49).

JAN GWIAZDOMORSKI

STANOWISKO PRAWNE SPADKOBIERCY

WEDŁUG POLSKIEGO PRAWA SPADKOWEGO

W następującym wywodzie autor, znakomity znawca przedmiotu, przeprowadza wnikliwą analizę podstawowych, powiązanych ze sobą dyspozycji art. 32 (nabycie spadku z samego prawa) oraz art. 45 i nast. (stwierdzenie praw do spadku) prawa spadkowego.

Wywód nie ogranicza się do przedstawienia rzeczonych dyspozycji na tle całokształtu prawa spadkowego, lecz obejmuje również ich oświetlenie krytyczne, ułatwiając w ten sposób głębsze wniknięcie w ich istotę. **(Red.)**

I.

Wedle § 1922 k. c. n. majątek osoby zmarłej przechodzi z jej śmiercią na jednego lub kilku spadkobierców, którzy nabywają spadek *ipso iure* bez potrzeby uzyskania jakiejkolwiek decyzji sądowej. Także i wedle kod. Nap. nabywają spadek w zasadzie już z chwilą śmierci spadkodawcy, i to *ipso iure*, tak dziedzice prawi, jak i spadkobiercy nieporządkowi, tak zapisobiercy ogólni, jak i zapisobiercy pod tytułem ogólnym, i to niezależnie od tego, czy osoby te mają wwiązanie, czy też mu-

szą dopiero postarać się o wprowadzenie ich w posiadanie, wzgl. żądać wydania spuścizny (por. art. 711 k. N. z jednej strony oraz art. 1014, 1005, 1006 k. N. z drugiej).

Inaczej wedle kod. cyw. austr., który przeprowadza także i przy nabyciu spadku przez dziedzica teorię o tytule i prawnym sposobie nabycia. Wedle kod. cyw. austr. dziedzic nabywa z chwilą otwarcia spadku tylko prawo dziedziczenia, zaś spadek nabywa dopiero przez przyznanie mu spadku decyzją sądu spadkowego, tzw. dekretem dziedzictwa. Wspomniane poprzednio prawo dziedziczenia jest tworem konstrukcyjnie zupełnie chybionym. Nie jest ani wierzytelnością, ani prawem rzeczowym, ani prawem bezwzględnym, ani względnym, ani prawem bezpośrednim, ani pośrednim, tylko dziwaczną mieszaniną tych wszystkich pojęć[1]). W swoim komentarzu do prawa spadkowego starał się W r ó b l e w s k i wyemancypować spod wadliwego ujęcia tego zagadnienia w kod. cyw. austr. i stworzyć konstrukcję własną, dającą się jednak pogodzić z pozytywnymi przepisami ustawy[2]). Zdaniem W r ó b l e w s k i e g o dziedzic nabywa także i wedle prawa austriackiego spadek już z chwilą otwarcia spadku i to i p s o i u r e; może on jednak występować, jako dziedzic na zewnątrz, tj. wobec osób trzecich, dopiero od chwili przyznania mu spadku dekretem dziedzictwa.

Ta właśnie konstrukcja W r ó b l e w s k i e g o, której m. zd. z pozytywnymi przepisami kod. cyw. austr. pogodzić się nie da, została przeniesiona do polskiego prawa spadkowego w dwóch podstawowych przepisach, mianowicie w **art. 32,** wedle którego **spadkobierca nabywa spadek z mocy samego prawa** z chwilą otwarcia spadku, oraz w **art. 46,** wedle którego w stosunku do osób trzecich, nie roszczących sobie praw do spadku w charakterze spadkobierców, spadkobierca może powołać się na następstwo prawne po spadkodawcy tylko wtedy, gdy uzy-

---

1) Problem ten przedstawiłem obszerniej w artykule pt. Prawo dziedziczenia w Encyklopedii podręcznej prawa prywatnego t. III, str. 1733 i nast.

2) W r ó b l e w s k i, Komentarz do prawa spadkowego str. 29 i nast., str. 52 i nast., 56 i nast., 732 i nast.

skał **stwierdzenie swych praw do spadku**[3]). Taka jest myśl przewodnia. Jej przeprowadzeniu w szczegółach poświęcam kilka dalszych uwag.

II.

Otwarcie spadku następuje z chwilą śmierci spadkodawcy (art. 3 § 1 pr. spadk.). Ponieważ zaś prawo spadkowe nie uznaje warunkowego ani terminowego ustanowienia spadkobiercy (art. 104 § 1), przeto zasada art. 3 § 1 pr. spadk. nie jest przełamana żadnymi wyjątkami.

Cóż się dzieje w chwili otwarcia spadku? Jak już zaznaczyłem poprzednio, z tą chwilą spadkobierca nabywa spadek, i to *ipso iure*, tzn. wstępuje we wszystkie prawa i obowiązki, należące do spadku. Ale to nabycie spadku jest nabyciem tymczasowym, bo jego utrzymanie w mocy zależy od tego, by spadkobierca spadku nie odrzucił. Spadkobierca jest zatem aż do chwili złożenia oświadczenia o przyjęciu spadku, wzgl. aż do chwili upływu terminu do złożenia oświadczenia o odrzuceniu spadku (art. 35—38 pr. spadk.), spadkobiercą tymczasowym.

Od chwili otwarcia spadku spadkobierca może spadek przyjąć lub odrzucić (art. 33 § 1 pr. spadk.). Spadkobierca jest jednak już przed przyjęciem spadku prawdziwym, choć tymczasowym, spadkobiercą. Wynika to jasno z dwóch przepisów prawa spadkowego. Naprzód już od chwili otwarcia spadku, a nie dopiero od jego przyjęcia, może spadkobierca zbyć przypadły mu spadek lub udział w spadku (art. 167 § 1 pr. spadk.). Powtóre, jeżeli spadkobierca zmarł przed upływem terminu

---

[3]) Art. 32 i 46 pr. spadk. pochodzą z opracowanego przeze mnie na zlecenie Ministerstwa Sprawiedliwości projektu prawa spadkowego, który stał się podstawą prac kodyfikacyjnych Ministerstwa nad tym działem prawa. Art. 11 tego projektu brzmiał:

„§ 1. Z chwilą otwarcia spadku przechodzi spadek, jako całość, na dziedzica.

§ 2. W stosunku do osób trzecich, nie roszczących sobie praw do spadku w charakterze dziedziców, dziedzic może powołać się na następstwo prawne po spadkodawcy tylko wtedy, jeśli uprzednio uzyskał orzeczenie sądu spadkowego, stwierdzające, że jest dziedzicem (dekret dziedzictwa)".

do złożenia oświadczenia o przyjęciu lub odrzuceniu spadku, nie przyjąwszy ani nie odrzuciwszy go, prawo przyjęcia lub odrzucenia spadku przechodzi na jego spadkobierców (art. 36 zd. 1 pr. spadk.).

Co ocenia się wedle stanu rzeczy, istniejącego w chwili otwarcia spadku? Naprzód spadkobierca musi w chwili otwarcia spadku istnieć (art. 5 § 1, art. 6 zd. 1 pr. spadk.; wyjątki od tej zasady — art. 5 § 2, art. 6 zd. 2, 3 pr. spadk.). Powtóre, wedle chwili otwarcia spadku ocenia się istnienie tzw. niegodności dziedziczenia (art. 8 § 2 zd. 1 pr. spadk.; wyjątek od tej zasady — art. 8 § 2 zd. 2 pr. spadk.). Z podsumowania zasady pierwszej i drugiej wynika, że wedle stanu rzeczy, istniejącego w chwili otwarcia spadku, ocenia się, kto jest spadkobiercą, co ma zwłaszcza dla przypadków dziedziczenia ustawowego doniosłe znaczenie. Po trzecie, wedle stanu rzeczy, istniejącego w chwili otwarcia spadku, ocenia się, kto jest spadkobiercą koniecznym (art. 145 pr. spadk.). Wreszcie po czwarte, stan rzeczy, istniejący w chwili otwarcia spadku, rozstrzyga o tym, co należy do spadku. Ma to doniosłe znaczenie dla ustalenia granicy odpowiedzialności za długi spadkowe spadkobiercy, który przyjął spadek z dobrodziejstwem inwentarza (art. 49 § 2 pr. spadk.[4]), oraz dla ustalenia wysokości zachowku (art. 160 § 1 pr. spadk.).

Od chwili otwarcia spadku może nastąpić zabezpieczenie spadku (art. 5 i nast. dekr. o post. spadk.) oraz może być ustanowiony kurator spadku (art. 82 i nast. dekr. o post. spadk.).

III.

Zmianę w stanowisku prawnym spadkobiercy wywołuje złożenie przez niego **oświadczenia o przyjęciu lub odrzuceniu spadku.**

---

[4]) W art. 26 § 2 zd. 3 mojego projektu prawa spadkowego było wyraźnie powiedziane, że w inwentarzu spadku (zwanym przeze mnie wykazem spadku) mają być należące do spadku prawa i długi spadkodawcy zestawione wedle stanu z chwili otwarcia spadku. Przepisu takiego nie ma ani w prawie spadkowym, ani w dekrecie o postępowaniu spadkowym.

Oświadczenie o przyjęciu lub o odrzuceniu spadku może spadkobierca złożyć tylko wobec sądu (art. 40 § 1 pr. spadk.[5]) i to tylko w ciągu sześciomiesięcznego terminu zawitego, którego bieg przeciwko danemu spadkobiercy nie rozpoczyna się ani z chwilą otwarcia spadku, ani też z chwilą dowiedzenia się przez spadkobiercę o otwarciu spadku (śmierci spadkodawcy), tylko dopiero z chwilą, kiedy dany spadkobierca dowie się o swym konkretnym powołaniu do spadku jako spadkobiercy ustawowego, wzgl. testamentowego (art. 35 zd. 1 pr. spadk.). W tym drugim przypadku sześciomiesięczny termin zawity zacz-

---

[5]) Czy także i wobec sędziego okręgowego, któremu na zasadzie art. 2 dekretu z dnia 24 stycznia 1946, Dz. U. R. P. nr 6, poz. 54 powierzono pełnienie obowiązków notariusza? Na pytanie to należy odpowiedzieć m. zd. w zasadzie przecząco.

Naprzód wydaje mi się wątpliwe, czy sędzia, któremu powierzono pełnienie obowiązków notariusza, może równocześnie pełnić obowiązki sędziowskie. Powtóre postępowanie spadkowe toczy się przed sądem grodzkim (art. 1 dekr. o post. spadk., art. 6 k. p. n.), zaś funkcje notariuszów spełniają sędziowie okręgowi. Gdyby zatem nawet przyjąć było można, że sędzia okręgowy, któremu powierzono pełnienie obowiązków notariusza, może pełnić równocześnie obowiązki sędziego, to i tak sędzia taki nie mógłby odebrać oświadczenia o przyjęciu lub odrzuceniu spadku. Sąd grodzki (sąd spadku) nie może bowiem działać przez jakiegokolwiek sędziego, lecz tylko przez sędziego, który jest mianowany sędzią danego sądu grodzkiego. Prawo o ustroju sądów powszechnych nie zna przecież sędziów, niezwiązanych z żadnym sądem i mogących wskutek tego w każdym sądzie spełniać swe obowiązki. Przeciwnie z art. 82 i nast. pr. o ustr. sąd. powsz. wynika — jak sądzę — zupełnie jasno, że sędzią można być mianowanym tylko w ściśle określonym sądzie (p. także art. 11 i nast. pr. o ustr. sąd. powsz.). Nie może wskutek tego odebrać oświadczenia o przyjęciu lub odrzuceniu spadku, które ma być złożone przed Sądem Grodzkim w Krakowie, sędzia Sądu Okręgowego w Krakowie, bo to działanie wobec sędziego Sądu Okręgowego nie mogłoby być uznane za działanie, przedsięwzięte wobec Sądu Grodzkiego w Krakowie.

Pomóc możnaby tylko w ten sposób, że wszyscy sędziowie okręgowi, którym powierzono pełnienie obowiązków notariuszów, zostaliby delegowani do pełnienia obowiązków sędziów w odpowiednich sądach grodzkich (art. 105 pr. o ustr. sąd. powsz.). To wyjście możnaby było zastosować tylko przy przejściu do porządku dziennego nad wątpliwością pierwszą (niemożność równoczesnego pełnienia przez tę samą osobę obowiązków sędziego i notariusza).

nie biec dopiero od chwili, kiedy spadkobierca dowie się o ustanowieniu go spadkobiercą w danym konkretnym testamencie. Każdy testament stanowi bowiem osobny tytuł dziedziczenia[6]). Jeżeli spadkobierca zmarł przed upływem terminu do złożenia oświadczenia o przyjęciu lub odrzuceniu spadku, nie przyjąwszy ani nie odrzuciwszy go, spadek może być przyjęty lub odrzucony przez spadkobierców wpierw powołanego z tym, że termin do złożenia oświadczenia o przyjęciu lub odrzuceniu pierwszego spadku kończy się dla spadkobierców wpierw powołanego dopiero z upływem przeciwko nim terminu do złożenia takiego oświadczenia co do spadku po wpierw powołanym (art. 36 pr. spadk.).

Jeżeli spadkobierca w podanym w poprzednim ustępie terminie nie złożył oświadczenia o przyjęciu ani o odrzuceniu spadku, przyjmuje się w zasadzie, że spadkobierca ten przyjął

[6]) Z tego, co powiedziano w tekście, wynika — jak sądzę — jasno, że sześciomiesięczny termin z art. 35 zd. 1 pr. spadk. biegnie przeciwko każdemu spadkobiercy i co do każdego tytułu powołania odrębnie. I tak, jeśli spadkobierca ustawowy jest przekonany, że do całego spadku powołany jest ważnie spadkobierca testamentowy, sześciomiesięczny termin z art. 35 zd. 1 pr. spadk. zacznie przeciwko spadkobiercy ustawowemu biec dopiero do chwili, kiedy ten spadkobierca dowie się, że testament jest nieważny. Jeżeli jedyny spadkobierca ustawowy powołany jest do całego spadku w testamencie, termin z art. 35 zd. 1 pr. spadk. do złożenia oświadczenia o przyjęciu lub odrzuceniu spadku, przypadłego temu spadkobiercy na podstawie testamentu, rozpocznie przeciwko niemu biec dopiero od chwili, kiedy ten dowie się o swym powołaniu testamentowym. Jeżeli spadkodawca sporządził kolejno dwa testamenty, w późniejszym z nich odwołał wcześniejszy, a w obu ustanowił tego samego spadkobiercę, termin z art. 35 zd. 1 pr. spadk. do złożenia oświadczenia o przyjęciu lub odrzuceniu spadku, przypadłego danemu spadkobiercy na podstawie późniejszego testamentu, rozpocznie przeciwko temu spadkobiercy biec dopiero od chwili, kiedy ten dowie się o ustanowieniu go spadkobiercą w późniejszym testamencie. Jeżeli spadkodawca ustanowił w testamencie jedynym spadkobiercą osobę obcą, sześciomiesięczny termin z art. 35 zd. 1 pr. spadk. przeciwko każdemu ze spadkobierców ustawowych zacznie biec dla każdego z nich odrębnie dopiero od chwili, w której każdy z nich dowie się, że spadkobierca testamentowy spadek odrzucił, itd.

spadek wprost (art. 35 zd. 2 pr. spadk.)[7]. Od tej zasady istnieją następujące wyjątki:

a) jeżeli spadkobierca, nie mający pełnej zdolności do działań prawnych w chwili rozpoczęcia lub zakończenia biegu sześciomiesięcznego terminu do złożenia oświadczenia o przyjęciu lub odrzuceniu spadku, lub jeśli powołana do spadku w testamencie osoba prawna, we właściwym terminie oświadczenia o przyjęciu ani o odrzuceniu spadku nie złoży, przyjmuje się, że spadkobierca (osoba, nie mająca pełnej zdolności do działań prawnych, osoba prawna) przyjęła spadek z dobrodziejstwem inwentarza (art. 37, 38 pr. spadk.);

b) jeżeli spośród kilku spadkobierców choćby jeden złożył w terminie oświadczenie o przyjęciu spadku z dobrodziejstwem inwentarza, a pozostali lub niektórzy z pozostałych spadkobierców żadnego oświadczenia w terminie nie złożą, wówczas co do tych spośród spadkobierców, którzy żadnego oświadczenia w terminie nie złożyli, przyjmuje się, że przyjęli spadek z dobrodziejstwem inwentarza (art. 42 pr. spadk.); terminowe oświadczenia innych spadkobierców o prostym przyjęciu lub o odrzuceniu spadku pozostają także i w tych przypadkach w mocy[8]);

c) co do gminy i Skarbu Państwa, powołanych do spadku w charakterze spadkobierców ustawowych, przyjmuje się od samego początku, że przyjęli przypadły im spadek z dobrodziejstwem inwentarza (art. 39 pr. spadk.).

---

[7]) To przyjmowanie co do pewnego spadkobiercy na podstawie jego milczenia, że złożył on oświadczenie o przyjęciu spadku wprost (lub z dobrodziejstwem inwentarza), nie rozstrzyga sprawy ostatecznie o tyle, że wedle wyraźnego przepisu art. 41 § 1 pr. spadk. spadkobierca może się uchylić od skutków prawnych także i niezłożenia we właściwym terminie oświadczenia o przyjęciu lub odrzuceniu spadku. Że przepisy kodeksu zobowiązań o wadach woli mogą być w tych przypadkach stosowane tylko z ograniczeniami, wynika stąd, że chodzi o oświadczenia woli fingowane.

[8]) Przykład: po spadkodawcy S powołanych jest do spadku pięciu spadkobierców: A, B, C, D i E. Z nich A spadek odrzucił, B przyjął spadek wprost, C przyjął spadek z dobrodziejstwem inwentarza, zaś D i E żadnego oświadczenia w terminie nie złożyli. Oświadczenia, złożone przez A, B i C, będą miały pełny skutek prawny, zaś co do D i E przyjmie się, że przyjęli spadek z dobrodziejstwem inwentarza.

Rzeczywiście złożone lub sfingowane na podstawie art. 35, 38—40, 42 pr. spadk. oświadczenie o przyjęciu lub odrzuceniu spadku wyjaśnia stanowisko prawne spadkobiercy tymczasowego. Jeśli spadkobierca spadek odrzuci, staje się jasne ostatecznie (art. 40 § 2 pr. spadk.) — i to z mocą wsteczną — że dany spadkobierca na podstawie danego tytułu dziedziczenia do spadku nie dojdzie. Traktuje się przy tym sprawę tak, jakby spadkobierca odrzucający nie żył w chwili otwarcia spadku (art. 43 § 1 pr. spadk.). Kto w miejsce odrzucającego dojdzie do spadku, ocenia się znowu na podstawie stanu rzeczy, istniejącego w chwili otwarcia spadku. Z chwilą odrzucenia spadku przez spadkobiercę, powołanego w pierwszym rzędzie (np. przez spadkobiercę testamentowego), powołany w drugim rzędzie (np. najbliższy spadkobierca ustawowy) staje się spadkobiercą tymczasowym i to z mocą wsteczną od chwili otwarcia spadku. Sześciomiesięczny termin do złożenia oświadczenia o przyjęciu lub odrzuceniu spadku zacznie jednak biec przeciwko spadkobiercy powołanemu w drugim rzędzie, dopiero od chwili, kiedy spadkobierca ten dowie się, że powołany w pierwszym rzędzie spadek odrzucił (art. 35 zd. 1 pr. spadk.).

Przez przyjęcie spadku lub przez niezłożenie żadnego oświadczenia w terminie, przeznaczonym do złożenia oświadczenia o przyjęciu lub odrzuceniu spadku, spadkobierca tymczasowy staje się spadkobiercą definitywnym, który tej swej kwalifikacji już nie będzie mógł odrzucić (art. 40 § 2 pr. spadk.), który zatem ostatecznie stał się podmiotem praw i obowiązków, należących do spadku, stał się między innymi ostatecznie także i całym swoim majątkiem odpowiedzialnym za długi spadkowe[9]) (art. 48 pr. spadk.).

Rozmiar odpowiedzialności spadkobiercy za długi spadkowe zależy w zasadzie od treści rzeczywiście złożonego, czy sfingowanego oświadczenia o przyjęciu spadku. Spadkobierca, który przyjął spadek wprost, odpowiada za długi spadkowe bez ograniczenia (art. 49 § 1 pr. spadk.). Spadkobierca, który przyjął

---

[9]) Przed rzeczywistym złożeniem oświadczenia o przyjęciu spadku, wzgl. przed upływem terminu do złożenia oświadczenia o przyjęciu lub odrzuceniu spadku, spadkobierca tymczasowy jest wprawdzie zobowiązany do wykonania zobowiązań spadkowych (art. 32 pr. spadk.), ale za ich wykonanie odpowiada tylko spadkiem (art. 48 pr. spadk.).

spadek z dobrodziejstwem inwentarza, odpowiada natomiast za długi spadkowe (wprawdzie tak spadkiem, jak i całym swoim własnym majątkiem, ale) tylko do wysokości wartości stanu czynnego spadku, ustalonego w spisie inwentarza (art. 49 § 2 pr. spadk.). Spadkobierca, który przyjął spadek z dobrodziejstwem inwentarza, odpowiada pomimo to za długi spadkowe bez ograniczenia, jeśli podstępnie usunął lub zataił przedmioty spadkowe, nie podał ich do spisu inwentarza albo podał do tego spisu nie istniejące długi (art. 50 pr. spadk.).

IV.

Stanowisko prawne spadkobiercy, który przez rzeczywiste, czy sfingowane, przyjęcie spadku stał się spadkobiercą definitywnym, odpowiadającym za długi spadkowe nie tylko spadkiem, ale i całym swym własnym majątkiem, ulega dalszej doniosłej zmianie przez wydanie przez sąd spadku postanowienia o **stwierdzeniu praw danego spadkobiercy do spadku** (art. 45 i nast. pr. spadk.).

Postępowanie, które ma być przeprowadzone wskutek postawienia przez spadkobiercę (wzgl. spadkobierców) wniosku o wydanie postanowienia, stwierdzającego prawa do spadku, uregulowane jest w **art. 69—81 dekr. o post. spadk.** Przepisów tych nie chcę tu omawiać, ponieważ nie są one związane bezpośrednio z tematem niniejszego artykułu. Na jeden tylko przepis chcę zwrócić choć w kilku słowach uwagę, ponieważ budzi on pewne wątpliwości. Mam na myśli **art. 76 dekr. o post. spadk.** co do postępowania w razie sporu między osobami, żądającymi stwierdzenia praw do spadku lub zgłaszającymi się na skutek wezwania z art. 71—73 dekr. o post. spadk.[10]).

[10]) Brak też w dekrecie o post. spadk. przepisu, któryby określał, co ma — prócz normalnych części składowych sentencji postanowienia, wydanego w postępowaniu niespornym — zawierać sentencja postanowienia o stwierdzeniu praw do spadku. Art. 22 mojego projektu prawa spadkowego brzmiał:

„Dekret dziedzictwa musi zawierać: a) imię i nazwisko oraz datę i miejsce śmierci spadkodawcy; b) imię i nazwisko dziedzica, tytuł jego powołania do spadku, rodzaj oświadczenia się do spadku, rozmiar odpowiedzialności za długi spadkowe oraz, jeśli dziedziców jest kilku, ułamki, w jakich poszczególni dziedzice dziedziczą; c) ograniczenia, jakim dziedzic w użytkowaniu i zarządzaniu spadkiem ze względu na treść jego powołania albo ze względu na brak lub ograniczenie zdolności do działań prawnych podlega".

Wydaje mi się, że regulujące ten problem §§ 125—127 austr. pat niesp. były dobrze ujęte i dawały w praktycznym zastosowaniu zadawalające wyniki. Dlatego też w moim projekcie prawa spadkowego ująłem problem postępowania ze sprzecznymi oświadczeniami do spadku w sposób podobny[11]).

Art. 76 dekr. o post. spadk. reguluje to samo zagadnienie w sposób pozornie prostszy, obawiam się jednak, że przepis ten doprowadzi w praktyce do komplikacji, a może nawet umożliwi szykanowanie prawdziwego spadkobiercy przez osoby, które w swych nadziejach na dojście do spadku zostały przez spadkodawcę zawiedzione i wskutek tego prawdziwemu spadkobiercy będą się starały przysporzyć kłopotów, a może i uzyskać od niego bezprawnie pewne korzyści.

Wedle art. 76 dekr. o post. spadk. sąd spadku, w razie sporu między osobami żądającymi stwierdzenia praw do spadku lub zgłaszającymi się na skutek wezwania z art. 71—73 dekr. o post. spadk., odsyła strony, o ile podniesione zarzuty ze względu na przytoczone fakty uzna za istotne, na drogę postępowania spornego i zawiesza postępowanie w całości lub w części do czasu rozstrzygnięcia sporu w tej drodze. Wedle art. 76 dekr. o post. spadk. sąd spadku zatem, odsyłając strony na drogę postępowania spornego nie określa, która ze stron w wytoczyć się mającym sporze ma objąć rolę powoda, w konsekwencji nie wyznacza też terminu do wniesienia pozwu. Nadto art. 76 dekr. o post. spadk. w dalszej konsekwencji nie przewiduje w stosunku do opieszałego powoda, który w zakreślonym

---

[11]) Art. 20, 21 mojego projektu brzmiały w sposób następujący:

„Art. 20 § 1. W razie istnienia sprzecznych oświadczeń do spadku sąd spadkowy wstrzyma wydanie dekretu dziedzictwa i odeśle stronę, której powołanie do dziedziczenia uważać należy wedle stanu akt spadkowych za słabsze, na drogę postępowania spornego, przydzielając jej rolę powoda i wyznaczając jej przy tym odpowiedni termin do wniesienia pozwu.

§ 2. Za słabsze uważać należy powołanie tej strony, która celem urzeczywistnienia swego powołania musiałaby naprzód usunąć silniejsze powołanie swego przeciwnika.

Art. 21 § 1. Jeśli pozew zostanie w wyznaczonym terminie wniesiony, sąd spadkowy wstrzyma wydanie dekretu dziedzictwa aż do prawomocnego rozstrzygnięcia sporu, po czym wyda dekret dziedzictwa tej stronie, która w sporze uzyska korzystny wyrok.

§ 2. Jeśli odesłana na drogę sporu strona pozwu w wyznaczonym terminie nie wniesie, sąd spadkowy wyda dekret dziedzictwa stronie, która we wdrożyć się mającym sporze miała objąć rolę pozwanego".

terminie pozwu nie wniósł, sankcji w postaci pominięcia w postępowaniu spadkowym jego roszczeń i wydania postanowienia o stwierdzeniu praw spadkowych drugiej strony (tj. tej, która w procesie miałaby objąć rolę pozwanego)[12]). To ujęcie problemu w art. 76 dekr. o post. spadk. może doprowadzić w praktyce do następujących ujemnych wyników:

a) Po odesłaniu obu stron na drogę postępowania spornego zdarzyć się może łatwo, że albo obie strony wniosą przeciwko sobie pozwy, albo też — co prawdopodobniejsze — każda ze stron czekać będzie na drugą i w rezultacie żadna z nich pozwu nie wniesie. Równocześnie, albo z drobną różnicą czasową, dokonane wniesienie pozwów przez obie strony doprowadzi do zupełnie niepotrzebnych komplikacji.

b) W procesie powinna mieć rolę pozwanego ta strona, której powołanie jest silniejsze. Obawiam się, że przy obecnym brzmieniu art. 76 dekr. o post. spadk. strona ta będzie musiała wziąć na siebie w przeważającej większości przypadków trudniejszą rolę powoda. Osoba bowiem, której powołanie jest słabsze, zgłosi wprawdzie swoje prawa do spadku przed sądem spadku, ale do wniesienia pozwu nie będzie się kwapić i to z dwóch powodów: naprzód dlatego, że do wdrażania wątpliwych procesów wobec znacznych opłat sądowych nikt się nie śpieszy, powtóre dlatego, że przez zwlekanie z wniesieniem pozwu osoba, której powołanie jest słabsze, dążyć będzie do zmuszenia drugiej strony do wystąpienia, aby w trudnym i wątpliwym dla siebie procesie zapewnić sobie łatwiejszą i o ileż tańszą — przynajmniej chwilowo — rolę pozwanego. Osoba zaś, której powołanie jest silniejsze, nie będzie mogła — wobec treści art. 46 pr. spadk. — czekać i będzie musiała wnieść pozew, a tym samym wziąć na siebie trudniejszą i kosztowniejszą rolę powoda.

c) Osoba, która chce prawdziwemu spadkobiercy zaszkodzić, może mu łatwo przy obecnym ujęciu art. 76 dekr. o post. spadk. utrudnić uzyskanie postanowienia o stwierdzeniu jego praw do spadku, wyrządzić mu duże szkody (por. art. 46 pr. spadk.) i przez zmuszenie do prowadzenia pozwu narazić na znaczne koszty. Prykład nie trudno skonstruować:

---

[12]) Brak tej sankcji łączy się prawdopodobnie z tym, że postanowienie o stwierdzeniu praw do spadku rozstrzyga na podstawie art. 43 k. p. n. między uczestnikami postępowania ostatecznie, kto z nich jest spadkobiercą (o czym p. niżej).

Spadkodawca S pozostawia testament, w którym ustanowił spadkobiercą osobę A. Ważność testamentu nie ulega dla nikogo, a w szczególności także dla spadkobiercy ustawowego B, żadnej wątpliwości. A składa oświadczenie o przyjęciu spadku, a potem stawia wniosek o stwierdzenie swych praw do spadku. Tymczasem B rozżalony, że spadek po S otrzymać ma nie on, tylko obcy A, składa na podstawie zupełnie dowolnie wymyślonych przez siebie okoliczności, które, gdyby były prawdziwe, pociągałyby za sobą nieważność testamentu, oświadczenie o przyjęciu spadku z ustawy i na tej podstawie stawia wniosek o stwierdzenie swych praw do spadku. Sąd spadku będzie musiał wówczas na podstawie art. 76 dekr. o post. spadk. odesłać strony na drogę postępowania spornego i prowadzone przez siebie postępowanie zawiesić. B pozwu oczywiście nie wniesie, tylko będzie czekać na wniesienie pozwu przez A, który będzie w końcu musiał na to się zdecydować, aby uzyskać stwierdzenie swych praw do spadku. W ten sposób B nie tylko zmusi A do wdrożenia zupełnie zbędnego procesu, ale jeszcze narzuci mu w tym procesie trudną rolę powoda, odsunie możliwość uzyskania przez A stwierdzenia jego praw do spadku o długi szereg miesięcy, narazi A na ponoszenie może znacznych kosztów procesu, a ewentualnie w toku procesu zaproponuje uznanie żądania pozwu w zamian za zapłacenie mu przez A pewnej kwoty, oczywiście zupełnie mu nienależnej.

Inaczej, i — m. zd. — znacznie celowiej, wyglądałoby postępowanie w powyższym przykładzie wedle §§ 125—127 austr. pat. niesp. Sąd spadkowy odesłałby na drogę sporu nie obie strony, tylko spadkobiercę ustawowego B, i wyznaczyłby mu odpowiedni termin do wniesienia pozwu. I teraz albo B zdecydowałby się na wniesienie pozwu, co trudno przypuścić (opłaty sądowe i inne koszty), albo też w wyznaczonym terminie nie wniósłby pozwu, wskutek czego A mógłby szybko uzyskać stwierdzenie swych praw do spadku. Wreszcie trzeba i to wziąć pod uwagę, że w razie wniesienia pozwu przez B, spadkobiercy testamentowemu A przypadłaby w procesie dogodniejsza pod każdym względem rola pozwanego.

Przepisem, który określa zasadnicze skutki uzyskania przez spadkobiercę stwierdzenia jego praw do spadku, jest art. 46 pr. spadk. Dla należytego zrozumienia tego przepisu trzeba pamiętać, że przepis ten łączy się ściśle z art. 32 pr. spadk. i że oba te przepisy tworzą ramy, określające zasadniczą konstrukcję stanowiska prawnego spadkobiercy wedle polskiego prawa

spadkowego (p. wyżej pod I). Skoro zaś wedle art. 32 pr. spadk. spadkobierca nabywa spadek już z chwilą otwarcia spadku i to ipso iure, zatem niezależnie od jakiegokolwiek własnego działania, a w szczególności niezależnie od jakiegokolwiek własnego oświadczenia, a także bez potrzeby uzyskania jakiejkolwiek decyzji sądu, czy innej władzy, skoro dalej to już dokonane nabycie spadku staje się definitywnym i nieodwołalnym przez rzeczywiście złożone, czy sfingowane przyjęcie spadku, to jasne jest, że stwierdzenie praw spadkobiercy do spadku nie może mieć skutku nabycia spadku przez spadkobiercę, skoro skutek ten już poprzednio na podstawie innych zdarzeń nastąpił.

Ta uwaga wstępna ułatwi — jak sądzę — zrozumienie art. 46 pr. spadk. Wedle tego przepisu w stosunku do osób trzecich, nie roszczących sobie praw do spadku w charakterze spadkobierców, spadkobierca może powołać się na następstwo prawne po spadkodawcy tylko wtedy, gdy uzyskał stwierdzenie swych praw do spadku. Art. 46 pr. spadk. dotyczy wyraźnie dwóch kwestii. Naprzód zawiera określenie sytuacji prawnej spadkobiercy, który nie uzyskał stwierdzenia swych praw do spadku, powtóre określa skutki stwierdzenia praw do spadku.

Z art. 46 pr. spadk. wynika niewątpliwie, że spadkobierca, który nie uzyskał stwierdzenia swcyh praw do spadku, pomimo to nabył spadek i wskutek tego:

a) może powołać się na następstwo prawne po spadkodawcy wobec osób, które same roszczą sobie prawa do spadku w charakterze spadkobierców, i to choćby nawet osoby te uzyskały uprzednio stwierdzenie praw do spadku (art. 70 pr. spadk.);

b) wobec osób, dochodzących przeciwko niemu swych roszczeń, które przysługiwały im wobec spadkodawcy lub które skierowane są przeciwko spadkobiercy w tym jego charakterze (np. roszczenia zapisobierców lub spadkobierców koniecznych), spadkobierca nie może zasłaniać się tym, że nie uzyskał jeszcze stwierdzenia swych praw do spadku.

Natomiast spadkobierca, który nie uzyskał stwierdzenia swych praw do spadku, (jakkolwiek nabył już spadek) nie może powoływać się na następstwo prawne po spadkodawcy wobec osób trzecich, które nie roszczą sobie praw do spadku w charakterze spadkobierców, a więc np. wobec dłużników spadku, wobec osób, w których posiadaniu znajdują się rzeczy, należące

do spadku itd. Wobec tych osób jest nabycie spadku przez spadkobiercę (które nastąpiło już z chwilą otwarcia spadku a stało się nieodwołalnym przez rzeczywiste, czy sfingowane przyjęcie spadku) nieskuteczne[13]).

Nieuzyskanie przez spadkobiercę postanowienia sądowego o stwierdzeniu jego praw do spadku pociąga zatem dla spadkobiercy skutek ujemny znacznie dalej idący, niż niemożliwość udowodnienia następstwa prawnego po spadkodawcy. Skutek ten stanowi jednak wyraźny wyłom w zasadzie art. 32 pr. spadk. (o nabyciu spadku przez spadkobiercę z chwilą otwarcia spadku, i to ipso iure) i dlatego musi być wykładany ścieśniająco. To znaczy: także i w stosunku do spadkobiercy, który nie uzyskał jeszcze stwierdzenia swych praw do spadku, obowiązuje zasada art. 32 pr. spadk. z tym wszakże, ale jedynym, wyjątkiem, że spadkobierca taki nie może powołać się na następstwo prawne po spadkodawcy wobec osób trzecich, nie roszczących sobie praw do spadku w charakterze spadkobierców.

Spadkobierca, który nie uzyskał stwierdzenia swych praw do spadku, może więc samowolnie objąć spadek w posiadanie, może nim zarządzać i rozporządzać, może jednym słowem przedsiębrać wszelkie czynności, jakie każda osoba może podejmować co do swego własnego majątku[14]). Nie może tylko wystąpić na zewnątrz w charakterze spadkobiercy wobec osób trzecich, nie roszczących sobie praw do spadku w charakterze spadkobierców, nie może więc dochodzić wierzytelności do spadku należących, nie może windykować rzeczy spadkowych.

---

[13]) Nie mam jednak wątpliwości, że osoby, nie roszczące sobie praw do spadku w charakterze spadkobierców, mogą dobrowolnie uznać stanowisko prawne spadkobiercy, który nie uzyskał jeszcze stwierdzenia swych praw do spadku. Np. dłużnik spadku może spełnić świadczenie na rzecz takiego spadkobiercy; będzie jednak musiał spełnić świadczenie po raz drugi, jeżeli jakaś inna osoba uzyska stwierdzenie swych praw do spadku, a dłużnikowi nie uda się obalić domniemania z art. 47 § 1 pr. spadk. (o którym jest mowa niżej).

[14]) Stanowiska prawne spadkobiercy, który nie uzyskał stwierdzenia swych praw do spadku, nie da się zatem przyrównać ani do stanowiska prawnego dziedzica prawa austriackiego, który nie uzyskał jeszcze dekretu dziedzictwa, ani do stanowiska tych spadkobierców, którzy wedle kodeksu Napoleona nie mają wwiązania (spadkobiercy nieporządkowi, niektórzy zapisobiercy ogólni, zapisobiercy pod tytułem ogólnym).

znajdujących się w posiadaniu osób trzecich, wypowiadać umów, zawartych przez spadkodawcę itd.

Ze względu na to upośledzenie spadkobiercy, który nie uzyskał stwierdzenia swych praw do spadku, oraz ze względu na to, że w praktyce natychmiastowe, czy choćby dość rychłe, uzyskanie stwierdzenia praw spadkobiercy do spadku często może okazać się niemożliwe, zajść może niejednokrotnie konieczność stworzenia możliwości natychmiastowego wystąpienia z należącym do spadku roszczeniem przeciwko osobie trzeciej, która nie rości sobie praw do spadku w charakterze spadkobiercy. Możliwość tę stwarza ustanowienie kuratora spadku z art. 82 i nast. dekretu o post. spadk.[15]).

W świetle tego, co powiedziałem wyżej o sytuacji prawnej spadkobiercy, który nie uzyskał jeszcze stwierdzenia swych praw do spadku, występuje — jak sądzę — wyraźnie skutek stwierdzenia praw do spadku. Postanowienie o stwierdzeniu praw do spadku usuwa (scharakteryzowane wyżej) jedyne dotychczasowe upośledzenie spadkobiercy, bo stwarza dla niego możliwość powoływania się na następstwo prawne po spadkodawcy także i wobec tych osób trzecich, które nie roszczą sobie praw do spadku w charakterze spadkobierców.

Prawomocne postanowienie o stwierdzeniu praw spadkobiercy do spadku nie rozstrzyga jednak ostatecznie sprawy, kto jest spadkobiercą. Osoby, które uczestniczyły w postępowaniu, wdrożonym na skutek wniosku o stwierdzenie praw do spadku, nie mogą wprawdzie żądać ponownego rozpoznania sprawy w postępowaniu spornym (art. 43 k. p. n.). Możliwość ta stoi jednak otworem przed osobami, które w tym postępowaniu nie uczestniczyły, jeśli postanowienie o stwier-

15) Możliwość ustanowienia dla spadku kuratora przewidziana była w art. 24 mojego projektu, przy czym kurator mógł być ustanowiony aż do chwili prawomocności dekretu dziedzictwa (odpowiednik postanowienia o stwierdzeniu praw spadkobiercy do spadku). Brzmienie art. 82 dekr. o post. spadk. nasuwa mi dwojakiego rodzaju wątpliwości. Naprzód nie jest mi jasne, dlaczego kuratora spadku można ustanowić tylko do czasu objęcia spadku przez spadkobiercę (czy pod tym wyrażeniem rozumieć należy objęcie spadku w posiadanie, czy też przyjęcie spadku, rzeczywiste wzgl. sfingowane), skoro potrzeba ustanowienia kuratora może wystąpić i później, aż do chwili prawomocności postanowienia o stwierdzeniu praw do spadku. Powtóre wydaje mi się, że nie we wszystkich przypadkach ustanowienia kuratora konieczna jest inwentaryzacja spadku.

dzeniu praw do spadku narusza ich prawa (art. 44 k. p. n.). Osoby te mogą dochodzić swych praw w postępowaniu spornym albo w drodze powództwa, albo w drodze podniesienia zarzutu.

W postępowaniu spornym obowiązuje domniemanie, że ten czyje prawa do spadku zostały stwierdzone, jest rzeczywiście spadkobiercą (art. 47 § 1 pr. spadk.). Na domniemanie to może się powołać nie tylko ten, którego prawa do spadku zostały stwierdzone, ale i każdy inny interesowany, a w szczególności także i osoba, która przez czynność prawną tego, czyje prawa do spadku zostały stwierdzone, nabyła prawo do przedmiotu, należącego do spadku, albo została zwolniona od zobowiązania względem spadku. Jeżeli osoba ta, zawierając czynność prawną, działała w dobrej wierze (tzn. ani nie wiedziała, ani nie powinna była wiedzieć, że ten, którego prawa do spadku zostały stwierdzone, w rzeczywistości nie jest spadkobiercą), dowód przeciwny nie jest dopuszczalny. Poza tym jednym wyjątkiem dowód przeciwny prowadzić może każdy interesowany bez ograniczeń.

*

Przez śmierć osoby, która jest właścicielem nieruchomości, mającej urządzoną księgę wieczystą, i której prawo własności jest do księgi wieczystej wpisane, **treść księgi wieczystej** staje się niezgodną z rzeczywistym stanem prawnym.

To samo dzieje się, jeżeli zmarłemu przysługiwało inne prawo, jawne z księgi wieczystej. Z chwilą śmierci tej osoby nastąpiło bowiem otwarcie spadku po niej (art. 3 § 1 pr. spadk.), a wskutek tego i nabycie spadku (zatem wszystkich praw i obowiązków do spadku należących) przez spadkobiercę (art. 32 pr. spadk.), podczas gdy w księdze wieczystej ciągle jeszcze jako uprawniony wpisany jest spadkodawca.

Wpisanie spadkobiercy w miejsce spadkodawcy będzie mogło nastąpić na podstawie orzeczenia sądu (art. 22 pr. ksw.), którym będzie w przeważającej większości przypadków postanowienie o stwierdzeniu praw do spadku (albo wyrok wydany w sporze z art. 70 pr. spadk.).

LUDWIK DOMAŃSKI

NOWY USTRÓJ HIPOTECZNY

W UJĘCIU PORÓWNAWCZYM — DLA OBSZARU KODEKSU NAPOLEONA

II. PRZEPISY FORMALNE

O ZAKŁADANIU I PROWADZENIU KSIĄG WIECZYSTYCH

Zgodnie z zapowiedzią drukujemy drugą część pracy, uwydatniającej na tle porównawczym zmiany, jakie nowe prawo wieczysto-rzeczowe wprowadziło na obszarze mocy obowiązującej Kodeksu Napoleona.

Pierwsza część, zamieszczona w poprzednim zeszycie (str. 287), obejmowała przepisy materialne, niniejsza część druga ma za przedmiot przepisy formalne. **(Red.)**

W ustawie hipotecznej z 1818 r. przepisy materialne są pomieszane z przepisami formalnymi i związane luźnie z przepisami o magistraturach hipotecznych, ich organizacji i postępowaniu w rzeczach hipotecznych (art. 29), o postępowaniu spadkowym (art. 125—131) i o stopniowym zaprowadzeniu nowego porządku hipotecznego (art. 140—161).

Art. 162 głosi, że przepisy nowego prawa ściągają się tylko do nieruchomości i hipotek ziemskich, tudzież miast, w których zasiada sąd ziemski, a art. 11 o przywilejach i hipotekach z 1825 r. postanowił, że do regulacji nowej hipoteki tych nieruchomości, do których się prawo z 1818 r. dotąd nie ściągało, nie przeznacza się do ogólnego

terminu prekluzyjnego i że regulacja każdej szczególnej nieruchomości przedsięwziętą zostanie, gdy o to zajdzie żądanie strony interesowanej.

Uchylenie obowiązku pierwiastkowej regulacji hipotecznej miało ten skutek, że znaczna część nieruchomości, zwłaszcza włościańskich, dotychczas nie ma urządzonych ksiąg hipotecznych.

Prawo rzeczowe zawiera tylko materialne przepisy ogólne o prawach jawnych z księgi wieczystej (art. 14—27), w których ustalono zasady: niepodzielności praw rzeczowych, ciążących na nieruchomościach (art. 16), jawności wpisów w księdze wieczystej (art. 17), ich legalności (art. 18) i rękojmi wiary publicznej (art. 20). Jedynie art. 14 stanowi, że w celu ustalenia praw rzeczowych na nieruchomościach prowadzi się dla wszelkich nieruchomości księgi wieczyste z wyjątkiem nieruchomości, stanowiących własność Skarbu Państwa albo związków samorządu terytorialnego, dla których księgi wieczyste będą zakładane tylko na żądanie właścicieli. Przepisy zaś formalne o zakładaniu i prowadzeniu ksiąg wieczystych i o postępowaniu przy prowadzeniu ksiąg są wyłożone w prawie o księgach wieczystych i w rozporządzeniach wykonawczych Ministra Sprawiedliwości, zastępujących uchylone instrukcje hipoteczne z 1819 i 1825 roku.

I.

Zanim przejdziemy do rozważenia przepisów formalnych i zestawienia ich z uchylonymi przepisami, wypada podkreślić, że w prawie rzeczowym brak jest przepisów, odpowiadających przepisom art. 68 ustawy hipotecznej z 1818 r. Art. 68 ustawy hipotecznej stanowił, że kto zaciągnął dług na dobra nieruchome, odpowiedzialnym jest nie tylko z tych dóbr, ale i osobiście oraz że kto nabywając te dobra przejął z nimi dług hipotekowany, odpowiedzialnym jest za takowy dług z tych tylko dóbr nieruchomych. Z kolei art. 2 prawa o przywilejach i hipotekach stanowił, że ktokolwiek obowiązanym jest osobiście, winien dopełnić swego obowiązku z całego swego majątku ruchomego i nieruchomego, teraźniejszego i przyszłego.

Wobec tego powstaje pytanie, czy właściciel nieruchomości, zaciągając dług hipoteczny, może **ograniczyć swą odpowiedzialność za dług** do nieruchomości obciążonej, czy nabywca nieruchomości, przejmując dług hipoteczny, odpowiada za dług osobiście i czy może ograniczyć swą odpowiedzialność do nabytej nieruchomości.

Odpowiedzi na powyższe pytanie należy szukać w przepisach kodeksu zobowiązań.

Ani w kodeksie zobowiązań, ani w kodeksie postępowania cywilnego nie ma przepisu, który by zabraniał dłużnikowi za zgodą wierzyciela ograniczenia swej odpowiedzialności za zaciągnięty dług do określonego majątku, oddanego w zastaw lub obciążonego hipoteką.

Jeżeli z mocy art. 354 kod. zob. można dokonać bezpłatnego przysporzenia majątkowego kosztem swego majątku na rzecz osoby obdarowanej, to można również uczynić mniej. Może więc wierzyciel albo zrzec się z góry prawa dochodzenia sądowego swej wierzytelności (pactum de non petendo in perpetuum), albo ograniczyć odpowiedzialność dłużnika do określonego majątku, oddanego w zastaw lub obciążonego hipoteką.

Co się tyczy nabywcy nieruchomości bez przejęcia ciążących na niej długów, to w myśl art. 188 kod. zob., kto nabywa majątek lub przedsiębiorstwo bez przejęcia lub zaspokojenia długów, jakie na nich ciążą, ten odpowiada solidarnie ze zbywcą za te długi, ale tylko nabytym majątkiem lub przedsiębiorstwem, o ile o ich istnieniu w czasie nabycia wiedział lub wiedzieć był powinien. W razie zaś przejęcia przez nabywcę ciążących na nieruchomości długów, może mieć zastosowanie § 4 art. 183 kod. zob., głoszący, że jeżeli nabywca nieruchomości przejmuje ciążące na niej długi, rozumieć należy, w razie wątpliwości, że ma wstąpić na miejsce dotychczasowego dłużnika, czyli ma odpowiadać za długi osobiście, o ile dotychczasowy dłużnik zobowiązał się osobiście.

Chcąc tedy odpowiadać za przejęte długi hipoteczne tylko z nieruchomości nabywca powinien, celem usunięcia wątpliwości, **w akcie nabycia nieruchomości wyraźnie zastrzec, że swą odpowiedzialność ogranicza do nabytej nieruchomości.**

II.

Przepisy o **zakładaniu nowych ksiąg wieczystych** dla nieruchomości, nie mających urządzonych ksiąg hipotecznych, oraz dla nieruchomości, których dotychczasowe księgi zaginęły, nie zostały jeszcze wydane. Wobec uchylenia przepisów o pierwiastkowej regulacji hipotecznej zakładanie nowych ksiąg dla powyższych nieruchomości uległo zawieszeniu.

Z art. XIX—XXV przepisów wprowadzających prawo rzeczowe i prawo o księgach wieczystych okazuje się, że księgi te będą zakładane z urzędu przez właściwe sądy grodzkie okręgami oraz że Minister Sprawiedliwości może powoływać komisarzy do zakładania ksiąg wieczystych, określi przypadki, kiedy księga będzie uważana za zaginioną i wyda przepisy o postępowaniu przy zakładaniu ksiąg wieczystych w drodze rozporządzenia.

Następnie z art. LIV i LV powyższych przepisów okazuje się, że księgi hipoteczne, istniejące w chwili wejścia w życie prawa o księgach wieczystych, stają się z tą chwilą księgami wieczystymi w rozumieniu tego prawa, że wnioski o wpis, złożone przed wejściem w życie prawa o księgach wieczystych, ulegają rozpoznaniu według przepisów dotychczasowych, jednakże wniosek, który czyni zadość przepisom prawa rzeczowego i prawa o księgach wieczystych będzie uwzględniony, chociażby nie czynił zadość przepisom dotychczasowym, tudzież że w przedmiocie postępowania spadkowego, które zostało wszczęte na podstawie ustawy hipotecznej z 1818 r. przed wejściem w życie prawa o księgach wieczystych, będą wydane osobne przepisy.

Sposób prowadzenia dotychczasowych ksiąg hipotecznych określa rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 29 listopada 1946 r. (Dz. Ustaw nr 66/46 r. poz. 367).

Księgi hipoteczne, prowadzone dotychczas w wydziałach hipotecznych sądów okręgowych mają być przeniesione do sądów grodzkich w terminie i sposobie, jakie będą określone w zarządzeniu Ministra Sprawiedliwości, a zanim to nastąpi, dotychczasowe księgi będą prowadzone przez sędziego jednostkowego (§ 3).

Dla każdego wykazu hipotecznego urządza się przy pierwszym wpisie po dniu 31 grudnia 1946 r. dalszy tom w postaci księgi wieczystej wraz ze zbiorem dokumentów, do którego składa się dokumenty, dotyczące wpisów dokonanych po dniu 31 grudnia 1946 r., a dokumenty z okresu poprzedniego przechowuje się w dotychczasowym porządku (§ 4).

Księgi umów wieczystych w rozumieniu ustawy hipotecznej z 1818 r. ulegają z dniem 1 stycznia 1947 r. zamknięciu (§ 7), a dotychczasowe wykazy hipoteczne ulegają przepisaniu do księgi wieczystej trybem w § 14 określonym.

Dla każdej księgi wieczystej zakłada się i prowadzi z dniem 1 stycznia 1947 r. oddzielne akta ksiąg wieczystych (§ 17).

III.

W przedmiocie **postępowania spadkowego, otwartego pod rządem ustawy hipotecznej z 1818 r.,** dekret z dnia 2 listopada 1946 r. o postępowaniu spadkowym (Dz. Ustaw nr 63/46 r. poz. 346) zawiera tylko jeden przepis, wyłożony w art. 183, w myśl którego postępowanie spadkowe przewidziane w ustawie hipotecznej z 1818 r., wszczęte przed wejściem w życie dekretu, tj. przed 1 stycznia 1947 r., toczy się nadal według przepisów dotychczasowych, a jeżeli wniosek o zamknięciu postępowania spadkowego nie zostanie złożony przed upływem lat 2 od chwili wejścia w życie dekretu, postępowanie ulegnie umorzeniu z mocy samego prawa i odpowiednie wpisy i zastrzeżenia ulegną wykreśleniu z urzędu.

Dalszy art. 186 głosi, że w postępowaniu, dotyczącym spadków, podlegających kodeksowi Napoleona, wprowadzenie w posiadanie spadku w myśl art. 770, 773 i 1008 tegoż kodeksu zastępuje się stwierdzeniem praw do spadku w trybie postępowania spadkowego.

Związek z postępowaniem spadkowym, otwartym przed dniem 1 stycznia 1947 r. ma również przepis art. XXI przepisów wprowadzających prawo spadkowe (Dz. Ustaw nr 60/46 r. poz. 329), głoszący, że jeżeli do spadku, otwartego przed dniem wejścia w życie prawa spadkowego, tj. przed 1 stycznia 1947 r., powołany został spadkobierca ustawowy, który według tego prawa nie byłby spadkobiercą ustawowym, traci on swe prawa z tytułu dziedziczenia ustawowego do całości lub części spadku, co do którego nie zostało wszczęte postępowanie spadkowe z jego uczestnictwem, chyba że uzyska stwierdzenie swych praw do spadku w postępowaniu, wszczętym najpóźniej przed upływem 2 lat od dnia wejścia w życie prawa spadkowego.

A zatem w interesie spadkobierców leży **zamknąć postępowanie spadkowe, otwarte w księgach hipotecznych przed 1 stycznia 1947 r., w ciągu 2 lat od tejże daty,** gdyż w przeciwnym razie wszczęte postępowanie spadkowe ulegać będzie umorzeniu z urzędu.

Wobec zamknięcia księgi umów, zamknięcie postępowania spadkowego trybem, przewidzianym w art. 125 i nast. ustawy

hipotecznej z 1818 r. z zachowaniem dotychczasowych przepisów, nie może być dokonane w księdze umów wieczystych.

Prawo o księgach wieczystych nie przewiduje odrębnego trybu postępowania spadkowego przy prowadzeniu tych ksiąg. Nie ma również wzmianki o takim trybie ani w prawie spadkowym, ani w dekrecie o postępowaniu spadkowym.

Jeżeli stanąć na stanowisku, że zapowiedziane w § 2 art. LV przepisów wprowadzających prawo rzeczowe i prawo o księgach wieczystych wydanie osobnych przepisów w przedmiocie postępowania spadkowego, które zostało wszczęte na podstawie ustawy hipotecznej z 1818 r., ogranicza się do przepisów, podanych wyżej, można uznać, że **wniosek o zamknięcie postępowania spadkowego,** trybem w art. 128 i 129 ustawy hipotecznej z 1818 r. ustanowionym, **powinien być zgłoszony w formie pisma podpisanego przez spadkobierców lub legatariuszów, z załączeniem dowodów praw do spadku,** do sądu grodzkiego prowadzącego księgi wieczyste, który wyda postanowienie o zamknięciu postępowania spadkowego zgodnie z przedstawionym przez strony projektem treści wpisu do księgi wieczystej, a w razie istotnego sporu odeśle strony na drogę procesu sądowego.

Na zapadłe postanowienie strony mogą złożyć apelację do sądu okręgowego trybem przewidzianym w postanowieniu Księcia Namiestnika z 1822 roku, a po ujawnieniu wpisu w księdze wieczystej, spadkobiercy lub legatariusze mający lepsze lub równe prawa do spadku, mogą dochodzić swych praw w drodze powództwa, na zasadzie art. 131 ustawy hipotecznej z 1818 r.

Wniosek stron o zamknięcie postępowania spadkowego i postanowienie sędziego, prowadzącego księgi wieczyste o ujawnieniu odpowiedniego wpisu, ulegają załączeniu do założonych akt księgi wieczystej, a złożone dokumenty — do zbioru dokumentów nowej księgi wieczystej. Wynika to z art. LV przep. wprow. prawo rzeczowe i prawo o księgach wieczystych, w związku z art. 183 dekretu o postępowaniu spadkowym, art. 30—34 prawa o księgach wieczystych oraz §§ 4, 7, 14 i 17 rozporządzenia o prowadzeniu dotychczasowych ksiąg hipotecznych.

Co się tyczy **postępowania spadkowego, które może być wszczęte po dniu 1 stycznia 1947 r.,** to wobec braku w dekrecie o postępowaniu spadkowym odrębnych przepisów o takim po-

stępowaniu przy prowadzeniu ksiąg wieczystych należy dojść do wniosku, że spadkobiercy powinni najpierw postarać się o stwierdzenie swych praw do spadku trybem, przewidzianym w art. 60—81 dekretu o postępowaniu spadkowym, a następnie na podstawie prawomocnego postanowienia właściwego sądu grodzkiego zgłosić wniosek o dokonanie w księdze wieczystej odpowiedniego wpisu. Spory zaś o prawa spadkowe mogą być podnoszone w toku postępowania o stwierdzenie praw do spadku i rozstrzygane na drodze postępowania spornego, na którą sąd, stwierdzający prawa do spadku, odsyła strony, o ile podniesione w toku postępowania zarzuty uzna za istotne (art. 76 dekretu o postępowaniu spadkowym).

IV.

Tryb prowadzenia ksiąg wieczystych różni się od sposobu prowadzenia dotychczasowych ksiąg hipotecznych na podstawie przepisów ustawy hipotecznej z 1818 r., prawa o przywilejach i hipotekach z 1825 r. i instrukcyj hipotecznych z 1819 i 1825 r.

Przede wszystkim podział ksiąg na księgi, prowadzone przez wydziały hipoteczne sądów okręgowych i na księgi, prowadzone przez zwierzchność hipoteczną przy sądach grodzkich (dawniej przy sądach pokoju), został skasowany. W myśl art. 1—5 prawa o księgach wieczystych, prowadzenie ksiąg wieczystych należy do sądów grodzkich w osobie sędziego, właściwych według położenia nieruchomości, przy czym dla każdej nieruchomości prowadzi się oddzielną księgę wieczystą, w której nieruchomość będzie oznaczona na podstawie urzędowych pomiarów, jeżeli przepisy szczególne nie stanowią inaczej.

Zgodnie z art. 14 ustawy hipotecznej z 1818 r. księgi hipoteczne składały się z 3 części: z księgi umów wieczystych, ze zbioru dokumentów i z wykazu hipotecznego, a prowadzone przy sądach grodzkich, zgodnie z art. 9 i 10 instrukcji hipotecznej z 1825 r. — z aktów hipotecznych i z wykazu hipotecznego.

Według prawa o księgach wieczystych **wykaz hipoteczny został zastąpiony przez księgę wieczystą,** która zawiera 4 działy, odpowiadające co do swej treści 4 działom wykazów hipotecznych dotychczasowych ksiąg (art. 6—10).

Przy księdze wieczystej prowadzi się zbiór dokumentów, do którego składa się wszelkie dokumenty i pisma, dotyczące wpisów w księdze (art. 12).

Sposób urządzenia i prowadzenia ksiąg wieczystych według załączonych wzorów określa szczegółowo rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 26 listopada 1946 r. Jak się okazuje z załączonych wzorów, treść wpisów w księdze wieczystej winna być ścisła, krótka i zwięzła z powołaniem się na dokumenty, stanowiące podstawę wpisu, załączone do zbioru dokumentów.

Art. 18 ustawy hipotecznej z 1818 r. wkładał na strony **obowiązek układania treści**, jaka ma być wciągnięta do wykazu hipotecznego. Takiego obowiązku ani prawo o księgach wieczystych, ani rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości na strony nie wkłada. Art. 17 prawa o księgach wieczystych stanowi, że w celu bliższego określenia treści prawa lub roszczenia sąd może ze względu na przejrzystość ksiąg wieczystych powołać we wpisie tego prawa lub roszczenia dokładnie oznaczone części dokumentów, będących podstawą wpisu, i że powołane części dokumentów uważa się za objęte treścią wpisu.

W miejsce księgi umów wieczystych i akt hipotecznych, wprowadzone zostały **akta ksiąg wieczystych** dla każdej księgi wieczystej oraz **zbiory dokumentów**, stanowiące część składową ksiąg wieczystych.

Do akt składa się wszystkie pisma, odnoszące się do księgi wieczystej, z wyjątkiem dokumentów, które należą do zbioru dokumentów księgi wieczystej. Do zbioru dokumentów składa się z chwilą dokonania wpisu pisma dotyczące jego podstawy, a w szczególności dokumenty zawierające rozporządzenia prawem własności i prawami rzeczowymi ograniczonymi, dokumenty stwierdzające ograniczenie uprawnionego w rozporządzaniu, orzeczenia o ubezwłasnowolnieniu, dokumenty będące podstawą ujawnienia praw lub roszczeń osobistych, wyroki sądowe i inne tytuły wykonawcze oraz wezwania władz (§§ 47, 50 i 22 rozporządzenia o urządzeniu i prowadzeniu ksiąg wieczystych). Wszelkie inne pisma, jak wnioski osób interesowanych wraz z załącznikami i uzupełnieniami, nie stanowiącymi dokumentów będących podstawą wpisów oraz postanowienia sądu prowadzącego księgi wieczyste, winny być składane do akt odnośnych ksiąg wieczystych.

W braku księgi umów wieczystych, umowy dotyczące praw do nieruchomości nie mogą być zawierane ani w księdze wieczystej, mającej znaczenie wykazu hipotecznego, ani w aktach

księgi wieczystej, przeznaczonych do składania pism, a nie do zawierania umów.

Pod rządem ustawy hipotecznej z 1818 r. nieruchomości miejskie były **oznaczone** kolejnymi numerami hipotecznymi, a nieruchomości ziemskie — nazwą uregulowanych dóbr.

Stosownie do §§ 35—42 rozporządzenia o urządzeniu i prowadzeniu ksiąg wieczystych w każdym sądzie grodzkim prowadzi się **repertorium ksiąg wieczystych** według dołączonego wzoru. Do repertorium wpisuje się numer bieżący, który otrzymuje równocześnie księga wieczysta z chwilą wciągnięcia do repertorium.

Stosownie do § 10 rozporządzenia, na przedniej stronie księgi wieczystej umieszcza się nazwę sądu grodzkiego, w którym księga wieczysta jest prowadzona, nazwę powiatu, numer repertorium ksiąg wieczystych i numer tomu księgi wieczystej. Oznaczenie nieruchomości nazwą miejscową nie jest dopuszczalne.

Odszukanie numeru właściwej księgi wieczystej ułatwia **spis właścicieli nieruchomości,** prowadzony systemem kartotekowym na zasadzie § 56 rozporządzenia.

V.

Przepisy o **wpisach do ksiąg wieczystych** są wyłożone w art. 15—29, a o postępowaniu przy prowadzeniu ksiąg w art. 30—56 prawa o księgach wieczystych.

Gdy w myśl art. 1—3 ustawy hipotecznej z 1818 r. wszelkie czynności, dotyczące dóbr hipotecznych i ulegające wciągnięciu do ksiąg hipotecznych, powinny być dokonywane w formie urzędowej przez strony osobiście lub przez pełnomocników do tego szczególnie i urzędownie umocowanych, to w myśl art. 46 i 113 § 2 prawa rzeczowego oraz art. 24 prawa o księgach wieczystych **forma aktu notarialnego wymagana jest tylko do przeniesienia własności nieruchomości i do ustanowienia przez właściciela ograniczonego prawa rzeczowego na nieruchomości.** Obowiązek działania stron osobiście lub przez pełnomocników szczególnie i urzędownie umocowanych nie jest przewidziany. Co do treści i formy **pełnomocnictwa** obowiązują ogólne przepisy kodeksu zobowiązań, z których wynika, że do zbywania i obciążania nieruchomości potrzebne jest szczególne umocowanie (art. 95), że udzielenie pełnomocnictwa ogólnego powinno pod nieważ-

nością nastąpić na piśmie i że jeżeli do ważności umowy potrzebna jest szczególna forma, na przykład forma aktu notarialnego, udzielenie pełnomocnictwa powinno pod nieważnością nastąpić w tej formie (art. 96).

Jak okazuje się z art. 30, 32, 34 i 39 prawa o księgach wieczystych, wpisy dokonywane są **tylko na wniosek,** jeżeli ustawa nie stanowi inaczej; wniosek o wpis może być postawiony przez osobę, na której rzecz ma nastąpić, albo przez osobę, której prawo ma być wpisem dotknięte (ograniczone); wnioski o wpis składa się na piśmie i pełnomocnictwo do złożenia wniosku winno być udzielone na piśmie.

Z uwagi na to, że wniosek może być złożony przez pełnomocnika, **strony, dokonywując czynności prawnej, dotyczącej praw do nieruchomości, mogą wzajemnie upoważnić się do złożenia odpowiedniego wniosku na podstawie dokonanej czynności,** albo upoważnić do złożenia wniosku osobę trzecią.

Według art. 42 i 43 prawa o księgach wieczystych do **cofnięcia wniosku o wpis** potrzebne jest oświadczenie osoby, na której rzecz wpis ma nastąpić, oraz osoby, której prawo ma być wpisem dotknięte, i oświadczenia te, jako też pełnomocnictwo do cofnięcia wniosku winny być złożone na piśmie z podpisem notarialnie poświadczonym.

Ustawa hipoteczna z 1818 r. wymagała, żeby wnioski o wpis były zeznawane w księdze umów wieczystych (art. 15) i żeby pisarz hipoteczny lub notariusz, przyjmując umowy, oświadczenia i żądania stron, zapisywał w wykazie hipotecznym, iż zastrzega się miejsce dla umieszczenia projektowanej przez strony treści, gdy takowa ma być do wykazu hipotecznego wpisana (art. 18 i 23).

Jak głoszą art. 35—38 prawa o księgach wieczystych, wniosek o wpis winien być niezwłocznie wciągnięty do **dziennika ksiąg wieczystych** i opatrzony numerem kolejnym, który rozstrzyga o kolejności wniosku, o kolejności zaś numeru rozstrzyga chwila złożenia wniosku, za którą uważa się chwilę jego wpływu do właściwego sądu, a wnioski, które wpłynęły równocześnie, będą uważane za złożone równocześnie. Niezwłocznie po wciągnięciu wniosku o wpis do dziennika ksiąg wieczystych będzie zaznaczona w odpowiednim dziale księgi wieczystej **wzmianka o wniosku,** ulegająca wykreśleniu z urzędu, po do-

konaniu żądanego wpisu, albo po uprawomocnieniu się postanowienia, odmawiającego dokonania wpisu.

Z powołanych przepisów wynika, że za chwilę złożenia wniosku uważa się chwilę jego wpływu do sądu, po złożeniu wniosku osobiście przez wnioskodawcę, lub przesłaniu go do sądu pocztą, gdyż tego ustawa nie zabrania.

§§ 44—46 rozporządzenia o prowadzeniu ksiąg wieczystych określają sposób prowadzenia dziennika ksiąg wieczystych. Jest to ogólny dziennik dla wszystkich ksiąg wieczystych, do którego wciąga się wnioski o wpis pod numerami bieżącymi, w kolejności ich wpływu, przy czym każdego roku kalendarzowego rozpoczyna się nową numerację. Zgodnie z § 17 powyższego rozporządzenia, we wszystkich 4 działach księgi wieczystej łam 1 przeznaczony jest na wzmianki o wniosku, zawierające numer kolejny, którym został oznaczony wniosek w łamie 1 dziennika ksiąg wieczystych, z dodaniem dwóch końcowych liczb danego roku; daty wpływu wniosku do sądu nie oznacza się, lecz można ją ustalić na podstawie dziennika ksiąg wieczystych, w którym oznacza się czas wpływu kolejnych wniosków, mianowicie dzień, godzinę i minutę, a numery wniosków równoczesnych oznacza się w łamie 5, jak to stwierdza wzór nr 3.

VI.

Art. 20 ustawy hipotecznej z 1818 r. stanowił, że wszelkie czynności i żądania stron, przyjęte przez pisarza lub notariusza, rozstrząsanymi będą przez zwierzchność hipoteczną, której obowiązkiem jest uważać, czyli czynność nie sprzeciwia się prawom trzeciego wiadomym z ksiąg hipotecznych, czyli ułożona przez strony lub stronę treść, mająca być wciągniętą do wykazu hipotecznego, nie obejmuje w sobie więcej nad osnowę umowy lub dokumentu, czyli czynność tego jest rodzaju, że może sprawić zamierzony przez stronę skutek oraz czyli nie uchybiono przepisom prawa, na których polega ważność czynu lub istota hipotek. Gdy akt przez zwierzchność hipoteczną zatwierdzony będzie, ułożona przez strony lub stronę treść umowy lub dokumentu ulega wciągnięciu do wykazu hipotecznego ze wzmianką o zatwierdzeniu (art. 20).

Zwierzchność hipoteczna mogła zawiesić zatwierdzenie aktu lub wniosku, żądając dodatkowych objaśnień lub uskutecznienia jakiejś czynności, albo mogła odmówić zatwierdzenia,

uznając, iż czynność całkowicie ostać się nie może, i w tych przypadkach stronie interesowanej służyło odwołanie się do sądu apelacyjnego (art. 25).

Postanowienie Księcia Namiestnika z dnia 22 stycznia 1822 r. o apelacjach od decyzji wydziałów hipotecznych wkładało na te wydziały obowiązek rozpoznania aktów i wniosków hipotecznych najpóźniej w ciągu dni dziesięciu, co w praktyce nie było przestrzegane, i ogłaszania zapadłych decyzji stronom, jeżeli się stawią dla ich wysłuchania. W ciągu 3 miesięcy od ogłoszenia decyzji stronom służyło prawo założenia apelacji, a jeżeli decyzja dotyczyła hipoteki prawnej lub sądowej, termin ten obowiązywał tylko stronę żądającą wpisu, co zaś do osoby, przeciw której wpis nastąpił, decyzja wydziału mogła być jej wręczona na żądanie strony interesowanej i w ciągu 3 miesięcy od daty doręczenia osobie, przeciwko której wpis nastąpił, służyło odwołanie do sądu apelacyjnego. Strona odwołująca się obowiązana była objawić w księdze wieczystej założoną apelację, jeżeli zaś nie objawiła, a osoby trzecie po upłynionym terminie apelacji akty w księdze zawarły, lub do niej je wniosły, tedy decyzja względem tych trzecich osób była uważana za prawomocną (art. 2 i 4).

Nie wyznaczając terminu do rozpoznania wniosków stron, art. 45 prawa o księgach wieczystych stanowi, że **rozpoznając wniosek o wpis sąd bada jedynie treść wniosku i dołączonych doń dokumentów oraz treść księgi wieczystej** i że postanowienie odmawiające dokonania wpisu może opierać się także na okolicznościach, które doszły do wiadomości sądu w inny sposób w drodze urzędowej albo są powszechnie znane. Oczywiście odmowa wpisu może nastąpić, jeżeli sąd uzna, że czynność, stwierdzona dokumentem, jest nieważna, albo że nie może mieć skutków hipotecznych lub jest sprzeczna z prawami osób trzecich, ujawnionymi w księdze wieczystej, o ile dokonana została bez ich zgody.

Postanowienie o dokonaniu wpisu powinno być niezwłocznie wykonane, aczkolwiek ustawodawca wyraźnie tego nie wymaga. Jedynie art. 51 stanowi, że w razie wniesienia zażalenia przeciwko dokonanemu wpisowi sąd prowadzący księgę wieczystą uczyni z urzędu wzmiankę (ostrzeżenie) o zażaleniu, z czego wynika, że wpis powinien być dokonany przed uprawomocnieniem się postanowienia sądu.

Art. 53 w § 1 nakazuje zawiadomić o dokonaniu wpisu osobę, na której rzecz wpis nastąpił, oraz osoby, których prawa zostały wpisem dotknięte (ograniczone lub zmienione).

Jak głosi art. 46, sąd stosownie do okoliczności może wyznaczyć wnioskodawcy odpowiedni termin, który może być przedłużony z ważnych powodów, do **usunięcia przeszkody do wpisu z** tym, że po bezskutecznym upływie terminu sąd odmówi dokonania wpisu. Zgodnie z art. 47 postanowienie odmawiające dokonania wpisu lub wyznaczające wnioskodawcy termin do usunięcia przeszkody winno być uzasadnione z urzędu z wymienieniem wszystkich przeszkód do wpisu.

A zatem **postanowienia**, dotyczące wpisów, mogą być **nakazujące** dokonanie wpisu, **zawieszające i odmawiające** wpisu, przy czym postanowienie nakazujące nie wymaga uzasadnienia.

Art. 48—56 regulują **środki odwoławcze** od postanowień sądu. Na postanowienie sądu, prowadzącego księgi wieczyste, służy **zażalenie** do sądu okręgowego, które wnosi się do sądu prowadzącego księgę wieczystą w terminie miesięcznym od daty doręczenia postanowienia.

Sąd ten może sam uczynić zadość żądaniu wyrażonemu w zażaleniu, o ile uzna je za zasadne i nie sprzeciwiające się ani treści księgi wieczystej, ani przepisom prawa w ogóle. W tym wypadku sąd prowadzący księgę wieczystą może zmienić zaskarżone postanowienie zgodnie z żądaniem strony żalącej się i podane zażalenie zwrócić jako bezprzedmiotowe oraz zawiadomić tę stronę o dokonaniu nowego wpisu.

Na postanowienie sądu okręgowego, wydane w przedmiocie zażalenia, służy **skarga kasacyjna** do Sądu Najwyższego, z wyjątkiem skarg na zarządzenie dokonania wpisu albo na oddalenie zażalenia przeciwko dokonanemu wpisowi. Jeżeli wpis został dokonany z mocy postanowienia sądu prowadzącego księgę wieczystą, albo jeżeli z mocy postanowienia sądu okręgowego zarządzono dokonanie wpisu, skarga kasacyjna nie służy. A więc można skarżyć się do Sądu Najwyższego jedynie w przypadkach odmowy dokonania wpisu albo wyznaczenia terminu do usunięcia przeszkody do wpisu. Skargę kasacyjną wnosi się do sądu okręgowego w terminie miesięcznym od daty doręczenia postanowienia.

Jeżeli sąd dostrzeże, iż skutkiem uchybienia przepisom ustawy przy dokonaniu wpisu **treść księgi wieczystej**

stała się niezgodna z rzeczywistym stanem prawnym, zarządzi niezwłocznie z urzędu wpisanie **ostrzeżenia.**

Znaczenie tego ostrzeżenia nie zostało wyjaśnione. Należy przypuszczać, że sąd, wydając postanowienie o wpisaniu ostrzeżenia, powinien uzasadnić swe postanowienie, jako zmierzające do zmiany dokonanego wpisu, celem uzgodnienia go z rzeczywistym stanem prawnym, a następnie powinien doręczyć postanowienie osobom, które zostały zawiadomione o dokonaniu wpisu. Osoby te mogą albo wnieść powództwo o ustalenie niezgodności między dokonanym wpisem a rzeczywistym stanem prawnym, jak tego wymaga art. 22, albo złożyć zażalenie na zapadłe postanowienie i żądać wykreślenia ostrzeżenia.

Sprostowanie **usterek wpisu**, które nie mogą wywołać niezgodności treści księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym, winno nastąpić z urzędu. Są to oczywiście pomyłki i niedopatrzenia, których sprostowanie nie wywołuje niezgodności z rzeczywistym stanem prawnym, lecz przeciwnie zgodność tę przywraca.

VII.

Prawo o księgach wieczystych zawiera szczególne przepisy o **dopuszczalności wpisów** i o **obowiązku ich dokonania**, co w ustawie hipotecznej z 1818 r. nie jest przewidziane, oraz o **wykreśleniu wpisów.**

Art. 27 głosi, że wpis może nastąpić tylko wtedy, gdy osoba, której prawo ma być wpisem dotknięte, jest lub zostaje jednocześnie wpisana do księgi wieczystej jako uprawniona. Przepis ten dotyczy ograniczonych praw rzeczowych, których ustanowienie może być wpisane do księgi wieczystej tylko wtedy, gdy osoba, ustanawiająca te prawa, jak na przykład, hipotekę lub ciężar realny, jest lub ulega jednocześnie wpisaniu do księgi wieczystej. Co się zaś tyczy własności nieruchomości, to druga część art. 27 głosi, że do ujawnienia właściciela wystarcza, aby następstwo w prawo osoby, wpisanej jako właściciel, było wykazane odpowiednimi dokumentami. Znaczy to, że chociażby nastąpiło kilkakrotne zbycie własności nieruchomości bez ujawnienia w księdze wieczystej nabywców i tytułów nabycia, może być wpisany do księgi wieczystej ostatni nabywca, byleby prawa swe wywodził od właściciela ujawnionego w księdze wie-

czystej i poparł je kolejnymi aktami zbycia. Zezwalała również na to dotychczasowa praktyka hipoteczna.

Art. 10 głosi, że wpisem jest również wykreślenie, a art. 28 stanowi, że jeżeli prawo, które wygasło wskutek nadejścia terminu, obejmowało uprawnienie do świadczeń, na przykład z tytułu służebności osobistej albo ciężaru realnego, do wykreślenia tego prawa przed upływem roku od jego wygaśnięcia potrzebne jest oświadczenie osoby, której prawo to służyło, albo jej spadkobierców, chyba że we wpisie prawa było zastrzeżone inaczej.

Przy obciążeniu nieruchomości terminową kaucją hipoteczną, strony często zastrzegały, że jeżeli przed upływem oznaczonego terminu wierzyciel kaucji nie wniesie ostrzeżenia o zabezpieczeniu lub zasądzeniu jego należności, kaucja hipoteczna może być wykreślona na jednostronny wniosek właściciela nieruchomości. Pod rządem art. 28 prawa o księgach wieczystych jest to dopuszczalne nie tylko w stosunku do hipotek kaucyjnych, lecz i do hipotek, zabezpieczających oznaczone wierzytelności.

Kolejny art. 29 wkłada na właściciela nieruchomości, jeżeli jest on osobą prywatną, obowiązek ujawnienia swego prawa w księdze wieczystej, do czego sąd prowadzący księgę wieczystą może przynaglić opieszałego właściciela za pomocą grzywien.

Celem ułatwienia właścicielom nieruchomości ujawnienia swych praw do nieruchomości oraz ograniczonych praw rzeczowych w ogóle w księgach wieczystych, art. 40 prawa o księgach wieczystych stanowi, że notariusz, który sporządził akt mający być podstawą wpisu w księdze wieczystej, jest umocowany do złożenia wniosku w imieniu interesowanych, jak również do przedsiębrania w ich imieniu wszelkich czynności potrzebnych do uzyskania wpisu, a w szczególności do wnoszenia środków odwoławczych, z wyjątkiem skargi kasacyjnej.

Dalszy art. 41 stanowi, że notariusz, który sporządził akt obejmujący umowę przenoszącą własność nieruchomości, obowiązany jest z urzędu przesłać w ciągu tygodnia wypis aktu do sądu prowadzącego właściwą księgę wieczystą wraz z wnioskiem o dokonanie wpisu, co nie wyłącza uprawnienia interesowanych do złożenia wniosku o wpis.

Według art. 33, 54 i 55 prawa o księgach wieczystych, we wniosku o wpis winno być wskazane **zamieszkanie osoby**, na której rzecz wpis ma nastąpić, a jeżeli osoba ta ma zamieszka-

nie za granicą, wniosek winien wymienić jej pełnomocnika do odbioru doręczeń zamieszkałego w Polsce; o zmianie zamieszkania osoby uprawnionej lub jej pełnomocnika należy zawiadomić sąd prowadzący księgę wieczystą na piśmie z podpisem notarialnie poświadczonym, w razie zaś zaniedbania tego obowiązku doręczenia dokonane w poprzednim zamieszkanu mają moc prawną, jednakże doręczenie w zamieszkaniu rzeczywistym będzie również ważne. Powyższe przepisy odpowiadają art. 27 ustawy hipotecznej z 1818 r.

Rozporządzenie o urządzeniu i prowadzeniu ksiąg wieczystych w § 53 nakazuje umieszczać pod okładką akt każdej księgi wieczystej kartę, na której sekretarz notuje wszelkie wiadomości o miejscu zamieszkania osób uprawnionych, wpisanych w księdze wieczystej oraz ich pełnomocników, o ile dane te nie są już objęte kartoteką, zawierającą spis właścicieli nieruchomości, wpisanych w księdze wieczystej (§ 56).

W myśl art. 56 prawa o księgach wieczystych, o ile ustawa nie stanowi inaczej, tj. nie odsyła do postępowania spornego, do postępowania przy prowadzeniu ksiąg wieczystych stosuje się przepisy kodeksu postępowania niespornego (Dz. Ustaw nr 27/45 r. poz. 169). **Postępowanie niesporne** zastępuje postępowanie homologacyjne dawnych wydziałów hipotecznych.

Według ustalonego orzecznictwa prawomocne postanowienie, odmawiające dokonanie wpisu, nie pozbawia osób interesowanych dochodzenia swych praw w drodze powództwa.

Zasada **jawności zewnętrznej ksiąg wieczystych** znalazła wyraz w art. 13 prawa o księgach wieczystych, głoszącym, że księgi wieczyste są jawne i że **każdemu wolno je przeglądać** z zachowaniem przepisów porządkowych.

§ 33 wspomnianego wyżej rozporządzenia zezwala każdemu żądać poświadczonych odpisów z księgi wieczystej i poświadczonych odpisów dokumentów przechowywanych w zbiorze dokumentów, z wyjątkiem odrysów z planów, których poświadczenie winno być dokonane przez właściwe władze bądź osoby uprawnione do poświadczenia planów i dokumentów pomiarowych.

§ 24 tegoż rozporządzenia stanowi, że wydanie dokumentu, złożonego do zbioru dokumentów, nie jest dopuszczalne, a art. 23 prawa o księgach wieczystych stanowi, że dokonanie wpisu hipoteki przymusowej (dawnej sądowej) na podstawie tytułu

wykonawczego w rozumieniu kodeksu postępowania cywilnego albo na podstawie wykonalnego tytułu egzekucyjnego w rozumieniu innych ustaw — winno być na tytule oznaczone.

Ponieważ na zasadzie § 22 rozporządzenia, do zbioru dokumentów składa się z chwilą dokonania wpisu pisma, dotyczące jego podstawy, przeto wnioskodawca, chcąc otrzymać z powrotem przedstawiony tytuł egzekucyjny z adnotacją o dokonaniu wpisu, powinien złożyć uwierzytelniony odpis tytułu, który po sprawdzeniu może być także uwierzytelniony przez sekretarza sądu, uprawnionego do wydawania odpisów z ksiąg wieczystych i ze zbioru dokumentów (§ 43 lit. c rozporządzenia o urządzeniu i prowadzeniu ksiąg wieczystych).

Powyższe przepisy odpowiadają art. 28 i 24 ustawy hipotecznej z 1818 r.

Sposób **przechowywania ksiąg wieczystych i akt ksiąg wieczystych** określają §§ 57—62 rozporządzenia.

Księgi wieczyste i akta ksiąg wieczystych powinny być przechowywane w miejscu bezpiecznym pod zamknięciem i poustawiane w kolejności numerów repertorium oraz nie mogą być wysyłane poza miejsce przechowywania. Księgi wieczyste zamknięte i akta ksiąg wieczystych odłożone składa się do archiwum, urządzonego przy oddziale ksiąg wieczystych, w którym prowadzi się osobne repertorium archiwalne. Księgi i akta otrzymują w archiwum nową numerację, odpowiadającą numerom bieżącym, pod którym wpisane zostaną do repertorium, przy czym nowy numer umieszcza się na księgach wieczystych pod numerem dawniejszym. Odnalezienie numerów archiwalnych ksiąg ułatwia repertorium ksiąg wieczystych, w którym według załączonego do rozporządzenia wzoru nr 2 w łamie 15 notuje się datę przekazania akt księgi wieczystej do archiwum.

Zarządzenie zniszczenia ksiąg wieczystych i akt ksiąg wieczystych nie jest dopuszczalne.

Co do wglądu w księgi wieczyste i akta ksiąg wieczystych znajdujących się w archiwum oraz wniosków o wydanie z nich odpisów, tudzież co do sposobu przechowywania ksiąg i akt, stosuje się przepisy powołane wyżej.

VIII.

Przepisy przechodnie do prawa o księgach wieczystych, wyłożone w art. LVII—LXII przepisów wprowadzających prawo

rzeczowe i prawo o księgach wieczystych, ustanawiają specjalne **zbiory dokumentów** dla nieruchomości, które nie mają urządzonych ksiąg, albo których księgi zaginęły lub uległy zniszczeniu.

Ma to być materiał przygotowawczy do wpisów w księgach wieczystych, które będą założone w przyszłości.

Właściwym sądem prowadzącym rzeczone zbiory dokumentów jest sąd grodzki, który według przepisów prawa o księgach wieczystych byłby właściwy do prowadzenia księgi. Zakładanie zbiorów dokumentów dla wspomnianych wyżej nieruchomości nie jest obowiązkowe.

Art. LVIII w § 1 głosi, że w przypadkach, gdy przepisy obowiązujące przewidują wpis do księgi wieczystej (dobrowolny lub obowiązkowy), osoba, która w razie istnienia księgi byłaby uprawniona do złożenia wniosku o wpis, może złożyć we właściwym sądzie odpowiednie dokumenty wraz z wnioskiem o złożenie ich do zbioru dokumentów.

Ani obowiązek złożenia do zbioru przez właścicieli tytułu własności nieruchomości, ani **obowiązek notariuszów przesyłania do sądu,** prowadzącego zbiory dokumentów, **odpisów aktów przeniesienia własności nieruchomości — nie jest zastrzeżony.**

Do **postępowania w przedmiocie wniosku o złożenie dokumentów do zbioru** stosuje się odpowiednio przepisy prawa o księgach wieczystych.

Złożenie dokumentów do zbioru na podstawie postanowienia sądu ma wszelkie skutki wpisu w księdze wieczystej, wyjąwszy skutki przewidziane w przepisach, dotyczących rękojmi wiary publicznej.

Złożenie dokumentów do zbioru nie jest dopuszczalne, gdy chodzi: 1) o przeniesienie własności nieruchomości z zastrzeżeniem powrotu na rzecz zbywcy, 2) o powstanie odrębnej własności lokalu, 3) o powstanie hipotek i ciężarów realnych, wyjąwszy przypadek, gdy ciężar realny polega na obowiązku świadczeń na rzecz dożywotnika i 4) o ujawnienie praw i roszczeń osobistych.

Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 29 listopada 1946 r. o urządzeniu i prowadzeniu zbioru dokumentów oraz postępowaniu w przedmiocie składania dokumentów (Dz. Ustaw Nr 66/46 r. poz. 368) normuje tryb składania wniosków o złożenie dokumentów, odnoszących się do praw rzeczowych

na nieruchomościach nie mających ksiąg wieczystych oraz sposób prowadzenia zbioru dokumentów.

Łączenie wniosków o złożenie dokumentów i wniosków o wpis w księdze wieczystej nie jest dopuszczalne (§ 2). Dla każdej nieruchomości, nie mającej urządzonej księgi wieczystej, urządza się oddzielny zbiór dokumentów, który zakłada się z chwilą złożenia pierwszego wniosku dotyczącego nieruchomości. Do zbioru dokumentów składa się wszelkie pisma dotyczące nieruchomości, dla której został on urządzony (§ 4). Zbiór dokumentów dotyczący nieruchomości, dla której założono księgę wieczystą, staje się częścią składową zbioru dokumentów i akt księgi (§ 6).

Zbiory dokumentów wpisuje się w kolejności ich założenia do repertorium zbioru złożonych dokumentów (§ 7), a wnioski o złożenie dokumentów wciąga się do dziennika złożonych dokumentów (§ 9).

Właścicieli nieruchomości wpisuje się do spisu właścicieli nieruchomości, mających urządzone księgi weczyste z oznaczeniem, zamiast księgi wieczystej, zbioru złożonych dokumentów (§ 10).

Dla uzasadnienia wniosku o złożenie dokumentów nie jest potrzebny dowód, że prawo będące przedmiotem rozporządzenia służy rozporządzającemu (§ 13).

Sąd zarządził złożenie dokumentów do zbioru, gdy przedstawione dokumenty uzasadniają wpis do księgi wieczystej, tj. dotyczą własności lub ograniczonych praw rzeczowych do nieruchomości, z wyjątkiem hipotek, ciężarów realnych, praw i roszczeń osobistych (art. LX przep. wpr. prawo rzeczowe i prawo o ks. wiecz.) oraz wydaje postanowienie o złożeniu dokumentów oddzielnie co do każdego zbioru (§§ 15 i 16).

Wobec uchylenia rękojmi wiary publicznej dopuszczalne są spory na zasadach ogólnych prawa cywilnego o własność nieruchomości i inne prawa rzeczowe do nieruchomości, chociażby były nabyte na podstawie dokumentów, złożonych do zbioru.

Na zakończenie godzi się podkreślić, że w myśl art. 851 p. 4 i art. 856 kodeksu postępowania cywilnego w brzmienu, nadanym przez art. XV pp. 24 i 25 przep. wprow. prawo rzeczowe i prawo o ks. wiecz., zabezpieczenie roszczeń pieniężnych może nastąpić przez **zakaz zbywania lub obciążania nieruchomości,**

które nie mają urządzonej księgi wieczystej, albo których księga wieczysta zaginęła lub uległa zniszczeniu, że o uwzględnieniu wniosku o wydanie zakazu sąd zawiadamia wierzyciela i dłużnika, że odpis postanowienia będzie złożony do zbioru dokumentów, prowadzonego dla danej nieruchomości, oraz że zbycie lub obciążenie nieruchomości wbrew zakazowi, dokonane po złożeniu odpisu postanowienia do zbioru dokumentów, nie ma wpływu na prawa wierzyciela.

Z uwagi na to, że z mocy art. XV p. 27 przep. wprow. prawo rzeczowe i pr. o ks. wiecz. uchylono rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 15 grudnia 1932 r. o wykazie zajętych nieruchomości niehipotekowanych, należy dojść do wniosku, że w razie niezałożenia jeszcze zbioru dokumentów dla nieruchomości, co do której wydano zakaz zbywania i obciążania, **wierzyciel może wystąpić z wnioskiem o założenie zbioru dokumentów**, składając tytuł wykonawczy w przedmiocie zabezpieczenia swego roszczenia pieniężnego przez zakaz zbywania i obciążania nieruchomości.

BOHDAN STASIŃSKI

STAN PRAWNY HIPOTEKI PO SPŁACENIU WIERZYTELNOŚCI

Prawo rzeczowe zawiera w art. 221—230[1]) przepisy o wygaśnięciu hipoteki, spośród których art. 221 głosi naczelną zasadę, że — **wygaśnięcie wierzytelności zabezpieczonej hipoteką pociąga za sobą wygaśnięcie hipoteki, chyba że szczególny przepis stanowi inaczej.** Zdarzeniem, które w obrocie najczęściej powoduje wygaśnięcie wierzytelności, jest zapłata i w związku z tym powstaje aktualne pytanie, kiedy w razie zaspokojenia wierzyciela hipotecznego przez zapłatę hipoteka wygasa, a kiedy — przechodząc na inną osobę — pozostaje w mocy[2]).

---

[1]) Powołane w niniejszym wywodzie artykuły bez bliższego określenia odnoszą się do prawa rzeczowego.

[2]) Gdy mowa jest o zaspokojeniu wierzyciela przez zapłatę, mam na myśli takie spełnienie świadczenia, które dłużnika zwalnia z zobowiązania. Na równi z zaspokojeniem wierzyciela hipotecznego stoi ważne złożenie należności pieniężnej przez dłużnika do depozytu sądowego, zwalniające z zobowiązania w myśl art. 236 kod. zob.

Szczególnym przypadkiem wygaśnięcia hipoteki (na podstawie prawomocnego postanowienia o jej umorzeniu) zajmuje się art. 225, który stwarza fikcję zaspokojenia nieznanego wierzyciela przez właściciela nieruchomości (choćby nawet ten ostatni nie był dłużnikiem osobistym) a to przez złożenie kapitału (i ew. odsetek) do depozytu sądowego. Zob. również art. 22 i nast. post. niespornego.

Pomijam tu szczególnie doniosły a przez Sąd Najwyższy w szeregu orzeczeń jednolicie rozstrzygnięty problem powojenny co do wpływu dewaluacji pieniądza na wykonanie zobowiązania. Zob. ogłoszone w tej materii orzeczenia S. N. w „Państwie i Prawie": zeszyty 3/46 str. 125 (C. II. 849/45) z glossą Domańskiego, 8/46 str. 126 (C. II 578/45), 1/47 str. 137 (C. II. 99/46), 2/47 str. 114 (C. II. 38/46) z glossą Trammera i polemiczny artykuł J. Marowskiego w tymże czasopiśmie zeszyt 9-10/46 str. 58. (Por. str. 506 i nast. — Dop. Red.).

Odpowiedź na to pytanie znajdziemy w kolejnym omówieniu tych przypadków, które ze względu na osobę spłacającą wierzyciela hipotecznego należy ocenić odrębnie:

1) **Właściciel nieruchomości, będący zarazem dłużnikiem osobistym, zaspokaja wierzyciela hipotecznego.**

Z chwilą wygaśnięcia wierzytelności wygasa również hipoteka w myśl art. 221, a treść księgi wieczystej, w której hipoteka formalnie nadal figuruje, jest od tej chwili niezgodna z rzeczywistym stanem prawnym. W tym przypadku właściciel może żądać od wierzyciela usunięcia tej niezgodności (art. 230 i 23), co najczęściej wierzyciel uskuteczni w ten sposób, że kwitując z odbioru wierzytelności, wyrazi swą zgodę na wykreślenie hipoteki w księdze wieczystej (art. 21 pr. o ks. wiecz.), co najmniej w dokumencie z odpisem notarialnie poświadczonym (art. 20 pr. o ks. wiecz.). Gdyby zaś wierzyciel takiego oświadczenia dobrowolnie złożyć nie chciał, może właściciel ujawnić swoje roszczenie o wykreślenie przez ostrzeżenie, którego podstawą jest zarządzenie tymczasowe sądu, albo wyrok nieprawomocny, bez potrzeby uprzedniego uprawdopodobnienia, że roszczenie jest zagrożone (art. 24 i 25; zob. art. 837 i 842 § 1 k. p. c.). W ten sposób uzyskuje właściciel nieruchomości dostateczne zabezpieczenie zagrożonego roszczenia i to w postaci wyłączenia wiary publicznej księgi wieczystej w zakresie zagrożonym przez niezgodną treść księgi (art. 24 § 2).

2) **Właściciel nieruchomości, nie będący zarazem dłużnikiem osobistym, zaspokaja wierzyciela hipotecznego.**

Np. właściciel nieruchomości spłaca dług hipoteczny, chociaż przy nabyciu danej nieruchomości zastrzegł sobie wyraźnie, że hipoteki nie przejmuje w charakterze dłużnika osobistego[3]), albo ustanowił hipotekę za cudzy dług, za który odpowiedzialności osobistej nie przejął. W tych przypadkach z chwilą zaspokojenia wierzyciela, właściciel wstępuje i p s o i u r e w prawa wierzyciela (jako odpowiadający „pewnymi przedmiotami majątkowymi" według art. 179 l. 2 kod. zob.), nabywa również hipotekę i może żądać przepisania jej na swoją rzecz w księdze

[3]) Odpowiedzialność nabywcy z art. 188 kod. zob. nie ma tu zastosowania już z tego względu, że przepis ten nie dotyczy rzeczy indywidualnie oznaczonej, jaką jest nieruchomość. Zob. Ś w i ę c i c k i: Kodeks Zobowiązań i powołane tam orzecznictwo S. N. do art. 188 kod. zob.

wieczystej (art. 229 i 23)[4]. Podstawą „przepisania hipoteki“ może być oczywiście tylko odpowiedni dokument (akt notarialny lub inny dokument z podpisem notarialnie poświadczonym), z którego wynika, że właściciel daną wierzytelność spłacił (art. 22 pr. o ks. wiecz.), albo że wierzyciel, kwitując zapłatę, zgodził się na przepisanie dotyczącej hipoteki na rzecz właściciela w księdze wieczystej (art. 21 pr. o ks. wiecz.).

3) **Dłużnik osobisty, nie będący właścicielem nieruchomości, zaspokaja wierzyciela hipotecznego.**

Jeśli nie ma on roszczenia zwrotnego względem właściciela, to wraz z wygaśnięciem wierzytelności wygasa również hipoteka (art. 221).

Np. pierwotny właściciel nieruchomości i zarazem dłużnik osobisty, który zbył swą nieruchomość bez przejęcia przez nabywcę długu hipotecznego, spłaca wierzytelność hipoteczną (art. 299 § 2 kod. zob.).

Jeśli natomiast dłużnikowi osobistemu, który zaspokoił wierzyciela hipotecznego, służy roszczenie zwrotne względem właściciela nieruchomości obciążonej, wówczas z chwilą zaspokojenia wierzyciela hipoteka z mocy samego prawa przechodzi na dłużnika aż do wysokości służącego mu roszczenia (art. 223).

Np. nabywca nieruchomości, który przejął wierzytelność zabezpieczoną hipoteką był wobec zbywcy nieruchomości zobowiązany do zaspokojenia wierzyciela hipotecznego (art. 182 kod. zob.)[5], lecz wierzyciel nie zgodził się na zmianę dłużnika i w rezultacie nie nabywca, lecz zbywca jako dłużnik osobisty,

---

[4]) Art. 229 dopuszcza więc połączenie w jednej osobie własności nieruchomości i hipoteki wbrew regule art. 227.

[5]) Aby przejęcie to było skuteczne również w stosunku do wierzyciela, musiałby on się na nie zgodzić w myśl art. 184 kod. zob., tj. oświadczyć zgodę na wstąpienie nowego dłużnika na miejsce dotychczasowego i na zwolnienie dotychczasowego dłużnika, które w myśl § 2 art. 183 kod. zob. powinno być wyraźne. Jak długo to nie nastąpi, albo w razie odmowy udzielenia zgody przez wierzyciela, dotychczasowy dłużnik (zbywca nieruchomości) pozostaje nadal jego dłużnikiem osobistym. Niemniej jednak jest nabywca wobec zbywcy nadal zobowiązany i uprawniony do zaspokojenia wierzyciela (art. 182 w związku z art. 202 § 2 kod. zob.).

Gdyby natomiast wierzyciel wyraźnie zgodził się na przejęcie długu przez nabywcę nieruchomości (art. 184 i 183 § 2 kod. zob.), zbywca byłby zwolniony od odpowiedzialności osobistej i w razie zaspokojenia wierzyciela przez nabywcę, zachodziłby stan prawny przedstawiony w niniejszym wywodzie pod 1).

zaspokaja wierzyciela. W tym przypadku dłużnik osobisty, który zaspokaja wierzyciela, wstępuje z tą chwilą z mocy ustawy w prawa wierzyciela według art. 179 l. 2. kod. zob., albowiem w stosunku do nabywcy nieruchomości — „płaci cudzy dług, za który odpowiada osobiście". Hipoteka zaś ten dług zabezpieczająca przechodzi równocześnie z mocy samego prawa na dłużnika aż do wysokości służącego mu roszczenia[6]).

Wobec przejścia hipoteki na dłużnika osobistego, może tenże od właściciela żądać jego współudziału w usunięciu niezgodności księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym (art. 23 i nast.). „Hipoteka", która przeszła na dłużnika osobistego, istnieje odtąd nadal jaki hipoteka zabezpieczająca jego roszczenie zwrotne względem właściciela, nie zaś jako hipoteka zabezpieczająca pierwotną wierzytelność, która na skutek zapłaty bezpowrotnie wygasła. Jest to więc ustawowe zastąpienie wierzytelności w odróżnieniu od umownego według art. 195 [7]).

4) **Osoba trzecia, nie będąca ani właścicielem nieruchomości ani też dłużnikiem osobistym, zaspokaja wierzyciela hipotecznego.**

---

[6]) Gdyby w ostatnim przykładzie nabywca przejął tylko część długu do zapłaty, a zbywca jako dłużnik osobisty uiścił cały dług, wówczas hipoteka przeszłaby na zbywcę tylko w części przejętej przez nabywcę (art. 223 — „do wysokości roszczenia zwrotnego"), a wygasłaby odnośnie do zapłaconej części nieprzejętej (art. 221). Gdyby zaś zbywca zaspokoił wierzyciela tylko częściowo, wówczas służyłoby wierzycielowi co do pozostałej mu jeszcze części pierwszeństwo przed hipoteką uzyskaną przez zbywcę jako dłużnika osobistego (art. 181 kod. zob. w związku z art. 223 zd. 2).

[7]) Pod przepis art. 223 podpadać będzie m. in. przypadek zaspokojenia wierzyciela przez dłużnika osobistego jako poręczyciela za dług hipoteczny właściciela nieruchomości (por. art. 638 § 1 w związku z art. 179 l. 2 kod. zob.), jak również przypadek zaspokojenia wierzyciela przez dłużnika odpowiadającego za dług solidarnie z właścicielem nieruchomości (art. 18 kod. zob.; art. 179 l. 2 kod. zob. nie ma tu zastosowania, ponieważ płacący współdłużnik odpowiada bezpośrednio wobec wierzyciela za „własny" dług — Zob. Domański: Instytucje Kodeksu Zobowiązań, str. 716; Longchamps de Berier: Zobowiązania, wydanie drugie, str. 308). Zob. również art. 213 § 1 pr. upadł. (wstąpienie masy upadłości w miejsce wierzyciela co do sumy, wydzielonej na zaspokojenie wierzytelności, zabezpieczonej hipoteką), a poza tym: art. 51, 172 pr. spadk.; art. 40, 43, 44, 529, 530 kod. handl.

Rozwinięcie myśli wyrażonej w art. 223 zawiera art. 224, którym jako szczególnym przypadkiem uzyskania roszczenia zwrotnego przy hipotece łącznej w niniejszym wywodzie zajmować się nie będę.

Osoba trzecia uprawniona jest do zaspokojenia wierzyciela, albowiem zobowiązanie do uiszczenia długu hipotecznego jest zobowiązaniem pieniężnym (art. 193 § 1), nie wymagającym na zasadzie art. 202 § 2 kod. zob. osobistego świadczenia dłużnika[8]). Zaspokojenie wierzyciela przez osobę trzecią połączone jest przeważnie z umową przelewu wierzytelności hipotecznej (art. 168 i nast. kod. zob., art. 205 i nast.) na rzecz tej osoby lub z podstawieniem jej w prawa wierzyciela (art. 178 kod. zob.)[9]), tak że byt prawny hipoteki nie ulega żadnej zmianie. Warunkiem przejścia praw dotychczasowego właściciela na osobę trzecią, jako nowego wierzyciela, jest zawarcie odnośnej umowy równocześnie przy dokonaniu zapłaty, gdyż spłacenie wierzyciela przez osobę trzecią bez zastrzeżeń, spowodowałoby wygaśnięcie wierzytelności, a w konsekwencji także hipoteki (art. 221).

Szczególnym przypadkiem wstąpienia osoby trzeciej w prawa wierzyciela z mocy ustawy „gdy wierzyciel spłaca innego wierzyciela mającego przed nim pierwszeństwo co do zaspokojenia“, zajmuje się art. 179 l. 1 kod. zob. [10]), [11]).

---

[8]) Nie poruszam tutaj nie należącej do tematu kwestii, czy wierzyciel jest zobowiązany do przyjęcia takiego świadczenia. Zob. co do tego Domański, l. c. str. 747; Longchamps de Berier, l. c. str. 305.

[9]) W przypadku tzw. konwersji według art. 178 l. 2 kod. zob. następuje odnowienie zobowiązania, jeśli pierwotny dług powstał z innego tytułu niż pożyczka (np. z tytułu sprzedaży). Dłużnik zobowiązuje się świadczyć to samo, lecz z innej podstawy prawnej, mianowicie z umowy pożyczki, zawartej z nowym wierzycielem (art. 263 kod. zob.). Hipoteka ustanowiona dla pierwotnej wierzytelności zabezpiecza odtąd wierzytelność z tytułu tej umowy (Domański, l. c. str. 712 i nast.).

[10]) Tzw. ius offerendi (Domański, l. c. str. 714, Longchamps de Berier, l. c. str. 307, Zoll: Zobowiązania w zarysie, str. 114, i powołane u tych autorów przykłady).

[11]) Jeżeli osoba trzecia w drodze umownego lub ustawowego wstąpienia w prawa zaspokojonego wierzyciela hipotecznego na zasadzie art. 177 i nast. kod. zob. nabyła tylko część jego wierzytelności, służy wierzycielowi co do pozostałej mu jeszcze części i co do hipoteki pierwszeństwo przed osobą trzecią (art. 181 kod. zob.: „nemo subrogat contra se“); por. także ods. 6.

Natomiast przy zwykłym przelewie części wierzycielowi obowiązuje równy stopień pierwszeństwa między częściami (Longchamps, l. c. str. 309).

Jeżeli zaspokojenie wierzyciela hipotecznego przez osobę trzecią n i e jest połączone z przejściem na nią praw wierzyciela (bądź z mocy umowy bądź z mocy ustawy), np. trzeci spłaca wierzyciela w celu umorzenia własnego długu wobec dłużnika (np. w drodze umowy z art. 182 kod. zob) lub czyni to dla dłużnika pod tytułem darmym, natenczas gaśnie wierzytelność i w następstwie także hipoteka (art. 221).

*

Powyższy wywód jest tylko szkicowym naświetleniem poruszonego w nim zagadnienia i ma stanowić zachętę do dalszego omawiania i pogłębiania tematu. Szczególnie doniosłą jest tu rola notariusza, która winna polegać na odpowiednim sporządzaniu dokumentów i pouczaniu stron co do losu prawnego hipoteki w związku ze spłaceniem wierzyciela hipotecznego. Tylko niewadliwie pod względem prawnym sporządzony dokument, obejmujący swą treścią również te zdarzenia, które powodują przejście hipoteki na inną osobę, może stanowić podstawę do wpisu. W tym celu potrzeba dokładnej i wnikliwej znajomości ustawy, jako instrumentu, którym notariusz posługuje się przy wykonywaniu a r s n o t a r i i.

PRAKTYKA

STEFAN BREYER

„OPŁATY STEMPLOWE" W PRZEOBRAŻONYM UJĘCIU

Z dniem 1 maja 1947 r. spadł na notariat, jak to już sygnalizowaliśmy (zesz. IV, str. 349), nowy ciężar w postaci gruntownie przeobrażonego uregulowania dziedziny opłat stemplowych. Mamy więc jeszcze jedną — pożywkę do... nauki.

„Naukę" tę rozpoczynamy od wywodu ogólnego i od zestawienia układowego (str. 515). Dalsze przyczynki do wyjaśnienia nowych przepisów — nastąpią w miarę rozporządzalnego miejsca. Rzecz jasna, że łamy pisma stoją dla nich otworem. **(Red.)**

Ogłoszone w nr 27/47 r. Dz. U. R. P. dekrety: o **podatku od nabycia praw majątkowych** (poz. 106) i o **opłacie skarbowej** (poz. 107) — regulują tę dziedzinę skarbową, która dotychczas była objęta ustawą o opłatach stemplowych i dzielnicowymi przepisami o opodatkowaniu spadków i darowizn.

Z uzasadnienia projektów tych dekretów wiadomo jest, jakie założenia przyświecały ich twórcom. Chodziło o uproszczenie i usamodzielnienie tych przepisów, przez uniezależnienie ich od prawa cywilnego wraz z orzecznictwem. Zdaniem autorów tych projektów, dotychczasowe przepisy w tej dziedzinie były niezrozumiałe dla większości obywateli, nie były sharmonizowane z całością systemu podatkowego i nie odpowiadały zasadom nauki o skarbowości.

Dekret o podatku od nabycia praw majątkowych według przyjętej konstrukcji prawnej stanowi o obciążeniu podatkowym obrotu, nie

podlegającego opodatkowaniu państwowym podatkiem obrotowym. Obejmuje on wszelkie nabycia praw, czy to pod tytułem odpłatnym, czy darmym, i wprowadza jako nowość oderwanie się od pisma, jako podstawy opodatkowania.

Dekret o opłacie skarbowej reguluje tę dziedzinę dawnych opłat stemplowych, które Państwo ma pobierać od podań i pism tytułem jego świadczeń wzajemnych.

W wyniku takiej koncepcji pisma, które nie stwierdzają nabycia praw, które nie są podaniami ani pismami wystawianymi przez urzędy, a które dotychczas podlegały opodatkowaniu (głównie z art. 139 u. o. s.), obecnie są wolne od opłaty skarbowej. Dotyczy to między innymi takich pism, jak oświadczenia prywatne, świadectwa nieurzędowe, pokwitowania, prawo odkupu, pierwokupu, protokoły itp.

Omawiane dekrety ocenić należy jako pozytywne osiągnięcie na polu unifikacji prawa. Notariat nie będzie ronił łez z powodu zniesienia ustawy o opłatach stemplowych, pełnej kazuistycznych przepisów, dających okazję do jeszcze bardziej kazuistycznych nie kończących się wykładni. Przestanie już nad tą dziedziną skarbowości ciążyć indywidualność znakomitego, lecz zupełnie od życia praktycznego oderwanego specjalisty, jakim był zmarły w czasie wojny Achilles Rosenkranz.

Ważną i słuszną reformą jest bez wątpienia usunięcie dotychczasowych dzielnicowych przepisów o opodatkowaniu spadków i darowizn, nie uzgodnionych z ustawą o opłatach stemplowych, co prowadziło często do różnych kolizji w praktyce. Połączenie podatku od spadków i darowizn z innymi opłatami alienacyjnymi w jedną całość jest posunięciem godnym bezwzględnego uznania.

Wobec tych zasadniczych plusów zastrzeżenia krytyczne, które wymienione dekrety nasuwają, są znacznie mniejszej wagi. Konstrukcja prawna podziału tej dziedziny skarbowej na podatek od nabycia praw majątkowych i opłatę skarbową jako ekwiwalent za świadczenia Państwa — nie została konsekwentnie przeprowadzona. W dekrecie o opłatach skarbowych znajdujemy odchylenia od tej zasady, skoro przewidziano tam pobieranie opłaty skarbowej od pożyczek wekslowych, od zabezpieczenia hipotecznego i co najdziwniejsze od umów majątkowych małżeńskich, które potraktowano jak jakąś koncesję na małżeństwo. Byłoby w ogóle lepiej, gdyby oba dekrety, które i tak stanowią nierozerwalną całość, były objęte jednym wspólnym dekretem regulującym całokształt przedmiotu. Uniknęło by się przez to

powtarzania w obu dekretach niektórych przepisów ogólnych i przejściowych.

Niepożądaną również rzeczą jest pozostawienie w mocy szeregu dotychczasowych przepisów o opłatach stemplowych i o opodatkowaniu spadków i darowizn, zamiast recepcji ich do nowych dekretów, przez co by całokształt przepisów zyskał na przejrzystości. Miejmy nadzieję, że wkrótce ukażą się wydawnictwa, obejmujące oba dekrety oraz przepisy dotychczasowe, pozostawione w mocy, co przy pomocy dokładnych skorowidzów ułatwi przeciętnemu praktykowi orientację.

Zupełne uniezależnienie się tej dziedziny skarbowej od prawa prywatnego, jak to planowali autorzy dekretów jest zd. m. niewykonalne. Niektóre przepisy dekretu o opodatkowaniu kapitału zakładowego spółek są tego wymownym dowodem.

Mimo nowego, skróconego i na ogół uproszczonego ujęcia przedmiotu w nowych dekretach, musimy być przygotowani na to, że interpretacja nasunie w praktyce niejedną wątpliwość. Niejeden przepis wymagać będzie urzędowego wyjaśnienia, niejeden błąd przy wymiarze opłat będzie zwłaszcza w początkach popełniany przez notariuszów. A trzeba pamiętać, że według art. 9 p. 2 dekretu o zobowiązaniach podatkowych (Dz. U. R. P. 27/45) notariusz, jako płatnik podatku, odpowiada z mocy samego prawa całym swoim majątkiem za zaniechanie ustawowego lub zleconego obowiązku pobrania od podatnika należności z tytułu zobowiązania podatkowego lub za pobranie w kwocie niższej niż należało. W dobie obecnej, gdy notariat w swym „tymczasowym" urządzeniu nie daje podstaw do odpowiedzialności materialnej, wygląda to osobliwie...

Zanim przejdę do szczegółowego omówienia nowych dekretów, głównie ze stanowiska praktyki notarialnej i zmian w stosunku do przepisów dotychczasowych, muszę już w tym miejscu wskazać na jeden przepis, budzący poważne zastrzeżenia z punktu widzenia społecznego. Jest nim obłożenie majątkowych umów małżeńskich (tabela opłat skarbowych — p. 11) jednolitą opłatą prohibicyjną w kwocie 5.000 zł. Tak wysoka opłata wypłynęła niespodziewanie widocznie w ostatniej chwili, bowiem pierwszy projekt przewidywał „stempel" od takiej umowy w kwocie 100 zł. Przy tej wygórowanej opłacie uniemożliwiono ludziom pracy — chłopom, robotnikom i inteligencji pracującej zawieranie tego rodzaju umów. A przecież możność swobodnego urządzenia majątkowego stosunków małżeńskich powinna być

chyba jednakowo dla wszystkich dostępna. Należy się spodziewać, że przepis ten zostanie rychło zgodnie z wymaganiami życia i sprawiedliwości społecznej zmieniony.

I. Podatek od nabycia praw majątkowych

(DEKRET Z 3. II. 1947 R. — DZ. U. R. P. NR 27, POZ. 106)

W myśl art. 1 podlega podatkowi samo **nabycie** praw majątkowych, podczas gdy dotychczasowa u. o. s. (ustawa o opłatach stemplowych) opodatkowywała przede wszystkim **pisma.** Z tego nowego postawienia sprawy wynika, że również te czynności prawne, do których ważności nie jest wymagana forma pisemna, a więc np. transakcje ruchomościami pod tytułem darmym i odpłatnym, umowa najmu nieruchomości na czas nieoznaczony lub krótszy niż rok, dzierżawa na czas nie dłuższy niż rok — podlegają temu podatkowi.

W praktyce przepis ten nie będzie jednak stanowił zbytniej niedogodności dla podatników, ponieważ wolne od opłaty jest odpłatne nabycie praw majątkowych z czynności, która choćby dla jednej ze stron biorącej w niej udział jest zawodową, oraz odpłatne nabycie praw nie stwierdzone pismem, jeżeli wartość nabycia nie przewyższa 100 000 zł, zaś nieodpłatne nabycie, o ile czysta wartość nie przewyższa 500 000 zł dla osób blisko spokrewnionych, a 400 000 zł dla wszystkich innych.

W ogóle podatkowi od nabycia praw majątkowych nie podlega wyżej wspomniane **nabycie zawodowe**, z wyjątkiem **odpłatnego nabycia nieruchomości.** Pod pojęcie nabycia zawodowego podpada niewątpliwie również sprzedaż płodów przez rolnika, nabycie i sprzedaż inwentarza żywego i martwego itp.

Nie podlega również w myśl art. 4 p. 1 nieodpłatne nabycie prawa własności na skutek **zniesienia współwłasności**, jeżeli wartość części fizycznych uzyskanych z podziału odpowiada wartości idealnej tych udziałów. W przypadku, gdy wartość części fizycznych nie odpowiada wartości części idealnych, opodatkowaniu podlega nadwyżka według zasad odnoszących się do nabycia nieodpłatnego, to znaczy z uwzględnieniem wolnego minimum 400 000, wzgl. 500 000 zł i stopnia pokrewieństwa. Nie podlega opodatkowaniu nadwyżka wynikła wyłącznie na skutek zniesienia nabytej z tytułu spadku współwłasności nieru-

chomości rolnej. Mając w pamięci fiskalną interpretację art. 58 ust. 2 u. o. s. co do ulgowej opłaty należnej od sprzedaży idealnej części nieruchomości, nabytej przez sprzedawcę drogą dziedziczenia, zapisu lub darowizny, osobie mającej udział w tejże samej nieruchomości z tych samych tytułów, należy liczyć się z fiskalną interpretacją także ostatnio powołanego przepisu nowego dekretu. Zwolnienie więc od podatku będzie zapewne przysługiwać tylko samym spadkobiercom, a nie ich następcom prawnym, a współwłasność musiała by powstać z jednego i tego samego spadku.

Z redakcji powyższych przepisów wynika także, że mają one zastosowanie tylko przy podziale w naturze. Gdy więc przy działach mają miejsce dopłaty pieniężne czy to w myśl art. 39 § 3 dekretu o postępowaniu niespornym z zakresu prawa rzeczowego, czy też na podstawie umowy działowej, niewątpliwie dopłaty podlegają opodatkowaniu, jak każde inne odpłatne nabycie nieruchomości. Nie jest jednak jasne, czy i jakiemu opodatkowaniu podlega zniesienie współwłasności w myśl art. 97 pr. rzecz. i art. 45 § 1 prawa o post. niesp. z zakresu pr. rzecz., to znaczy w wypadku, gdy podział rzeczy w naturze jest niemożliwy i sąd zarządza sprzedaż rzeczy, a współwłaściciele dzielą się sumą uzyskaną ze sprzedaży. Przypuszczać by należało, że taki podział pod względem podatkowym należy traktować jak podział w naturze, zwłaszcza że tu nie może być żadnych nadwyżek.

Obowiązek podatkowy ciąży przy nabyciu odpłatnym tylko na nabywcy (a nie jak dotychczas — na obu stronach), zaś przy nabyciu nieodpłatnym na nabywcy prawa i darczyńcy (art. 5). Obowiązek ten zasadniczo powstaje z chwilą nabycia prawa, jednak dekret zna odstępstwo od tej zasady, stanowiąc ze względów życiowych w art. 6 p. 2, iż w wypadku stwierdzenia pismem nabycia prawa majątkowego, nie poddanego opodatkowaniu, obowiązek podatkowy powstaje dopiero z chwilą sporządzenia pisma. Gdy zatem pismo stwierdza jakieś dawniejsze nabycie praw, od którego nie zapłacono podatku, strona będzie najzupełniej wobec Skarbu w porządku, jeżeli zapłaci podatek dopiero przy piśmie. Ustawodawcy chodziło tu o forytowanie pisemnego załatwienia spraw.

Podstawę opodatkowania stanowi **przy odpłatnym nabyciu** wartość prawa w dniu powstania obowiązku podatkowego, za-

tem przy umowach pisemnych w dniu sporządzenia pisma. Do wartości prawa dolicza się (jak dotychczas) wartość świadczeń ubocznych i innych korzyści wynikających z prawa, a od wartości prawa nie odlicza się przejętych przez nabywcę długów i ciężarów.

W nowym dekrecie brak jest postanowienia, które byłoby odpowiednikiem art. 2 u. o. s., który stanowił, iż jeżeli czynności między tymi samymi osobami stwierdzone tym samym pismem pozostają ze sobą w tak ścisłym związku, że jedna z tych czynności (uboczna) nie mogłaby istnieć sama przez się bez drugiej (głównej), to opłatę oblicza się tylko od czynności głównej. Wobec braku takiego postanowienia wszystkie te czynności, które dotychczas traktowaliśmy jako uboczne, podlegają osobnemu opodatkowaniu.

Jeżeli zatem ktoś sprzedaje nieruchomość, a nabywca obowiązuje się tę cenę sprzedaży zapłacić później i cenę tę lub jej resztę zabezpieczyć na nabytej nieruchomości, to oprócz podatku od nabycia nieruchomości należy pobrać również podatek od uznania długu, tj. zobowiązania zapłaty ceny sprzedaży, a ponadto stałą opłatę skarbową od ustanowienia hipoteki. Tylko zawarte w akcie pokwitowanie z odbioru ceny sprzedaży wolne jest od opłaty, ale to dlatego, że od prywatnych pokwitowań nowe przepisy w ogóle opłaty skarbowej nie przewidują.

Przy **nabyciu nieodpłatnym** podstawę wymiaru stanowi wartość nabytych praw po potrąceniu długów i ciężarów, czyli czysta wartość. Opodatkowania dokonuje się według **stanu** prawa w dniu jego nabycia, a według **wartości** w dniu wymiaru. Za wartość nabytego prawa przyjmuje się przy obu rodzajach nabycia, tj. odpłatnym i nieodpłatnym, wartość podaną przez podatnika.

Jeżeli jednak **wartość ta zdaniem władzy podatkowej nie odpowiada wartości sprzedażnej nabytego prawa w czasie dokonywania wymiaru,** władza podatkowa wzywa podatnika do odpowiedniego podwyższenia podanej wartości prawa w terminie co najmniej dwutygodniowym. O ile podatnik nie wywiąże się z tego zadania ku zadowoleniu władzy podatkowej, ta ostatnia ustali wartość sprzedażną po zasięgnięciu opinii biegłych. Władza podatkowa stosować będzie zatem także do innych form nabycia podobne postępowanie, jakie dotychczas stosowała przy opodatkowaniu spadków.

Z powyższego wynika, że tanie, okazyjne kupna poniżej przeciętnej ceny sprzedażnej nie będą przez władze podatkowe uznawane. To samo dotyczy wypadków, kiedy wypłata ceny nastąpiła np. przed wojną, a umowa zawarta jest obecnie. W tych wypadkach wydaje się zatem celowe określenie w akcie dla celów skarbowych obecnej ceny sprzedażnej i pobranie od niej podatku.

Nie można nie zauważyć, iż takie uprawnienia władzy podatkowej stanowią wielką niedogodność dla zawierających umowy nabycia praw. Dlatego też niezbędne jest rychłe wydanie przez Ministra Skarbu zapowiedzianego w art. 9 rozporządzenia o **szacunku prawnym,** jako jednego z czynników stabilizacji gospodarczej, chroniących nabywcę od możliwych dowolności przy wymiarze podatku.

Ważny jest art. 11 p. 2 omawianego dekretu (będący odpowiednikiem art. 9 uos.), który stanowi, iż w przypadku, gdy przedmiotem nabytego prawa majątkowego jest **świadczenie, które nie może być oznaczone pod względem ilości w chwili nabycia praw,** podstawę opodatkowania ustala się w miarę wykonywania świadczenia. **Notariusz w tym wypadku nie oblicza, ani nie pobiera żadnego podatku** (nawet od najniższej ilości świadczeń, jak było dotychczas), lecz w myśl art. 17 ust. 5 przesyła w terminie dwutygodniowym właściwej władzy podatkowej odpis sporządzonego lub zaświadczonego przez niego dokumentu.

W przypadku, gdy przedmiotem opodatkowania jest nabycie prawa do **świadczeń powtarzających się,** przyjęte zostały celem ustalenia podstawy wymiaru mnożniki począwszy od 25 (przy ustanowieniu świadczeń na wieczne czasy), a skończywszy na 3 (przy wieku uprawnionego powyżej lat 80). Mnożniki te, pominąwszy iż wydają się za wysokie, są niestety zbyt zróżniczkowane i b. trudno jest sobie je zapamiętać. Pod tym względem dawna ustawa stemplowa była prostsza i sprawiedliwsza.

Nowe przepisy przyjmują roczną wartość **użytkowania** w wysokości 4% wartości rzeczy poddanej użytkowaniu, chyba że wartość użytkowania jest niewątpliwie wyższa lub niższa, podczas gdy dawna ustawa stemplowa określała tą wartość na 6%, zresztą z analogicznymi zastrzeżeniami.

Wysokość podatku przy odpłatnym nabyciu nieruchomości wynosi 6% (dotychczas — 4%). Ulgi, jakie dotychczas były

w myśl art. 58 ust. 2 u. o. s. stosowane przy nabyciu części idealnych od współwłaściciela z tytułu dziedziczenia, zapisu, darowizny lub celem spłacenia długu z tytułu zapisu, nie zostały przez nowe przepisy przejęte.

Od **uznania długu, pożyczki** i nabycia papierów procentowych stopa podatku wynosi 0,5%. Podkreślić należy, że chodzi tutaj wyłącznie o prywatne pożyczki i obroty papierami procentowymi, gdyż czynności te dokonywane przez banki wolne są od podatku, jako podpadające pod kategorię transakcji zawodowych (art. 3 p. 1). Jeżeli pożyczka ma być zabezpieczona hipotecznie, to — gdy chodzi o pożyczkę bankową — podlega ona opłacie skarbowej w myśl tabeli opłat skarbowych (p. 8-a) w wysokości odpowiadającej podatkowi od nabycia, tj. 0,5%. Nie płaci się tylko opłaty stałej od hipoteki według p. 8-c. Natomiast przy pożyczkach prywatnych płaci się podatek od nabycia prawa (0,5%) i dodatkowo stałą opłatę skarbową 200 zł od hipoteki.

Od **przyrzeczenia nabycia praw majątkowych** pobiera się, jak dotychczas, 0,2% — z tą tylko różnicą, iż znikło rozróżnianie „punktacji" od innych umów przygotowawczych.

We wszystkich **wypadkach wyżej nie wymienionych** podatek wynosi 1%, gdy nabycie prawa zostało stwierdzone pismem, zaś 2%, gdy pisma nie sporządzono. Pod tę kategorię podpadają umowy **najmu, dzierżawy,** nabycie ruchomości, **cesja prawa lub wierzytelności,** umowy **spółki** i zbycie udziału w spółce.

Co do **spółek** dekret zawiera szereg szczególnych postanowień, którym należy poświęcić więcej uwagi. Podstawę opodatkowania stanowi przy zawiązaniu spółek **kapitał zakładowy,** zaś przy powiększeniu kapitału zakładowego — suma, o którą ten kapitał powiększono (art. 10). Jednak w rozumieniu dekretu uważa się za kapitał zakładowy również: 1) pożyczki udzielone spółce przez jednego ze spólników lub udziałowców, jeżeli ogólna suma niespłaconych pożyczek przekracza 50% kapitału zakładowego, 2) udzielenie spółce pożyczki przez osobę trzecią, jeżeli spólnik lub udziałowiec umocni ją poręką lub zastawem i zachodzi warunek, że ogólna suma pożyczek przekracza 50% kapitału zakładowego, wreszcie 3) udzielenie pożyczki spółce przez inną spółkę, w której uczestniczą spólnicy lub udziałowcy spółki otrzymującej pożyczkę, jeżeli zachodzi wyżej wymieniony warunek przekroczenia 50% kapitału.

O tych przepisach, mających charakter czysto fiskalny, których celem jest podatkowe uchwycenie zatrudnionych w spółkach kapitałów obrotowych, figurujących w księgach jako pożyczki spólników, powiedzieć można, że są one łatwe do obejścia i podatek będzie trudno uchwytny, a poza tym przepisy te nie są zgodne z postanowieniami ustaw cywilnych i handlowych o osobowości prawnej. Przedmiot opodatkowania nie będzie tutaj nigdy równoznaczny z kapitałem zakładowym w rozumieniu kodeksu handlowego.

Obowiązek do zapłacenia tej dodatkowej stawki podatku od podwyższenia kapitału zakładowego ciąży niewątpliwie na spółce. Notariusz, sporządzając akt pożyczki, nie może kontrolować ksiąg spółki, zwłaszcza gdy się weźmie pod uwagę płynność zobowiązań wekslowych.

Wkłady rzeczowe w formie nieruchomości wniesione do spółki podlegają pełnemu podatkowi alienacyjnemu (6%), a nie, jak dotychczas, 2% (art. 107 u. o. s.).

W tym miejscu zauważyć należy, że pozostawione zostały w mocy dotychczasowe przepisy u. o. s. o rachunkach i innych pismach stwierdzających wykonanie umowy. W szczególności m. in. przepis art. 72 u. o. s., określający opłatę 0,2% od sumy należności, jeśli bądź sprzedawca, bądź nabywca zawarł umowę sprzedaży w zakresie swego przedsiębiorstwa, zaś 1% w innych przypadkach. Przepis ten nie jest sharmonizowany z zasadą nowego dekretu (art. 3 p. 1), że zawodowe nabycie praw wolne jest od podatku. Być może, że ustawodawca podciąga tę opłatę pod kategorię opłat skarbowych (gdzie nie ma zwolnień natury „zawodowej"), albo też, że ten pozostawiony w mocy dawny przepis traktować należy jako *lex specialis*. Tak czy inaczej, opłaty od rachunków i innych pism stwierdzających wykonanie umowy winny być pobierane bez względu na to, czy czynności te mają charakter zawodowy czy nie.

Wysokość podatku — przy nieodpłatnym nabyciu praw zależy od przynależności do jednej z 4 klas podatkowych, jakie dekret ustanawia, jak również od wartości przedmiotu.

Do **pierwszej klasy** zalicza się małżonka i zstępnych, do **drugiej klasy** — rodziców, rodzeństwo i przysposobionych, do **trzeciej klasy** — zstępnych rodzeństwa i pasierbów, do **czwartej klasy** — pozostałe osoby. Minimum wolne od opodatkowania wynosi na poszczególnego nabywcę w pierwszej klasie 500 000

zł, w pozostałych — 400 000 zł (zauważyć wypada, że w art. 16 ust. 1 zaszła co do tego pomyłka drukarska, widoczna zarówno z układu tabeli, jak i w zestawieniu z art. 4 p. 6 dekretu).

Jeżeli nieodpłatne nabycie prawa majątkowego od tej samej osoby następuje kilkakrotnie, do wartości ostatniego prawa majątkowego dolicza się wartość praw majątkowych poprzednio nabytych, chyba że to poprzednie nabycie miało miejsce o sześć lat wcześniej, licząc od końca roku kalendarzowego, w którym nastąpiło ostatnie nabycie.

Co do **obowiązków notariusza przy sporządzaniu aktu darowizny** istnieje pewien nadmiar przepisów ze względu na utrzymanie w mocy w tym przedmiocie przepisów dotychczasowych i równoczesne wprowadzenie przepisów nowych, częściowo się pokrywających, a częściowo będących ze sobą w sprzeczności.

Zarówno według przepisów dotychczasowych (utrzymanych w mocy), jak i w myśl art. 14 p. 2 nowego dekretu, notariusz spisujący akt obowiązany jest zapytać strony, czy zachodzą wyżej wymienione okoliczności co do wypadków poprzedniego nieodpłatnego nabycia praw majątkowych i odpowiedź stron zamieścić w akcie.

Należy przypomnieć, że na mocy § 2 rozporządzenia Ministra Skarbu z dn. 1 grudnia 1946 w sprawie wykonania dekretu o postępowaniu podatkowym (Dz. U. R. P. 5/47 r. poz. 27) zarządzone zostało obliczanie i pobór podatku od darowizn przez notariuszów na terenie całego Państwa, zaś normujące tę sprawę art. art. 15 i 28 przepisów o opodatkowaniu spadków i darowizn na obszarze b. dzielnicy rosyjskiej (Dz. U. R. P. nr 55 z r. 1923 poz. 391) rozciągnięte zostały w związku z tym na całe Państwo.

Utrzymane również w mocy i rozciągnięte na całe Państwo zostały §§ 94 do 102 przepisów wykonawczych dla obszaru b. dzielnicy rosyjskiej w przedmiocie opodatkowania spadków i darowizn (Dz. U. R. P. nr 101 z r. 1923 poz. 794 z późniejszymi zmianami).

W myśl § 100 powołanego rozporządzenia notariusz jest obowiązany przesłać urzędowi skarbowemu na koszt strony odpis aktu darowizny w terminie za pierwszą połowę miesiąca do 20., zaś za drugą połowę do dnia 5. następnego miesiąca. Według zaś art. 116 p. 3 dekretu o postępowaniu podatkowym z 16 maja

1946 r. (poz. 174 Dz. U. R. P.), notariusze obowiązani są **przesyłać w ciągu tygodnia po upływie każdego miesiąca** na koszt strony właściwemu urzędowi skarbowemu uwierzytelnione odpisy aktów darowizn. Przypuścić należy, że raczej ten ostatni termin jest dla notariuszów miarodajny.

Termin płatności i sposób zapłaty. Zgodnie z dotychczasowym stanem rzeczy **notariusz jako płatnik** obowiązany jest do obliczania i pobrania od podatników podatku (i wpłacenia go na rachunek właściwej władzy podatkowej) od sporządzonych aktów, od pism przedstawionych mu celem dokonania czynności urzędowej i od licytacji przed nim odbytej (art. 17 ust. 1 poz. 1).

Płatnicy, a więc i notariusze, **zaświadczają** na oryginałach, bądź też odpisach pism, stwierdzających nabycie praw majątkowych a wydawanych stronie, sposób obliczenia podatku, a mianowicie sposób opodatkowania, rodzaj czynności prawnej (przedmiot podatku), stopę procentową podatku, sumę podatku, uiszczenie bądź podstawę niepobrania podatku oraz pozycję rejestru. Dotychczas ogłoszone przepisy nie wyszczególniają, że zaświadczenia te mają być objęte tekstem aktu, jak dotychczas.

Terminy wpłacania przez notariuszów podatku od nabycia i opłat skarbowych są niezmienione.

O ile chodzi o **zapłatę podatku bez udziału płatników**, podatnicy są obowiązani sami obliczyć podatek i wpłacić go bez wezwania do kasy właściwej władzy **w terminie dwóch tygodni** od dnia powstania obowiązku podatkowego. (Zatem dotychczasowy termin trzytygodniowy został skrócony). Jednakże wobec utrzymania w mocy art. 74 u. o. s. trzytygodniowy termin uiszczenia opłaty od pisma sporządzonego za granicą, licząc od dnia otrzymania pisma, obowiązuje nadal. Natomiast co do aktu darowizny, zdziałanego za granicą lub w formie prywatnej (nie sporządzonej, ani nie uwierzytelnionej notarialnie), zeznanie podatkowe o nabyciu majątku w drodze darowizny należy złożyć w ciągu miesiąca od dnia, w którym sporządzono umowę darowizny, albo od dnia, w którym sprowadzono do kraju dokument sporządzony na obszarze obcego państwa (§ 12 p. 2 rozp. Min. Skarbu z 1. XII. 1946 Dz. U. R. P. nr 5/47 r. poz. 27).

Ważne z punktu widzenia praktyki notarialnej są przepisy działu VIII Dekretu **o ograniczeniach prawa rozporządzania prawami majątkowymi.**

Według art. 22 p. 1 — **przed uiszczeniem podatku** przypadającego od nabycia praw do spadku nie może nastąpić bez zezwolenia władzy podatkowej ani ujawnienie nabytych praw majątkowych w księgach wieczystych, ani zapłata długu przez dłużnika spadkodawcy, ani wydanie przedmiotów złożonych przez spadkodawcę, ani wypłata ubezpieczenia lub zapisu.

Według art. 22 p. 4 — jeżeli przedmiotem aktu notarialnego lub dokumentu, na którym ma notariusz uwierzytelnić podpis, jest zbycie praw majątkowych uzyskanych przez zbywcę w drodze spadkobrania lub zapisu, **notariusz może dokonać czynności tylko za uprzednim zezwoleniem władzy podatkowej** lub po stwierdzeniu, że należny podatek od nabycia został uiszczony. Ze stylizacji tego przepisu wynika, że obowiązuje on również w takim wypadku, kiedy jest oczywiste, że podatek spadkowy się nie należy. Sprawa ta zresztą, wobec utrzymania w mocy powołanych wyżej art. 94 do 102 rozporządzenia poz. 794 Dz. U. R. P. z r. 1923, nie nastręcza żadnych wątpliwości.

Omawiany dekret obowiązuje: co do opodatkowania odpłatnego nabycia praw majątkowych oraz nieodpłatnego nabycia w drodze darowizny od **1 maja 1947 r.**, zaś co do pozostałych przepisów, a zatem co do opodatkowania spadków — od **1 stycznia 1947 r.** Ten termin nastręcza pewne trudności interpretacyjne. Przypuszczalnie rozumieć go należy tak, że wszystkie spadki, od których podatek do dnia 1 stycznia 1947 r. nie został wymierzony, podlegają nowym przepisom podatkowym. Ale ujawnia się już nie słuszna wykładnia odmienna.

Z dotychczasowych przepisów utrzymane zostały w mocy:

prawie cały rozdział VII, obejmujący naruszenia przepisów o opłatach stemplowych, a zatem również **art. 40 i art. 42 u. o. s.;**

wspomniane już przepisy **art. 72 i nast. u. o. s.** o opłatach od rachunków i pism, stwierdzających wykonanie umowy, oraz opłaty od ubezpieczeń;

niektóre przepisy **ustawy z dnia 29 maja 1920 r.** (poz. 299 Dz. U. R. P.) a mianowicie bezprzedmiotowy dzisiaj wobec zniesienia przepisów dzielnicowych **art. 18**, następnie **art. 20** o rozkładaniu na raty i przepisy o karach za naruszenie ustawy.

(Co do przepisów karnych — p. dalej, str. 503. Dop. Red.).

II. Opłaty skarbowe

(DEKRET Z 3. II. 1947 R. — DZ. U. R. P. NR 27, POZ. 107)

Dekret ten jest tak skonstruowany, iż poza **częścią ogólną** obejmuje w dołączonej alfabetycznej **tabeli opłat skarbowych** 11 rodzajów wyliczonych wyczerpująco podań i pism, podlegających opłacie skarbowej.

W **części ogólnej** zwrócić należy uwagę na przepis art. 4 ust. 1, w myśl którego do **obliczania i pobrania opłaty skarbowej** oraz do wpłacenia jej na rachunek właściwej władzy podatkowej **obowiązany jest** m. in. (pkt. 1) **notariusz** co do sporządzonych przed nim aktów oraz pism, przedstawionych mu celem dokonania czynności urzędowej.

Przepisy co do **zaświadczania, obliczania i pobierania** opłaty skarbowej są podobne, jak przy podatku od nabycia praw majątkowych. Opłatę skarbową uiszcza się bądź gotówką, bądź znaczkami skarbowymi, jednak **u notariuszów wyłącznie gotówką.** Minister Skarbu może m. in. zezwolić notariuszom na kasowanie znaczków skarbowych na wekslach.

Z 11 pozycji **tabeli** (podania, świadectwa, weksle i czeki, przekazy, protesty, pełnomocnictwa, poręka, hipoteka, przechowanie, przewóz i umowy małżeńskie), poza podniesioną już w uwagach wstępnych niedemokratyczną opłatą 5000 zł od umów majątkowych małżeńskich, zwraca uwagę jako nowość **pozycja 8 — Hipoteka.** Pozycja ta rozpada się na trzy odmiany:

a) Hipoteka na **zabezpieczenie wierzytelności istniejących, nie podlegających podatkowi od nabycia praw majątkowych. —** W tym przypadku opłata wynosi 0,5%. Tej opłacie podlega zatem hipoteka na zabezpieczenie wierzytelności bankowych (jak wyżej zostało to już omówione) oraz hipoteka kaucyjna na zabezpieczenie wierzytelności istniejących, a nie będących ani uznaniem długu, ani pożyczką, a zatem przede wszystkim z tytułu już podpisanych weksli, które jako takie nie podlegają podatkowi od nabycia praw majątkowych, lecz opłacie skarbowej.

b) Druga odmiana dotyczy hipoteki na **zabezpieczenie wierzytelności przyszłych** i podlega opłacie 0,1%.

Przez te dwie odmiany pozycji 8 zostały ogromnie uproszczone dotychczasowe przepisy o różnego rodzaju kaucjach, wekslowych i niewekslowych, na zabezpieczenie wierzytelności

istniejących i przyszłych itp., ujęte w dawnej ustawie stemplowej niezbyt jasno i do reszty zaciemnione przez „wykładnie".

c) Trzecia odmiana obejmuje **wszystkie inne hipoteki** poza wymienionymi pod a) i b), a stała opłata wynosi w tych przypadkach 200 zł. Opłacie tej podlegają zatem wszystkie te hipoteki, które służą na zabezpieczenie wierzytelności, od których uiszczono już podatek od nabycia praw majątkowych.

W części II tabeli, obejmującej **przepisy dodatkowe**, interesuje notariuszów przepis nr 21, w myśl którego należy pobrać połowę opłaty przypadającej za sporządzenie protestu, jeżeli osoba, przeciwko której ma być skierowany protest, uczyni zadość wezwaniu. Dla pobrania tej opłaty należy spisać protokół.

Opłata skarbowa od **wypisu** wynosi 20 zł od strony, od **odpisu** — 10 zł od strony.

Nowy dekret nie zna przepisu analogicznego do art. 157 u. o. s. ustęp końcowy, iż opłata skarbowa od wypisów i odpisów nie może być wyższa od opłaty przypadającej od pierwopisu.

Pozostałe punkty tabeli bądź to nie odbiegają od dotychczasowych przepisów, bądź też nie wymagają osobnych komentarzy.

TADEUSZ WOJCIECHOWSKI

TESTAMENT PUBLICZNY SPORZĄDZONY PRZED NOTARIUSZEM

Na wątpliwości prawne, jakie nasuwają przepisy o sporządzaniu i odwoływaniu testamentów notarialnych, zwracaliśmy już uwagę dwukrotnie: w zesz. I (str. 92 i n.) i w zesz. II-III (str. 215 i n.).

Temat jest doniosłej dla praktyki notarialnej wagi. Publikujemy przeto dalszy w tej materii przyczynek, który z nasuwającymi się wątpliwościami rozprawia się w sposób stanowczy. Ze swej strony nie uważamy sprawy za wyczerpaną. Rzeczony temat będzie niezawodnie przedmiotem dalszych rozważań. **(Red.)**

I. Prawo spadkowe rozróżnia dwie zasadnicze formy testamentów: formę testamentów **zwykłych** i formę testamentów **szczególnych,** które to formy z kolei, jak to pośrednio wynika z ustawy*), dzielą się na **prywatną** i **publiczną.**

Testament zwykły publiczny, między innymi, może być sporządzony **przed notariuszem** i takie testamenty ustawa w ostatnim zdaniu § 3 art. 81 nazywa **notarialnymi.**

Jak wynika z art. 81 ustawy, testamenty notarialne sporządza się w trojakiej postaci.

Pierwsza postać najogólniejsza, znana k. N. (art. 971) i k. c. r. (art. 1039), gdy **notariusz podaną mu przez spadkodawcę ustnie jego wolę spisuje w protokole** i protokół ten pozostaje u notariusza w aktach.

*) W dalszym toku wywodu pod oznaczeniem — ustawa rozumieć należy prawo spadkowe. Inne skróty oznaczają: k. N. — Kodeks Napoleona, k. c. n. — kodeks cywilny niemiecki, k. c. a. — kodeks cywilny austriacki, k. c. r. — tom X Zwodu Praw, pr. o not. — prawo o not.

D r u g a p o s t a ć, gdy spisany w ten sam sposób protokół **notariusz na żądanie spadkodawcy wkłada do koperty**, zapieczętowuje ją, zaznacza na kopercie ze swoim podpisem czyj testament koperta ta zawiera i pozostawia ją u siebie na przechowaniu. Ta postać testamentu znana była k. c. n. (§§ 2241 i 2246) oraz k. c. a. (§ 588), przy czym testament składany był w sądzie do przechowania.

T r z e c i a p o s t a ć, znana k. N. (art. 976) oraz k. c. n. (§ 2238) i według k. N. zwana testamentem mistycznym czyli tajemnym, polega na tym, że **spadkobierca wręcza notariuszowi pismo, oświadczając, iż pismo to jest jego testamentem.**

Pismo takie wedle ustawy może być otwarte lub zapieczętowane, skąd wniosek, iż notariusz nie bada treści pisma, opierając się jedynie na oświadczeniu testatora, iż jest to jego testament; zdarzyć się więc może, iż z treści tak sporządzonego testamentu okaże się w przyszłości przy jego otwarciu przez sąd, iż nie jest to testament, ocena jednak takiego wypadku należy wyłącznie do sądu spadkowego.

Dalej, pismo to może być w myśl ustawy, napisane bądź przez spadkodawcę, bądź przez inną osobę, w każdym jednak wypadku musi być przez spadkodawcę podpisane, jednakże i tej okoliczności notariusz nie bada, co niedwuznacznie wynika choćby z tego, że testament taki może być wręczony notariuszowi zapieczętowany.

Otrzymane od spadkodawcy pismo zarówno otwarte, jak i zapieczętowane notariusz wkłada do koperty, zapieczętowuje ją, zaznacza na niej ze swoim podpisem czyj testament zawiera, pozostawia ją u siebie na przechowaniu, a z całej czynności spisuje odpowiedni protokół.

II. O ile k. N. przepisuje dla testamentów notarialnych formę aktu publicznego, a k. c. r. wymaga dla autentyczności testamentów notarialnych wpisania ich do księgi aktów, o tyle k. c. n. i k. c. a. przepisywały spisanie protokółu, i tę **formę protokółu** przyjęło polskie prawo spadkowe, zaznaczając w ostatnim zdaniu § 3 art. 81, iż do sporządzania testamentów notarialnych stosuje się pr. o not., czyli, innymi słowy, że i do sporządzania protokołów stosuje się również to prawo. Wchodzą tu w rachubę postanowienia art. 104 i 107 pr. o not.

Art. 104 pr. o not., zamieszczony w rozdziale VI (Protokóły), wyraźnie stanowi, iż notariusz spisuje protokóły celem stwierdzenia przebiegu pewnych czynności i rzeczywistych wy-

darzeń, pociągających za sobą skutki prawne, w myśl zaś następnego art. 105 — protokóły spisuje się w formie aktu notarialnego. Przy testamentach notarialnych, bez względu na ich postać, chodzi zasadniczo o nadanie im znamienia wiary publicznej (art. 1 pr. o not.), i tylko na tej podstawie protokóły z testamentów notarialnych we wszystkich postaciach, ponad wszelką wątpliwość, należy spisywać **w formie aktu notarialnego.**

Art. 107 pr. o not., zamieszczony jest w rozdziale VIII (Przyjmowanie dokumentów, pieniędzy i papierów wartościowych na przechowanie), przy czym — w myśl § 2 tegoż art. 107 — z przyjęcia dokumentu notariusz spisuje protokół.

Z zestawienia tych trzech artykułów 104, 105 i 107 pr. o not. wynika, iż, o ile protokół z art. 104 jest zasadniczą czynnością, pociągającą za sobą skutki prawne, którą bezsprzecznie jest protokół z testamentu w trzeciej postaci, czyli z testamentu mistycznego, o tyle protokół z art. 107 o przyjęciu dokumentu na przechowanie jest czynnością dodatkową, główną zaś jest przyjęcie dokumentu na przechowanie przez notariusza na żądanie zainteresowanego, czyli notariusz spełnia zlecenie klienta, gdy tymczasem przy testamencie mistycznym notariusz testament ten **nie przyjmuje na przechowanie, a pozostawia go u siebie na przechowaniu,** spełniając w ten sposób, w myśl art. 1 pr. o not., czynność zleconą mu przez prawo.

Jeżeli np. testator swój własnoręczny testament składa u notariusza na **zwykłe przechowanie,** nie życząc sobie nadawania testamentowi temu cechy „mistycznego", wówczas spisuje się protokół w trybie art. 107 pr. o not., lecz takie przechowanie nie pociąga za sobą skutków z art. 81 ustawy, gdyż będzie to przechowanie zwykłego dokumentu, a nie sporządzenie testamentu mistycznego, jednakże o ile notariusz, przyjmując dokument na przechowanie, był powiadomiony przez składającego, iż jest to jego testament, to w tym wypadku ma zastosowanie art. 49 post. spad.

III. Wszystkie wyżej przytoczone postacie testamentów notariusz sporządza bądź w asystencji **drugiego notariusza,** bądź też w obecności **dwóch świadków.** Wszystkie osoby, przyjmujące udział w sporządzeniu jednego z wyżej wymienionych testamentów, to jest spadkodawca, notariusz przyjmujący testament oraz przybrani bądź drugi notariusz, bądź dwaj świadkowie,

muszą być, w myśl art. 81 § 3 ustawy, **w ciągu całej czynności obecne,** bez przerwy, a to pod nieważnością testamentu zgodnie z art. 89 § 1 ustawy.

W związku z przepisem art. 81 § 3 ustawy powstaje pytanie, czy przy sporządzaniu testamentu notarialnego notariusz może się posługiwać pomocą pracowników swej kancelarii, czy też nie?

K. N. w art. 972 stanowił, iż testament musi być całkowicie przez notariusza napisany, przy czym zarówno praktyka, jak i orzecznictwo sądów ustaliły, iż ma być to czynność dokonana jednym ciągiem, bez odrywania się do innych czynności, i to w obecności testatora, a nie tak jak to się czyni z aktami zwykłymi, które przygotowuje kancelaria, a strony przychodzą podpisać po przeczytaniu aktu przez notariusza.

K. c. n. w § 2239 stanowił, iż osoby, współdziałające przy sporządzeniu testamentu, muszą być obecne podczas całej „rozprawy", przy czym, według orzecznictwa do tegoż § 2239, do czynności, objętych pojęciem „rozprawy", nie należało, między innymi, pisanie protokołu, który mógł być napisany w nieobecności np. świadków, co do tego czy jednak protokół winien był napisać sam notariusz, czy jego kancelaria, k. c. n. nie zawierał tak kategorycznego przepisu jak k. N.

Z uwagi jednak, iż ustawa wyraźnie stanowi o całej czynności sporządzania testamentu, a więc i pisania protokołu, przyjąć należy zasadę art. 972 k. N., to jest, że przy sporządzaniu testamentu **notariusz nie może posługiwać się pomocą swej kancelarii,** z tym jednakże, że, o ile umie pisać na maszynie, może sporządzić protokół maszynowo, a nie ręcznym pismem, jak to się dotychczas praktykowało.

Z testamentów w pierwszej postaci notariusz winien wydać testatorowi **wypis**, natomiast z testamentów w drugiej i trzeciej postaci, wzorem przepisu z § 2246 k. c. n., należy wydać testatorowi odpowiednie **poświadczenie.**

IV. Do testamentów notarialnych w każdej postaci stosuje się następujące artykuły **pr. o not.:**

65 (stosunek osobowy notariusza do testatora), 67 (zachowanie tajemnicy), 68 (znajomość mowy testatora, co w równej mierze, w myśl art. 87 prawa spadkowego, dotyczy przywołanych świadków, względnie drugiego asystującego notariusza), 69 (stwierdzenie tożsamości testatora), 71 (stosunek osobowy przybranych notariusza lub

świadków do testatora), 75 (podpis testatora w innym alfabecie, nie znanym notariuszowi lub tuszowy odcisk palca), 78 (sposób pisania aktów) i 84 (dane, jakie winien zawierać akt).

Osobnego omówienia wymaga przepis art. 72 pr. o not., który dotyczy **głuchych, niemych, głuchoniemych i niewidowych.**

Z literalnego brzmienia art. 81 ustawy wynika:

1) że **głuchy, umiejący czytać i pisać,** może sporządzić testament notarialny we wszelkich postaciach, gdyż może notariuszowi podać ustnie swoją wolę, sam protokół zaś może odczytać, przy czym w protokole o tym wszystkim winno być wyraźnie przez notariusza zaznaczone, a sam testator winien za pomocą pisma w protokole nadmienić, iż go czytał i zgodny jest z jego wolą;

2) że **niemy lub głuchoniemy, umiejący czytać i pisać,** może sporządzić testament tylko w postaci trzeciej, czyli mistycznej, gdyż przy tego rodzaju testamencie testator nie potrzebuje podawać ustnie swej woli, a jedynie wręcza notariuszowi pismo z oświadczeniem, iż jest to jego testament, a oświadczenie takie może być złożone na piśmie, przy czym należy przyjąć na podobieństwo przepisu z § 2243 k. c. n., iż testator winien własnoręcznie wpisać do protokołu, iż jest to jego testament, i zarazem zaznaczyć w protokole, iż go odczytał;

3) że **niewidomy** może sporządzić testament notarialny tylko w pierwszych dwóch postaciach, to jest z wyłączeniem testamentu mistycznego, gdyż ten ostatni testament wedle ustawy musi być przez testatora podpisany, przez co należy rozumieć, iż podpis testatora ma udowodnić, że testament, który składa notariuszowi, czytał on i że treść jego odpowiada wyrażonej przez testatora woli (niewidomy działa, zgodnie z § 5 art. 72 pr. o not., w asystencji osoby zaufanej).

Z powyższego wynika, iż testamentu do protokółu notarialnego nie mogą sporządzać niemy i głuchoniemy w ogóle, a głuchy, gdy nie umie czytać i pisać, zaś testamentu mistycznego nie mogą sporządzać nie umiejący lub nie mogący w ogóle czytać i pisać.

Należy zaznaczyć, iż, zgodnie z art. 74 pr. o not., o wszystkich wyżej przytoczonych szczególnych wypadkach, zaszłych przy sporządzaniu testamentu, winna być w protokóle uczyniona wyraźna wzmianka.

V. Z kolei należy rozpatrzyć kwestię **zdolności** do sporządzenia testamentu w ogóle, a notarialnego w szczególności.

W myśl art. 73 ustawy, zasadniczą cechą testamentu, różniącą go od wszelkich innych aktów prawnych, jest ta, iż testament spadkodawca może sporządzić **tylko osobiście**; z cechą tą wiąże się ściśle jako istotny z reguły i konieczny warunek do ważności testamentu zdolność do jego sporządzenia, czyli zdolność do działania samego spadkodawcy, gdyż przy testamencie nie ma zastępstwa.

W myśl powyższego art. 75 ustawy stanowi, iż zdolność do sporządzenia testamentu ma każda osoba fizyczna, która ukończyła lat 16 i nie jest ubezwłasnowolniona całkowicie.

Niezdolnymi więc do sporządzenia testamentu są: małoletni, którzy nie ukończyli lat 16, ubezwłasnowolnieni całkowicie, a dalej, jak to wynika z art. 77 ustawy, osoby, znajdujące się z jakichkolwiek powodów w stanie wyłączającym świadome i swobodne powzięcie i oświadczenie woli, a więc umysłowo chorzy, pijani i w ogóle pozbawieni władzy umysłowej.

Art. 76 ustawy czyni wyjątek dla ubezwłasnowolnionych częściowo, przepisując dla nich, poza testamentem szczególnym, testament tylko notarialny. Przy zestawieniu przepisów art. 76 i 77 ustawy w odniesieniu do **ubezwłasnowolnionych częściowo** powstaje pozornie kolizja tych artykułów, dlatego też należy zbadać je na tle przepisów prawa osobowego.

Art. 6 § 1 pr. osob. stanowi, iż ubezwłasnowolnionym częściowo może być ten, kto wymaga ochrony z powodu choroby psychicznej lub niedorozwoju psychicznego, jednak nie w tym stopniu, aby zachodziła potrzeba całkowitego ubezwłasnowolnienia. Natomiast art. 77 ustawy akcentuje, iż nieważny jest testament, który został sporządzony przez osobę, znajdującą się w stanie wyłączającym jej świadome i swobodne powzięcie i oświadczenie woli, w szczególności z powodu choroby psychicznej, niedorozwoju psychicznego lub chociażby przemijającego zakłócenia czynności psychicznej, a więc ustawa osoby te czyni wyraźnie **niezdolnymi do sporządzania testamentów, nawet w przepisanej w art. 76 formie.**

Dalej, tenże art. 6 pr. osob. w § 2 stanowi, iż mogą być ubezwłasnowolnione częściowo osoby z powodu marnotrawstwa, nałogowego pijaństwa lub narkomanii, wskutek czego, w zestawieniu tego przepisu z przepisami art. 76 i 77 ustawy, przyjąć należy, iż tylko takie osoby ubezwłasnowolnione częściowo zdolne są do sporządzania testamentu notarialnego, gdyż notariusz przez odpowiednie badanie takiego

testatora może nabrać przekonania o świadomym i swobodnym powzięciu i oświadczeniu jego woli.

VI. Art. 91 ustawy stanowi o **odwołaniu** testamentu, przy czym odwołanie może nastąpić bądź przez testament późniejszy, bądź przez zniszczenie go lub pozbawienie cech ważności, bądź też przez poczynienie w nim zmiany, wyrażającej wolę odwołania testamentu, w odniesieniu zaś do testamentu notarialnego, znajdującego się w zapieczętowanej kopercie na przechowaniu u notariusza, uważa się taki testament za odwołany w razie **odebrania go przez spadkodawcę osobiście** (§ 2 tegoż art. 91).

K. c. n. w §§ 2254—2256 oraz k. c. a. w §§ 713—718 stanowiły o odwołaniu testamentu na podobieństwo art. 91 ustawy, k. N. w art. 1035 stanowił, iż testamenty można odwoływać tylko przez testament późniejszy lub przez akt notarialny, obejmujący oświadczenie zmiany woli, przy czym godzi się zaznaczyć, iż komentatorowie do wszystkich tych trzech kodeksów byli zgodni, iż odwołanie może nastąpić w każdej z dopuszczalnych form i nie koniecznie w tej samej, w jakiej sporządzony był testament odwoływany, a więc np. testament notarialny mógł być odwołany przez testament późniejszy prywatny własnoręczny i odwrotnie. Natomiast art. 1030 k. c. r. stanowił, iż testament notarialny mógł być zmieniony lub odwołany jedynie przez testament notarialny, zaś unieważnienie każdego testametu następowało za pomocą sporządzenia aktu notarialnego, przy czym, jeżeli testament notarialny został unieważniony przez testatora za jego życia, to pozostały po nim testament prywatny zachowywał swą moc, o ile był sporządzony prawidłowo.

Przepis art. 91 ustawy w odniesieniu do testamentów notarialnych na tle porównawczym z wyżej przytoczonymi przepisami dotychczasowych kodeksów nie powinien, zdaniem moim, nastręczać w praktyce żadnych wątpliwości.

Rozpatrzmy wszystkie **przypadki odwołania, zmiany lub unieważnienia testamentu notarialnego**, dokonywane przed notariuszem, w odniesieniu do wszystkich postaci.

Jeżeli więc odwoływany jest testament w pierwszej postaci:

a) przez sporządzenie nowego testamentu — wówczas w nowym testamencie, zgodnie z art. 93 ustawy, winno być wyraźnie zaznaczone albo całkowite uchylenie, albo uchylenie po-

szczególnych rozporządzeń, poprzedniego testamentu, na którego protokóle należy uczynić wzmiankę o sporządzeniu innego testamentu, jak również czy został uchylony cały testament, czy też poszczególne rozporządzenia;

b) przez unieważnienie testamentu bez sporządzenia nowego — wówczas w tym przedmiocie należy sporządzić odpowiedni protokół, z zachowaniem przepisów o sporządzeniu testamentu notarialnego, a zwłaszcza art. 81 § 3 ustawy, bowiem odwołanie testamentu przez jego unieważnienie jest nowym przejawem ostatniej woli spadkodawcy, a nadto, jak wyżej, na protokóle unieważnionego testamentu należy uczynić odpowiednią adnotację.

Czynienie adnotacji w obu wymienionych wypadkach ma znaczenie dla kontroli notariusza przy ewentualnym wykonywaniu przepisu z art. 49 post. spad.

Jeżeli natomiast odwoływane są testamenty w drugiej postaci (protokół w kopercie, znajdujący się na przechowaniu u notariusza) lub w trzeciej postaci (testament mistyczny) — przez odebranie go od notariusza przez spadkodawcę, to odbiór taki, a zatem i odwołanie takiego testamentu należy ujawnić w spisanym specjalnie protokóle w trybie jak wyżej, oraz odnotować o tym przy drugiej postaci — w repertorium, a przy trzeciej — na poprzednim protokóle.

Żadnych tu wątpliwości, zdaniem moim, nie ma, gdyż testament notarialny, spisany w protokole i włożony do koperty, przez notariusza zapieczętowanej, co czyni się na żądanie spadkodawcy i zgodnie z wyraźnym przepisem ustawy, przez wydanie temuż spadkodawcy osobiście i na jego żądanie, absolutnie nie narusza się przepisów pr. o not., a w szczególności art. 111, gdyż:

1) już przez samo włożenie protokołu do koperty zapieczętowanej eliminuje się ten protokół z ogólnego zbioru akt i protokołów za dany rok kalendarzowy, a przecież oprawianie ma nastąpić, w myśl § 2 tegoż art. 111 pr. o not., nie później niż po upływie danego roku kalendarzowego;

2) zarówno przepis art. 81 § 1, zdanie drugie, jak i art. 91 § 2 ustawy są przepisami szczególnymi, na co wskazuje niedwuznacznie art. V przepisów wprowadzających prawo spadkowe, które w pewnych wypadkach, jak powyższe, zmieniają przepisy pr. o not., jako prawa dawniejszego.

Oczywista, testament mistyczny, napisany i podpisany przez testatora własnoręcznie, a odebrany od notariusza, o ile nie został zniszczony przez testatora, należy poczytywać za ważny i skuteczny, a to zgodnie z art. 95 ustawy, domniemywując, iż taką była wola spadkodawcy. Pogląd ten w całości pokrywa się z wyraźnym przepisem ostatniego zdania § 2256 k. c. n., który stanowił, iż testament własnoręczny, odebrany z przechowania, jest nadal ważny, gdyż zwrot nie ma wpływu na skuteczność.

VII. Na zakończenie wypada dodać, iż przepis **art. 49 post. spad.** również nie powinien nastręczać żadnych wątpliwości. Przepis ten jest wyraźny i analogiczny z przepisami § 2246 k. c. n. i §§ 587 i 588 k. c. a., z tą jedynie różnicą, iż pod rządem tych kodeksów testamenty składane były w sądzie natychmiast po ich sporządzeniu. A więc: z testamentu w pierwszej postaci składa się **wypis protokółu**, w drugiej postaci — **całą kopertę**, wraz z ewentualnymi późniejszymi zmianami, i w trzeciej postaci — **całą kopertę, wraz z wypisem protokółu**, gdyż to będzie stanowiło całość testamentu notarialnego w tej postaci.

PRZYCZYNKI I WSKAZANIA

REPREZENTOWANIE DZIECKA W RAMACH WŁADZY RODZICIELSKIEJ

W dodatku cywilistycznym „Państwa i Prawa" (zesz. 2 br., str. 106 i nast.), w odpowiedziach na pytania prawne, znajdujemy ważny dla praktyki prawniczej w ogóle, a notarialnej w szczególności, wywód na podany w nagłówku temat. Wywód ten, opracowany przez Bronisława Dobrzańskiego, sędziego S. N., odtwarzamy z pewnym skrótem i z małoznacznie odmiennymi niż w oryginale wybiciami. Oto tekst:

Jaki jest stosunek między przepisem art. 20 § 1 prawa rodzinnego o wspólnym wykonywaniu władzy rodzicielskiej przez oboje rodziców, a przepisem art. 22 § 1 tegoż prawa, nadającym prawo reprezentowania dziecka każdemu z rodziców z osobna?

Art. 22 § 1 pr. rodz. stanowi, że „każde z rodziców jest **w zakresie swej władzy rodzicielskiej** przedstawicielem ustawowym dziecka i reprezentuje je w sądzie i poza sądem". Może się nasuwać trudność interpretacyjna przy zestawieniu tego przepisu z normą art. 20 § 1 tegoż prawa, w myśl której „małżonkowie sprawują **wspólnie** władzę rodzicielską".

...Rozstrzygnięcia zagadnienia należy szukać w odróżnieniu dwojakiego aspektu uprawnień rodziców z tytułu służącej im władzy rodzicielskiej, a to pro foro interno i pro foro externo. Jakkolwiek pro foro interno każde z rodziców musi, przynajmniej we wszystkich ważniejszych sprawach, mieć zgodę drugiego, to jednak w stosunku na zewnątrz, którego jedynie dotyczy art. 22 § 1, każde z rodziców oddzielnie ma prawa przedstawiciela ustawowego. Należy tu stosować analogicznie zasady, wytworzone na tle innych częściowo analogicznych sytuacyj prawnych, w których ustawa przewiduje od-

dzielne prawo do reprezentowania dwóch czy kilku osób, obowiązanych jednak do stosowania się do wiążących ich p r o f o r o i n t e r n o ograniczeń czy instrukcyj. We wszystkich tych przypadkach kilka osób może działać na zewnątrz i zobowiązywać reprezentowanego oddzielnie, mimo iż w stosunku wewnętrznym mogą one być ograniczone koniecznością uzyskania zgody na te wystąpienia współumocowanych.

Na tle tych rozważań nasuwa się właściwe zrozumienie zastrzeżenia „w zakresie swej władzy rodzicielskiej", jakim ustawodawca określił i ograniczył w art. 22 § 1 zasięg uprawnień każdego z rodziców do reprezentowania dziecka w charakterze jego przedstawiciela ustawowego. Nie idzie tu niewątpliwie o wskazanie na ograniczenie tego zakresu obowiązkiem sprawowania władzy rodzicielskiej wspólnie z drugim małżonkiem (art. 20 § 1), lecz o to, czy dana osoba w ogóle ma władzę rodzicielską, czy też została jej odebrana lub z innych powodów jej nie służy, oraz jakie ograniczenia zakresu tej władzy wynikają bądź to z przepisów ustawy (np. art. 3 § 1), bądź też z zarządzeń władzy opiekuńczej (art. 40 i nast.).

Można się spotkać z zarzutem, że takie stanowisko ustawy, nadającej każdemu z rodziców oddzielne prawo do reprezentowania dziecka, kryje w sobie niebezpieczeństwo sprzecznych wystąpień tych przedstawicieli ustawowych. Tak np. w „Przeglądzie Notarialnym" (nr 17/38 — str. 13) podnoszono, że „jeżeli u notariusza zjawią się oboje rodzice i każdy jako przedstawiciel ustawowy dziecka zajmie odmienne stanowisko, to... notariusz będzie w kłopocie, co ma robić, gdyż brak jest przepisu, umożliwiającego notariuszowi zajęcie stanowiska". Należy jednak zwrócić uwagę na to, że taka sama właśnie sytuacja może powstawać w każdym przypadku, gdy kilka osób oddzielnie ma prawo do działania imieniem reprezentowanego. Trzeba więc odpowiednio przetransponować tezy, jakie w doktrynie i orzecznictwie ustalone zostały odnośnie kolizji między działaniami kilku przedstawicieli, powołanych do oddzielnej reprezentacji. W myśl tych zasad późniejszy sprzeciw drugiego z rodziców czy odmienne w swej treści oświadczenie nie uchybiałoby ważności poprzednio przez współmałżonka imieniem dziecka zawartej umowy. Oczywiście, tylko za zgodą kontrahenta mogłaby być mowa o uchyleniu, czy zmianie umowy. Natomiast, jeżeliby oboje rodzice nie w kolejności czasowej, lecz równocześnie składali imieniem dziecka sprzeczne oświadczenia, to w ogóle nie mogłoby dojść do zawarcia umowy, dopóki rozbieżność zdań nie zostałaby usunięta. Nie ma bowiem żadnej podstawy, by

przykładać więcej znaczenia do jednego oświadczenia, niż do drugiego, ani też nie zachodzi w takim przypadku żadna potrzeba chronienia uprawnień osoby trzeciej.

Należy jeszcze wyjaśnić, że osobie trzeciej, jako kontrahentowi ojca czy matki, działających imieniem dziecka, z reguły nie można przypisywać obowiązku informowania się, albo sprawdzania, czy istnieje zgoda także drugiego małżonka. W pewnych jednak szczególnych okolicznościach wiadomy kontrahentowi sprzeciw drugiego z rodziców mógłby dawać podstawę do przyjęcia na niekorzyść kontrahenta pewnych konsekwencyj prawnych, albowiem także przy stosowaniu art. 22 § 1 pr. rodz. obowiązywać musi przyjęta w doktrynie i orzecznictwie zasada, że nie można wywodzić przeciw reprezentowanemu praw z czynności przedstawiciela ustawowego, jeżeli tenże świadomie nadużył swego uprawnienia do reprezentacji na szkodę reprezentowanego, a kontrahent o tym wiedział. Oczywiście, nie wiązałyby dziecka tym bardziej umowy, zawarte na jego szkodę przez jedno z rodziców wbrew woli drugiego w wyraźnej zmowie z osobą trzecią, czyli w przypadku tzw. koluzji. Tego rodzaju wyjątkowe sytuacje nie uchybiają jednak wcale zasadzie, wynikającej z art. 22 § 1 pr. rodz. w związku z przepisami art. 93 § 2 i art. 241 k. z., że każde z rodziców — w zakresie służącej mu władzy rodzicielskiej — może zobowiązywać dziecko i nabywać dlań bezpośrednio prawa oraz że za skutki niewykonania zobowiązań, a w szczególności za działania i zaniechania rodziców przy wykonywaniu zobowiązań dziecko odpowiada majątkowo, jak za swe własne działania i zaniechania.

Z tych zasad na postawione pytanie należy udzielić następującej odpowiedzi:

Art. 20 § 1 prawa rodzinnego normuje stosunek wewnętrzny między rodzicami, a art. 22 § 1 pr. rodz. normuje prawo rodziców reprezentowania swego dziecka na zewnątrz, tj. w stosunku do osób trzecich.

USTANOWIENIE HIPOTEKI DLA POŻYCZEK NA NAPRAWĘ BUDYNKÓW USZKODZONYCH WSKUTEK WOJNY

(n) W nr 32 Dziennika Ustaw pod poz. 145 ogłoszony został dekret z 11. IV. 1947 r., nowelizujący w szerokim zakresie

dekret z 26. X. 1945 r. o **rozbiórce i naprawie budynków zniszczonych i uszkodzonych wskutek wojny** (Dz. Ust. nr 50, poz. 281).

Nowy dekret stanowi m. in., że pożyczki, udzielane przez Państwo na cele naprawy rzeczonych budynków, które to pożyczki korzystają z absolutnego pierwszeństwa hipotecznego (art. 5 ustr. 2), ulegają ponadto **szczególnemu uprzywilejowanemu traktowaniu** w zakresie postępowania wieczysto-rzeczowego, a mianowicie **(nowy ust. 4 art. 5):**

do ujawnienia hipoteki uprawnione są również osoby, które zaciągnęły pożyczkę, choćby nie były właścicielami;

wpis hipoteki następuje na podstawie dokumentu, stwierdzającego przyznanie pożyczki;

wbrew postanowieniu art. LX § 1, pkt 3) przep. wprow. pr. rzecz. i pr. o ks. wiecz. dopuszczalne jest złożenie do zbioru dokumentów z wszelkimi skutkami wpisu w księdze wieczystej.

Art. 8 jest przez nowy dekret ujęty odmiennie niż dotychczas. Stanowi on, że Państwo, związki samorządowe i instytucje (przedsiębiorstwa) państwowe uzyskują z tytułu dokonanej naprawy cudzego budynku — **prawo użytkowania** odpowiedniej nieruchomości na stosowny okres czasu. Jest to użytkowanie **uprzywilejowane,** bo dopuszczające zmianę przeznaczenia rzeczy używanej (wbrew definicji z art. 130 pr. rzecz.), nieograniczone terminem (wbrew art. 133 pr. rzecz.), z pozbawieniem właściciela prawa żądania urzędowego opisu nieruchomości (wbrew art. 152 pr. rzecz.) i zabezpieczenia (wbrew art. 153 pr. rzecz.), korzystające z bezwzględnego pierwszeństwa i ulegające ujawnieniu w księdze wieczystej na podstawie urzędowego odpisu orzeczenia władzy budowlanej **(nowy art. 8 ust. 1, 3 i 4).**

To samo w bardziej ograniczonym zakresie odnosi się do instytucji społecznych, spółdzielni mieszkaniowych, zrzeszeń najemców, a nawet do innych osób prawnych i osób fizycznych (por. **nowy ust. 2 art. 7**), które dokonały naprawy cudzych budynków **(nowy art. 9).**

Co do zastrzeżeń w związku z przywróceniem posiadania nieruchomości opuszczonych, to omawiany dekret istotnych zmian nie wprowadza.

Przepisy nowego dekretu, jak stanowi jego art. 3, stosują się również poniekąd do budynków naprawionych przed dniem 16 kwietnia 1947 r. (data wejścia w życie dekretu).

WPISY HIPOTECZNE I REJESTROWE Z OKRESU OKUPACJI NIEMIECKIEJ

(n) Nr 32 Dziennika Ustaw ogłosił pod poz. 144 dekret z 11. IV. 1947 r., nowelizujący dekret z 6. VI. 1945 r. o **mocy obowiązującej orzeczeń sądowych, wydanych w okresie okupacji niemieckiej** na terenie R. P. (Dz. Ust. nr 25, poz. 151) — w zakresie wpisów hipotecznych i rejestrowych.

W myśl noweli orzeczenia sądów niemieckich, nakazujące wniesienie rzeczonych wpisów, nie są bezwzględnie nieważne, lecz tylko wówczas, gdy oparte zostały na przepisach antypolskich **(nowy ust. 2 art. 1).** Wpisy hipotek w celu zabezpieczenia należności z tytułu nakładów w nieruchomościach lub odpowiednich pożyczek — utrzymuje się w mocy, chociażby nastąpiły wbrew woli właściciela nieruchomości **(nowy ust. 3 art. 1).**

Art. 8 w dotychczasowym brzmieniu został **uchylony**, a w jego miejsce weszły:

nowy ust. 2 art. 11, uznający nieważność wpisów, gdy oparte zostały na przepisach antypolskich, chociażby nakazane przez sądy polskie (a więc nastąpiło zrównanie w tym względzie orzeczeń wszystkich sądów działających pod okupacją) — z wyjątkiem wpisów, przewidzianych w nowym ust. 3 art. 1;

nowy art. 15¹, ustanawiający wykreślenie z urzędu lub na wniosek wpisów, opartych na podstawie orzeczeń z mocy znowelizowanego dekretu nieważnych — z jednoczesnym przywróceniem wpisów nieprawnie wykreślonych, przy czym do dnia 17 grudnia 1947 r., jak dotychczas, do wpisów podlegających wykreśleniu nie stosuje się rękojmi wiary publicznej ksiąg wieczystych.

Według art. 2 omawianej noweli — wpisy, wykreślone na mocy **uchylonego art. 8,** podlegają przywróceniu na wniosek, o ile nie podpadają pod nowy art. 15¹; jednocześnie z przywróceniem następuje wykreślenie dalszych wpisów naruszających; w okresie do dnia 16 kwietnia 1950 r. do tych wpisów naruszających nie stosuje się zasad, związanych z rękojmią wiary publicznej.

Jak widać więc, nowela przynosi poważne zmiany.

NARUSZENIE PRZEPISÓW
Z DZIEDZINY „OPŁAT STEMPLOWYCH"

(n) Naruszenie przepisów **z zakresu podatku od nabycia praw majątkowych i opłaty skarbowej** (dotychczasowa dziedzina opłat stemplowych i podatku spadkowego) nie zostało objęte postanowieniami dekretów z 3. II. 1947 r. (Dz. Ust. Nr 27, poz. 106 i 107), które nie uchyliły mocy obowiązującej rozdziału VII (art. 39 i nast.) ustawy o opłatach stemplowych z 1. VII. 1926 r.

Uchylenie to nastąpiło w innym fundamentalnym akcie prawodawczym, a mianowicie w **prawie karnym skarbowym,** obejmującym 311 artykułów a ogłoszonym z mocą obowiązującą również **od dnia 1 maja 1947 r.** w Dzienniku Ustaw Nr 32, poz. 140.

Prawo to podzielone jest na trzy części: I — przestępstwa (występki i wykroczenia) skarbowe (a więc przepisy materialne), II — postępowanie karne skarbowe (przepisy formalne), III — przepisy przejściowe i końcowe.

O naruszeniu przepisów z zakresu podatku od nabycia praw majątkowych traktuje **rozdział 11 części I,** obejmujący ogólnie wszelkiego rodzaju podatki bezpośrednie, pobierane na rzecz Skarbu Państwa (por. art. 2 pkt. 5-e). Mianowicie podstawową w tym względzie normę zawiera **art. 131,** stanowiący w § 1, że podatnik (strona), który wobec płatnika (a więc i notariusza) świadomie fałszywie podaje odpowiednie dane (szacunek, wartość, cenę), podlega karze grzywny w wysokości od 1 do 10-krotnej kwoty w ten sposób uszczuplonego podatku.

Przeto z dniem 1 maja br. w **uprzedzeniu** stron o odpowiedzialności za zatajenie prawdziwej ceny, jakie notariusze zamieszczają w aktach sprzedaży na życzenie władz skarbowych, nie należy już powoływać art. 40 i 41 ustawy o opłatach stemplowych, lecz art. 131 prawa karnego skarbowego.

Z zakresu ściśle zawodowego wypada zwrócić uwagę na widniejący w tymże rozdziale 11 części I **art. 134** (dyspozycja karna art. 135 w stosunku do notariuszów jest faktycznie bezprzedmiotowa). Otóż art. 134 w § 2 (w związku z § 1) stanowi, że płatnik (scl. notariusz), który nieumyślnie (działanie umyślne jest tu oczywiście wykluczone) pobierze należność z tytułu podatku od nabycia praw majątkowych „w kwocie niż-

szej od przepisanej", podlega karze grzywny w przewidzianej wysokości. Zapewne, w przypadkach oczywistych żadna kwestia nie powstanie, co jednak będzie w przypadkach trudnych, gdy zachodzi wątpliwość co do wymiaru podatku? Jeżeli więc notariusz w pełnym przekonaniu, które potrafi uzasadnić, pobierze tytułem podatku niższą kwotę niż zdaniem władzy skarbowej pobrać należało, to czy wypadek taki da się zakwalifikować, jako działanie nieumyślne z art. 134 § 2 prawa karnego skarbowego? Prosimy, by Ministerstwo Skarbu zechciało wyjaśnić tę sprawę, by oszczędzić notariuszowi jeszcze jednego „bicza" w postaci wiszącej nad nim kary grzywny za... wykładnię obowiązujących przepisów.

To samo dotyczy i **opłaty skarbowej** (por. art. 144), karnie chronionej w rozdziale 12 części I omawianego prawa.

Art. 304 tegoż prawa uchyla szereg wymienionych przepisów, a w szczególności dotychczasowe prawo karno - skarbowe (Dz. Ust. Nr 84, poz. 581, 1936 r.) oraz pomienione na wstępie art. 39—43 ustawy o opłatach stemplowych.

JUDYKATURA

PRZEGLĄD ORZECZNICTWA SĄDU NAJWYŻSZEGO

Z OKRESU LAT 1945 i 1946

Dział, poświęcony orzecznictwu sądowemu, rozpoczynamy od wyrównania „zaległości“ w postaci generalnego przeglądu judykatury Sądu Najwyższego z okresu lat 1945 i 1946 — w opracowaniu Prof. Jana Namitkiewicza, sędziego S. N., przy którego współudziale redakcyjnym dział ten prowadzić będziemy.

Cała materia ujęta została w sześć grup: I — prawo obligacyjne, II — prawo rzeczowe, III — prawo spadkowe, IV — prawo małżeńskie majątkowe, V — prawo handlowe, VI — likwidacja stosunków wojennych.

W niniejszym zeszycie publikujemy pierwszą grupę judykatów — prawo obligacyjne (kodeks zobowiązań). Pozostałe ogłosimy łącznie w następnym zeszycie.

Po dokonanym w ten sposób przeglądzie orzecznictwa Sądu Najwyższego za okres lat 1945 i 1946, jak mniemamy — wysoce pożytecznym dla praktyki, chociażby tylko przez wzgląd na systematykę materiału, będziemy z kolei dążyli do doprowadzenia niniejszego działu do stanu aktualności, pilnie bacząc na bieżące orzeczenia Sądu Najwyższego.

Ponadto będziemy również rejestrowali najciekawsze orzeczenia sądów merytorycznych i prosimy Czytelników o nadsyłanie nam odpowiednich materiałów. W tym zeszycie podajemy już właśnie dwa postanowienia S. O. w Poznaniu. **(Red.)**

(J. N.) Sąd Najwyższy rozpoczął pracę na wiosnę 1945 r. W 1945 r. rozpoznawał wprzód sprawy z kasacji przedwojennych, później zaczęły wpływać kasacje na wyroki wydane podczas wojny. W 1946 r. zaczęły już nadchodzić kasacje na wyroki wydane po wojnie.

Orzecznictwo z 1945 i 1946 r. jest szczególnie bogate, jeśli chodzi o wykładnię przepisów kod. zob. Na szczególną uwagę zasługują orzeczenia dotyczące długów przedwojennych, które chciano spłacać w walucie zdeprecjonowanej. Interesujące są też orzeczenia wydane na tle przepisów o majątkach opuszczonych i porzuconych (poniemieckich). Jest też kilka ciekawych orzeczeń z dziedziny prawa rzeczowego (oczyw. dzielnicowego), spadkowego i in.

Poniższe, mogące zainteresować czytelników „Przeglądu Notarialnego", tezy zebrane zostały w pewne grupy według działów ustawodawstwa, których dotyczą. Niektóre orzeczenia opatrzone zostały we wzmianki wskazujące na glossy, które ich dotyczą, a które ukazały się w czasopiśmie „Państwo i Prawo", jako też we wzmianki o ich stosunku do tez przedwojennych w analogicznych kwestiach.

Opatrzenie glossami orzeczeń szczególnie interesujących czytelników „P. N." trzeba będzie odłożyć do czasu, gdy zapadną orzeczenia, dotyczące nowych powojennych ustaw cywilnych (w szczególności prawa rzeczowego i spadkowego), chyba że przed tym zapadną jakieś zasadnicze orzeczenia z innych ważnych dla notariatu dziedzin prawa.

I. PRAWO OBLIGACYJNE (KODEKS ZOBOWIĄZAŃ)

Art. 269 Kod. Zob.

Na podstawie art. 269 k. z. strona może żądać odpowiedniej zmiany umowy lub nawet jej rozwiązania, jeżeli wskutek zdarzeń, których nie można było przewidzieć, równowaga między świadczeniami wzajemnymi z umowy odpłatnej została zwichnięta tak, iż wszelkie niekorzyści zaszłych zmian spadają tylko na jedną stronę, a druga strona odniosłaby stąd korzyść. (3. XII. 1945 — C. II. 575/45).

Złożenie przez dłużnika do depozytu sądowego jedynie nominalnej sumy wekslowej na spłatę długu wekslowego przedwojennego i staranie się w ten sposób o przerzucenie skutków ogólnej klęski gospodarczej wyłącznie na wierzyciela — powinno być uznane za sprzeczne z zasadami dobrej wiary, uczciwości w obrocie i słuszności. (15. V. 1946 — C. II. 578/45).

Spłata długu wyrażonego w złotych przedwojennych.

Zaofiarowanie w 1944 r. na pokrycie długu przedwojennej sumy złotych cyfrowo równej sumie dłu-

gu, lecz stanowiących w rzeczywistości tylko drobną część pierwotnej wartości należnych wierzycielowi pieniędzy — nie jest zgodne z zasadą dobrej wiary i uczciwości (zwłaszcza gdy dłużnik jest dobrze sytuowanym rolnikiem). — 9. XI. 1945 — C. II. 849/45). (Por. glossę L. Domańskiego — „Państwo i Prawo" zesz. 3, 1946 r.).

Uwaga. Podobne orzeczenia z 1. III. 1946 — C. I. 1224/45 i C. I. 1225/45.

Spłata długu ustalonego wyrokiem w czasie okupacji.

Złożenie do depozytu sądowego sumy długu przedwojennego, zasądzonej prawomocnym wyrokiem w czasie okupacji, w kwocie nominalnej nie powoduje wygaśnięcia tego długu, okoliczność bowiem, że wyrok taki ustalił wysokość pretensji zgodnie z żądaniem pozwu nie stanowi samo przez się dowodu, iż powód godził się na spłatę w wysokości nominalnej i nie przeszkadza uznaniu przez sąd, że złożenie zasądzonej sumy do depozytu nie powoduje wygaśnięcia długu.

Dewaluacja pieniądza, będąc ogólną klęską gospodarczą, podpada pod pojęcie nadzwyczajnego wypadku przewidzianego w art. 269 k. z. (25. V. 1946 — C. II. 99/46).

Uwaga. W uzasadnieniu S. N. wskazał, że art. 210 nie ma tu zastosowania i że ze względu na przepis art. 189 kod. zob. odnośne złożenie do depozytu, jako uwłaczające zasadom dobrej wiary i zwyczajom uczciwego obrotu, należy uznać za bezskuteczne.

W innym orzeczeniu z 1. III. 1946 — C. I. 38/46 w analogicznej sprawie S. N. wypowiedział się, że co do argumentu, że art. 269 kod. zob. nie może mieć zastosowania, ponieważ chodzi o spłatę długu zasądzonego prawomocnym wyrokiem — należy odpowiedzieć, że ze względu na treść art. 269 i szeroki zasięg jego działania nie ma przeszkody do stosowania tego przepisu, gdy przy wykonaniu świadczenia ustalonego wyrokiem zachodzą przewidziane w art. 269 okoliczności, powodujące, że świadczenie byłoby połączone z nieprzewidzianymi w chwili powstania zobowiązania nadmiernymi trudnościami lub rażącą stratą dla jednej strony, przy czym okoliczności te wynikły po wyroku Sądu. — (Por. glossę H. Trammera — „Państwo i Prawo" zesz. 2, 1947 r.).

Rozwiązanie umowy — umowa przedwstępna — prawo zatrzymania.

Poza przypadkami przewidzianymi w art. 269 i 578 § 1 kod. zob., k. z. nie przewiduje rozwiązania umowy przez sąd i strona celem rozwiązania umowy wzajemnej nie potrzebuje zwracać się do sądu, lecz może to spowodować przez odstąpienie od umowy (art. 250 § 1 kod. zob.).

W razie uchylenia się sprzedawcy od zawarcia umowy sprzedaży nieruchomości w terminie przewidzianym w umowie przedwstępnej umowa przedwstępna nie sporządzona w formie notarialnej wygasa, skutkiem czego strona przeciw-

na obowiązana jest zwrócić otrzymaną w posiadanie nieruchomość i może poszukiwać od sprzedawcy tylko odszkodowania z powodu niedotrzymania umowy.

Przedłużenie przez strony na czas nieograniczony oznaczonego w umowie przedwstępnej terminu zawarcia umowy przyrzeczonej jest niedopuszczalne. Oddalenia powództwa o zwrot nieruchomości nie można uzasadniać służącym pozwanemu prawem zatrzymania; wydanie nieruchomości można tylko uzależnić od zapłaty pozwanemu należności i skonkretyzowania oraz cyfrowego oznaczenia pretensji. (9. II. 1946 — C. I. 3/46)

Wierzytelności w walutach zagranicznych.

Nie jest klauzulą złota (art. 4 rozp. z 12. VI. 1934 r. o wierzytelnościach w walutach zagranicznych — D. U. Nr 59, poz. 509) zastrzeżenie w umowie pożyczki dolarowej zwrotu długu przynajmniej w tej ilości złotych, którą stanowiła otrzymana przez dłużnika suma dolarów przeliczona na złote według kursu z dnia pożyczki.

Do postanowień stron odnośnie uregulowania wierzytelności w walucie zagranicznej, zawartych również w pierwotnej umowie, stosuje się przepis art. 8 ust. 2 rozporządz. z 12. VI. 1934, gdyż przepis ten nie wymaga aby układ, o którym w nim mowa, był zawarty później, tj. po zawarciu pierwotnej umowy. (17. IX. 1945 — C. III. 434/45).

Uwaga. Ostatnia teza jest sprzeczna z tezą S. N. — zb. orz. 175/1937 (oraz 364/38), w którym wyjaśniono, że „układ“ w rozumieniu art. 8 ust. 2 rozporz. o wierzyt. w walutach zagr. jest porozumieniem stron, regulującym wynikłą między stronami różnicę zdań i uzupełniającym warunki pierwotnej umowy, zastrzeżenia bowiem w umowie stron co do różnicy kursu nie stanowi układu, gdyż ustalenie w akcie pożyczki, kiedy i w jaki sposób ma być płatna pożyczona suma, należy do warunków samej umowy i nie może być uważane za układ.

W uzasadnieniu podanego wyroku z 17. IX. 1945 czytamy m. inn., że „ustawodawca użył terminu układ zamiast terminu umowa albo porozumienie“, nie ma więc podstawy do przyjęcia, że układ oznacza ugodę. Rozporządzenie z 12. VI. 1934 wydane było już po ogłoszeniu kod. zob., w którym „ugoda“ ma określone w art. 621 znaczenie; termin „układ“ w art. 442 i 445 kod. zob. używany jest w znaczeniu umowy i należy wnosić, że w tym znaczeniu używa tego terminu rozporz. z 12. VI. 1934 r. Nie ma też podstawy do twierdzenia, że przy takiej wykładni ust. 2 art. 8 postanowienia tego rozporządzenia zostałyby pozbawione wszelkiego znaczenia.

Zawieszenie na czas trwania stanu wojennego niektórych przepisów o wierzytelnościach w walutach zagranicznych.

Art. 4 dekretu z 2. IX. 1939 r. (Dz. U. nr 87, poz. 552), stosownie do którego nieważne są z mocy

samego prawa zawarte podczas trwania stanu wojennego umowy, ustanawiające zapłatę za świadczenia nie w złotych, lecz w walucie zagranicznej — nie może stosować się do umowy zawartej w czasie okupacji niemieckiej, gdy zamiast złotych emitowanych przez Bank Polski wprowadzona została waluta przez okupanta (9. XI. 1945 — C. II. 850/45 r.). (Por. glossę Z. Fenichela — „Państwo i Prawo" zesz. 2, 1947 r.).

Darowizna nieruchomości a dożywocie.

Obciążenie obdarowanego w umowie darowizny nieruchomości pewnymi świadczeniami na rzecz darczyńcy nie nadaje tej umowie charakteru umowy o dożywocie, o ile nałożone na obdarowanego świadczenia nie są zdolne do zaspokojenia wszystkich potrzeb życiowych darczyńcy (art. 354 § 2 i 599 § 1 k. z.) — (28. VI. 45 — C. I. 5/45). — (Por. glossę J. Korzonka — „Państwo i Prawo" zesz. 5/6 1946 r.).

Wartość świadczenia, którym darczyńca obciążył obdarowanego i stosunek tej wartości do wartości przysporzenia majątkowego nie może być miernikiem ani cechą, wskazującą na to, czy dana umowa jest istotnie darowizną, czy też wchodzi w tym przypadku inny stosunek obowiązkowy (art. 354 § 2 k. z.) — (11. IV. 1946 — C. III. 894/45).

Umowa o dożywocie zawarta pod okupacją.

Na stwierdzenie warunków umowy o dożywocie dopuszczalny jest dowód ze świadków z mocy art. 283 k. p. c., gdy na terenie przyłączonym przez okupanta do Rzeszy (w przypadku chodziło o powiat mławski) umowa była zawarta ustnie w braku możności zeznania aktu przed notariuszem polskim, przy czym niepiśmienność jednej ze stron uniemożliwiała sporządzenie aktu prywatnego. (13. III. 1946 — C. I. 140/46). — (Por. krytyczną glossę W. Siedleckiego — „Państwo i Prawo" zesz. 7. 1946).

Dzierżawa — najem.

Wydzierżawiający ma prawo żądać tytułem odszkodowania od dzierżawcy sumy potrzebnej na pokrycie podatków od wydzierżawionej nieruchomości, których wbrew umowie dzierżawca nie wpłacił, a które władza podatkowa egzekwuje od wydzierżawiającego. (17. X. 1945 — C. III. 701/45).

Nie może być mowy o ostatecznym zawarciu umowy, jeżeli czynszu najmu nie umówiono, gdyż czynsz jest istotnym składnikiem umowy najmu. (5. IX. 1946 — C. III. 364/46).

Przelew wierzytelności.

Umowa o przelew powstaje, gdy cedent wręczy akt cesji cesjonariuszowi, a ostatni akt ten przyjmie;

samo pokazywanie aktu cesji przez osobę trzecią, nie upoważnioną do doręczenia aktu cesjonariuszowi, nie ma prawnego znaczenia. (17. XI. 1945 — C. III. 445/45).

Odpowiedzialność nabywcy majątku za ciążące na nim długi (art. 188 kod. zob.).

Art. 188 k. z. odnosi się tylko do wierzytelności, powstałych z tego powodu, że wierzyciel udzielił kredytu w interesie majątku lub przedsiębiorstwa, licząc na to, że rękojmia zwrotu pożyczki z wartości majątku lub przedsiębiorstwa będzie powiększona lub zachowana dzięki udzieleniu kredytu. (21. I. 1946 — C. I. 288/45).

Art. 31 i 42 kod. zobow.

Z zestawienia przepisu art. 31 z art. 42 kod. zob. wynika, że niedołęstwo umysłowe nie wyklucza zdolności do zdziałania ważnego aktu prawnego, skoro ten ostatni przepis nie stanowi o nieważności objawu woli w tym stanie umysłu wyrażonej, lecz daje jedynie podstawę do uchylenia się od skutków prawnych tego oświadczenia woli z powodu wyzysku, niedołęstwa i niewspółmierności wzajemnych oświadczeń. (15. V. 1946 — C. II. 98/46).

Nieważność umowy z powodu stanu psychicznego kontrahenta.

Jeżeli biegły stwierdził, że kontrahent umowy jest osobą psychopatyczną z cechami ograniczenia umysłu, i że w okresie zawarcia umowy stan jej umysłu był taki, iż upośledzał jej zdolność dokładnego rozpoznania i należytej oceny istoty umowy — umowa może być wzruszona według zasad art 42 kod. zob., o ile zachodzą inne przesłanki w tym przepisie przewidziane, lecz taki stan umysłu nie uzasadnia unieważnienia umowy na podstawie art. 31 kod. zob. (7. IX. 1946 — C. II. 272/46).

Pozorność umowy (art. 132 § 2 kod. zobow.).

Jeżeli powód zawarł akt prawny w tym celu, aby ukryć swój majątek i w ten sposób udaremnić grożącą mu egzekucję (ewtl. z powodu zgłoszenia przeciw niemu jako nieślubnemu ojcu roszczenia o alimenty), to niegodziwy charakter celu pozbawia go prawa powołania się na pozorność i nieważność umowy, wynikającą z tej pozorności. (11. V. 1946 — C. II. 574/45).

Akcja pauliańska (art. 288 i nast. kod. zob.).

Sama ta okoliczność, że kontrahentem dłużnika był rzeczywisty jego wierzyciel nie pozbawia innego wierzyciela prawa zaskarżenia czynności jako krzywdzącej, o ile zachodziły warunki z art. 289 i nast. kod. zob. (w przypadku kontrahentem był brat męża siostry, a więc osoba „bliska“) — (21. I. 1946 — C. I. 301/45).

Pomaganie dłużnikowi przez wierzyciela w wyszukaniu nabywcy nieruchomości dłużnika nie stanowi przeszkody do zaskarżenia transakcji przez wierzyciela w drodze akcji pauliańskiej, gdyż z tej okoliczności nie wynika, aby wierzyciel zgodził się na zbycie nieruchomości bez zabezpieczenia swych praw. (21. I. 1946 — C. I. 288/45).

Domniemanie § 3 art. 288 k. z. jest domniemaniem prawnym, które może być obalone dowodem przeciwnym. (21. I. 1946 — C. I. 288/45).

Do wystąpienia z powództwem z art. 288 kod. zob. nie jest potrzebne uprzednie uzyskanie prawomocnego wyroku zasądzającego wierzytelność od dłużnika. (5. IX. 1945 — C. III. 425/45).

Narzeczoną dłużnika należy uważać za osobę bliską w rozumowaniu § 3 art. 288 kod. zob., gdyż węzły pokrewieństwa lub powinowactwa nie są decydujące dla zastosowania tego przepisu. (11. V. 1946 — C. I. 213/46).

Art. 232 kod. zobow.

Złożenie do depozytu sądowego zamiast gotówki książeczki oszczędnościowej wystawionej na nazwisko wierzyciela i opiewającej na dłużną sumę nie zwalnia dłużnika z zobowiązania. (15. VI. 1946 — C. II. 212/46).

Niesłuszne zbogacenie (art. 123 i n. kod. zob.).

Pozew o niesłuszne zbogacenie dopuszczalny jest również wtedy, gdy środki do odzyskania uszczerbku połączone są z większymi trudnościami. Instytucja ta służy też, gdy przejście majątku ze sfery jednej osoby do sfery drugiej było wprawdzie formalnie zgodne z prawem, lecz z punktu widzenia zasad słuszności nie mogło być utrzymane. (15. IX. 1945 — C. I. 116/45).

Odpowiedzialność za normalne następstwa działania lub zaniechania powodujące szkodę (art. 157 § 2 kod. zob.).

Za normalne należy uważać wszelkie następstwa działania lub zaniechania, których zobowiązany do odszkodowania mógł się spodziewać i z którymi mógł się liczyć na podstawie ogólnego doświadczenia życiowego, przy czym miarodajny jest nie pogląd subiektywny zobowiązanego do odszkodowania, lecz punkt widzenia człowieka rozsądnego i przezornego. (21. I. 1946 — C. I. 318/45).

Określenie wysokości zadośćuczynienia za krzywdę moralną.

Przy określeniu wysokości zadośćuczynienia za krzywdę moralną sąd II instancji powinien uwzględnić zmianę stosunków społecznych i gospodarczych, w szczególności zaś zmianę wewnętrzną

wartości i siły kupna waluty w stosunku do waluty sprzed września 1939 r. i winien ocenić sprawę ze stanowiska stosunków w chwili wydania swego wyroku (15. III. 1946 — C. II. 129/46).

Z POSTANOWIEŃ SĄDU OKRĘGOWEGO W POZNANIU

OSOBOWOŚĆ PRAWNA ZJEDNOCZEŃ PRZEMYSŁOWYCH

Sąd Okręgowy w Poznaniu w sprawie I. 2. C. 1186/46, rozpoznanej dnia 11 lutego 1947 r., odrzucił pozew przeciwko jednemu z państwowych zjednoczeń przemysłowych, uznając zasadność wysuniętych przez nie zarzutów **braku osobowości prawnej** i braku zdolności procesowej. W uzasadnieniu swego postanowienia, uwzględniającego również dekret z 3. I. 1947 r. o tworzeniu przedsiębiorstw państwowych (por. notatkę na str. 547), Sąd Okręgowym stwiedził m. in.:

Powód . . . . ., kupiec wniósł pozew przeciwko . . . . . . Zjednoczeniu Przemysłu . . . . . w . . . ., żądając zasądzenia pozwanego na zapłatę powodowi kwoty . . . . . zł. Pozwany poza innymi zarzutami podniósł brak osobowości prawnej i zdolności prawnej.

Zarzut ten pozwanego jest słuszny, w myśl bowiem art. 1 rozp. Prez. Rz. P. z dnia 17. III. 27 r. (Dz. U. R. P. poz. 195) do wydzielenia przedsiębiorstwa państwowego i uznania je za przedsiębiorstwo posiadające samoistną osobowość prawną, wymagane jest rozporządzenie Rady Ministrów, wydane na wniosek odnośnego Ministra, a ponadto winno ono być wpisane do rejestru handlowego i z tą chwilą przedsiębiorstwo takie rozpoczyna działalność prawną jako samoistna osoba prawna, może pozywać i być pozywana przed Sądem

Tym wymogom pozwane Zjednoczenie nie odpowiada. Minister Przemysłu zarządzeniem z dnia . . 1945 r. nr . . . utworzył wprawdzie pozwane Zjednoczenie i w decyzji swej stwierdza, że posiada ono osobowość prawną, ale utworzenie tego przedsiębiorstwa nie nastąpiło zgodnie z przepisami cyt. wyżej rozporządzenia Prez. Rz. P., które obowiązywało w czasie wydania tego zarządzenia, i dlatego pozwane Zjednoczenie nie może być uznane za wydzielone i posiadające osobowość prawną w zrozumieniu rozporządzenia Prez. Rz. P. z dn. 17. III. 1927 r. Zresztą dekret z 3. I. 1947 r. o tworzeniu przedsiębiorstw państwowych wszedł w życie z dniem jego ogłoszenia, to jest od 3. II. 47 r., i nie działa z mocą wsteczną. Powód winien był zatem pozwać Skarb Państwa, a nie pozwane Zjednoczenie. . .

KAPITAŁ ZAKŁADOWY SPÓŁKI Z OGR. ODP.

Podajemy interesujące postanowienie Sądu Okręgowego w Poznaniu (wydział rejestrowy) z 11. X. 1945 r. — Rp. 170/45, mocą którego Sąd odmówił wnioskowi o zarejestrowanie spółki z ogr. odp. uważając **kapitał zakładowy w wysokości 10.000 zł na niedostateczny.**

Postanowienie to, które na tych łamach poddane będzie krytycznej analizie, Sąd Okręgowy w Poznaniu uzasadnił, jak następuje:

Na czoło przepisów prawnych, kto jest kupcem rejestrowanym i kto podlega wpisowi do rejestru handlowego, wysunął ustawodawca w kodeksie handlowym w artykule 4 tezę, że kupcem rejestrowym jest kupiec, który prowadzi przedsiębiorstwo zarobkowe w większym rozmiarze. Należy tutaj podkreślić, że ustawodawca upatrzył sobie wyłącznie kupców prowadzących większe przedsiębiorstwa zarobkowe na kupców rejestrowych. Do założenia przedsiębiorstwa zarobkowego o większym rozmiarze wymagany jest kapitał zakładowy takiej wysokości, by dał możność kupcowi utworzyć przedsiębiorstwo o większym rozmiarze. Jakie przedsiębiorstwa zarobkowe są przedsiębiorstwami o większym rozmiarze, określa rozp. Min. Przem. i Handlu z 23. X. 1936, poz. 590 (obecnie: rozp. z 11. VII. 1946 r. — Dz. U. nr 36, poz. 223 — przyp. Red.).

Przy spółkach handlowych z ograniczoną odpowiedzialnością określa kodeks handlowy najniższą stawkę kapitału zakładowego na dziesięć tysięcy złotych, wychodząc z założenia, że kapitał zakładowy w tych rozmiarach da spółce możność prowadzenia przedsiębiorstwa o szerszym zakresie. Wprawdzie po myśli art. 5 kod. handl. jest spółka z ograniczoną odpowiedzialnością kupcem rejestrowym i podlega wpisowi do rejestru handlowego, nie mniej stwierdzić wypadnie, że ustawodawca wychodził z założenia, że spółka o kapitale zakładowym dziesięciu tysięcy złotych przedwojennych przedstawia taką siłę nabywczą, że będzie ona w możności prowadzić przedsiębiorstwo zarobkowe w większym rozmiarze. Tymczasem przy dzisiejszej wartości złotego polskiego, przedsiębiorstwo, które posiada kapitał zakładowy dziesięć tysięcy złotych, nie może prowadzić przedsiębiorstwa zarobkowego o większym rozmiarze, gdyż siła nabywcza złotego znacznie zmalała.

Chcąc zatem stworzyć z spółki handlowej przedsiębiorstwo zarobkowe w większych rozmiarach, należy kapitał zakładowy spółki wydatnie podwyższyć, by wartość jego zbliżyć do siły nabywczej minimal-

nego kapitału zakładowego o wartości przedwojennej. Zdaniem Sądu, kwota co najmniej stu tysięcy złotych zbliży siłę gospodarczą spółki obecnie utworzonej do wartości minimalnego kapitału zakładowego przewidzianego kodeksem handlowym dla spółek z ograniczoną odpowiedzialnością i dlatego Sąd uważa, że spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, założona obecnie, winna posiadać jako kapitał zakładowy minimalnie sto tysięcy złotych i ta stawka minimalna zbliży nas do intencji wypowiedzianej w kodeksie handlowym.

Przytoczone prawotwórcze postanowienie Sądu Okręgowego w Poznaniu zapadło w październiku 1945 r., a więc tym bardziej obecnie uwypukla się gospodarcza strona jego motywacji. Jak zaznaczyliśmy, sprawa wymaga wszechstronnego rozważenia, o które zwróciliśmy się do wybitnego specjalisty w dziedzinie prawa handlowego.

(Red.)

ZESTAWIENIA

PODATEK OD NABYCIA PRAW MAJĄTKOWYCH

W celu ułatwienia operowania tekstem obowiązującego od dnia 1 maja rb. dekretu z 3. II. 1947 r. o podatku od nabycia praw majątkowych (Dz. Ust. nr 27, poz. 106) — uwypuklamy układ nowego prawa według istotnej treści najważniejszych jego postanowień.

W następnym zeszycie tą samą metodą zestawimy dekret z tejże daty o opłacie skarbowej, obowiązujący również od dnia 1 maja rb. **(Red.)**

I. Przedmiot opodatkowania (art. 1—4).

Istota podatku — art. 1.

Zwolnienia podmiotowe — art. 2.

Zwolnienia przedmiotowe:

odpłatnego nabycia praw majątkowych — art. 3

nieodpłatnego nabycia praw majątkowych — art 4.

II. Obowiązek podatkowy (art. 5).

III. Powstanie obowiązku podatkowego (art. 6).

IV. Podstawa opodatkowania (art. 7—14).

Zasady ogólne:

przy odpłatnym nabyciu praw — art. 7, ust. 1, pkt. 1)

przy nieodpłatnym nabyciu praw — art. 7, ust. 1, pkt. 2).

Długi i ciężary — art. 7, ust. 2.

Ustalenie wartości nabytego prawa — art. 7, ust. 3, 4, 5.

Zasady szczegółowe:

umowy przyrzeczenia (przedwstępne), uznania długu i udzie-

lenia pożyczki oraz odstąpienia tych praw — art. 8;
szacunek prawny nieruchomości — art. 9;
zawiązanie i przekształcenie spółki oraz podwyższenie kapitału zakładowego — art. 10;
świadczenia alternatywne — art. 11, ust. 1;
świadczenia ilościowo nieoznaczone — art. 11, ust. 2;
świadczenia okresowe — art. 11, ust. 3;
świadczenia na czas życia — art. 11, ust. 4, 5;
użytkowanie, służebności, ciężary realne, renty — art. 11, ust. 6;
ustalenie wartości użytkowania — art. 11, ust. 7;
świadczenia w walucie zagranicznej, w papierach wartościowych lub w złocie — art. 12, ust. 1;
prawa wątpliwe — art. 12, ust. 2;
nieodpłatne nabycie przez zwolnienie od zobowiązania lub skutkujące wygaśnięcie zobowiązania — art 12 ust. 3;
domniemania w związku z przechowaniem rzeczy — art. 13;
kilkakrotne nieodpłatne nabycie prawa majątkowego od tej samej osoby — art. 14 (ust. 2 — obowiązek notariusza co do wybadania kolejności donacyjnej).

V. Stopa procentowa podatku (art. 15—16):
od odpłatnego nabycia praw majątkowych — art. 15;
od nieodpłatnego nabycia praw majątkowych — art 16.

(Uwaga: w wierszu pierwszym tabeli należy skreślić mylnie zamieszczoną w klasie I cyfrę 0,5 — por. art. 4, pkt. 6).

VI. Termin płatności i sposób zapłaty (art. 17—20).
Płatnicy podatku i ich obowiązki — art. 17 (ust. 1, pkt. 1 — notariusze).
Pobór i wpłata podatku — art. 18 (pkt. 1 — notariusze).
Podatnicy, ich uprawnienia i obowiązki — art. 19, 20.

VII. Odpowiedzialność za podatek (art. 21).

VIII. Ograniczenie prawa rozporządzania prawami majątkowymi (art. 22):
przed uiszczeniem podatku, przypadającego od nabycia praw do spadku — art. 22, ust. 1;
przed uiszczeniem podatku, przypadającego od nabycia praw do zapisu, dalszego zapisu lub z tytułu polecenia — art. 22, ust. 2;
sankcja pomienionych postanowień — art. 22, ust. 3;
uzależnienie czynności notarialnej, dotyczącej zbycia praw

majątkowych, uzyskanych w drodze spadkobrania, zapisu, dalszego zapisu lub polecenia — od uprzedniego zezwolenia władzy podatkowej lub stwierdzenia uiszczenia podatku — art. 22,ust. 4.

IX. Ulgi podatkowe (art. 23):
powszechne lub miejscowe, generalne lub indywidualne, jako też obniżanie lub podwyższanie stopy procentowej oraz podwyższanie sumy wartości wolnej od podatku — w dyspozycji Ministra Skarbu.

ROZPORZĄDZENIA WYKONAWCZE DOTYCZĄCE KSIĄG WIECZYSTYCH

Zestawiamy w kolejności artykułów prawa o księgach wieczystych oraz przepisów wprowadzających prawo rzeczowe i prawo o księgach wieczystych — przewidziane w nich rozporządzenia wykonawcze Ministra Sprawiedliwości, a to dla uzmysłowienia zakresu normodawczego, związanego z tymi fundamentalnymi dla praktyki prawniczej ustawami (dekretami). Rozporządzenia już wydane — oznaczamy według źródeł. Cyfry w nawiasach — oznaczają artykuł, w którym dane rozporządzenie jest przewidziane. **(Red.)**

Rozporządzenia do prawa o księgach wieczystych:

o **czynnościach,** które w zakresie prowadzenia ksiąg wieczystych **sekretarz sądowy może spełniać samoistnie** (art. 3) — objęte § 43-ym rozporządzenia o urządzeniu i prowadzeniu ksiąg wieczystych z 26. XI. 1946 r. (Dz. Ust. Nr 66, poz. 366);

o **urządzeniu i prowadzeniu ksiąg wieczystych** (art. 14) — rozporządzenie z 26. XI. 1946 r. (jak wyżej);

o **prowadzeniu dziennika ksiąg wieczystych** (art. 35) — objęte § 44-ym i nast. rozporządzenia z 26. XI. 1946 r. (jak wyżej);

o wysokości i zasadach **wymierzania grzywien** (oraz o trybie postępowania) przez sąd prowadzący księgę wieczystą w celu przynaglenia właścicieli nieruchomości do ujawnienia ich praw (art. 29).

Rozporządzenia, przewidziane w przepisach wprowadzających prawo rzeczowe i prawo o księgach wieczystych:

o uzgodnieniu pozostałych w mocy przepisów dotyczących **ksiąg kolejowych oraz ksiąg dla pól górniczych i naftowych** z przepisami prawa o księgach wieczystych (art. X);

o uzgodnieniu przepisów o **włościach rentowych** z przepisami prawa rzeczowego i prawa o księgach wieczystych (art. XVIII) — łącznie z Ministrem Rolnictwa i Reform Rolnych;

o określeniu przypadków, kiedy dotychczasowa księga hipoteczna (gruntowa, wieczysta) będzie uważana za **zaginioną lub zniszczoną** (art. XXI);

(zarządzenia) ustalające **okręgi oraz terminy** wszczęcia postępowania, zmierzającego do **zakładania ksiąg wieczystych z urzędu** (art. XX);

(zarządzenia) o ewent. **dzieleniu lub łączeniu okręgów sądów grodzkich** dla celów zakładania ksiąg wieczystych (art. XXIII);

o prawach i obowiązkach **komisarzy do zakładania ksiąg wieczystych** oraz o sposobie ich powoływania (art. XXIV);

o **postępowaniu przy zakładaniu ksiąg wieczystych** (art. XXV) — prace nad tym rozporządzeniem są już daleko posunięte i niebawem zapoznamy Czytelników z jego ujęciem;

o zakładaniu i prowadzeniu ksiąg wieczystych dla **budynków,** stanowiących własność dotychczasowych właścicieli gruntów na obszarze m. st. **Warszawy** (art. XXXIX § 3) — w porozumieniu z Ministrem Odbudowy;

o **prowadzeniu dotychczasowych** ksiąg hipotecznych (gruntowych, wieczystych) po dniu 31. XII. 1946 r. (art. LIV) — rozporządzenie z 29. XI. 1946 r. (Dz. Ust. Nr 66, poz. 367);

o dopuszczeniu **składania dokumentów do zbioru** w odniesieniu do **hipotek** na nieruchomościach, których własność została nadana w związku z przebudową ustroju rolnego (art. LXI);

o **urządzeniu i prowadzeniu zbioru dokumentów** oraz o postępowaniu (art. LXII) — rozporządzenie z 29. XI. 1946 r. (Dz. Ust. Nr 66, poz. 368).

*

W samym p r a w i e r z e c z o w y m przewidziane są następujące rozporządzenia:

o **wierzytelnościach,** nie przenoszących oznaczonej sumy, które **nie mogą być zabezpieczone hipoteką przymusową** (art. 249) — w porozumieniu z Ministrem Skarbu;

o właściwości władz, powołanych do przechowywania **rzeczy znalezionych** oraz do poszukiwania osób, uprawnionych do odbioru tych rzeczy, jako też o sposobie poszukiwań (art. 66) — ewent. w porozumieniu z Ministrem Komunikacji.

*

Z mocy art. XVII przep. wprow. Minister Sprawiedliwości upoważniony został do ogłoszenia **jednolitego tekstu k. p. c.** (wraz z przepisami wprowadzającymi) oraz do uzgodnienia terminologii tego tekstu z terminologią jednolitego prawa cywilnego.

NOTARIAT

W PRZEDEDNIU WALNYCH ZGROMADZEŃ NOTARIUSZÓW

Jesteśmy w miesiącu maju — miesiącu dorocznych zwyczajnych walnych zgromadzeń notariuszów, jako członków Izb Notarialnych. Tak bowiem stanowi art. 27 § 2 prawa o notariacie, i tak się też stanie i w tym roku.

Do chwili oddania niniejszego zeszytu pod prasę drukarską nie otrzymaliśmy jeszcze obwieszczeń urzędowych wszystkich Rad Notarialnych o tegorocznych zwyczajnych walnych zgromadzeniach. Jednakże z ustaleń międzyizbowych, zarówno jak z samego położenia rzeczy wynika, że zgromadzenia te, obradujące w przełomowym dla notariatu momencie, poza zwykłymi pozycjami ustawowymi (sprawozdania, budżet i wybory), obejmą następujące **sprawy o znaczeniu ogólno-korporacyjnym,** przygotowane w trybie współdziałania międzyizbowego przez XXX Konferencję Prezesów i Wiceprezesów Rad Notarialnych która zasiadała w Poznaniu w dniach 1 i 2 maja br. (sprawozdanie — p. dalej, str. 527):

1) Walne zgromadzenia wysłuchują relacji Prezesów Rad Notarialnych o poczynaniach zbiorowych notariatu w kierunku uzyskania przemiany obecnego tymczasowego stanu ustrojowego, opartego na instrukcji „reorganizacyjnej" z 17 lipca 1946 r., i po wymianie zdań, jak przewidywać należy — ożywionej troską o byt zawodu, przyjmą niezawodnie do zatwierdzającej

wiadomości tezy **pozytywnego programu naprawy i ustalenia notariatu,** opracowane przez XXX Konf. Pr. R. N. i przedstawione Ministerstwu Sprawiedliwości.

2) Walne zgromadzenia upoważnią Rady Notarialne do utworzenia **izbowych funduszów pomocy prawniczej** i do oznaczenia w określonych ramach obciążenia kancelaryj notarialnych na ten cel. Z upoważnienia tego Rady Notarialne odpowiednio skorzystają zależnie od ukształtowania się sytuacji zawodu z dniem 1 sierpnia br. i ewent. zależnie od wyniku podjętej próby zmontowania akcji ogólnej, zmierzającej do poprawy bytu materialnego poszczególnych zawodów prawniczych (por. krótki wywód autorski na ten temat — str. 414).

3) Walne zgromadzenia ustalą zasady zorganizowania **funduszów izbowych w zakresie ubezpieczeniowym, zapomogowym i zaopatrzeniowym** (samopomocowym — wewnątrz korporacji) na dostatecznie szeroką i odpowiadającą naglącym potrzebom skalę (por. uwagi w tej sprawie — P. N. zesz. IV, str. 384 i nast.).

4) Walne zgromadzenia rozważą sprawę utworzenia **stypendiów notarialnych dla prawniczej młodzieży akademickiej** i upoważnią Rady Notarialne do podjęcia stosownych kroków w celu jej zrealizowania z początkiem roku akademickiego 1947/48 (por. dane w tej sprawie: P. N. zesz. II-III, str. 256 — w sprawozdaniu z XXIX Konf. Pr. R. N.).

5) Walne zgromadzenia wysłuchają relacji w sprawie **„seminariów“ dla notariuszów, organizowanych przez Ministerstwo Sprawiedliwości,** i zajmą niezawodnie względem nich stanowisko, zgodne z uchwałą. jaką w tym przedmiocie powzięła XXX Konf. Pr. R. N.

6) Walne zgromadzenia rozważą **sprawy, związane z „Przeglądem Notarialnym“,** a w szczególności: a) wypowiedzą się co do obranej formuły redakcyjnej i metody redagowania pisma, wyrażając swoje w tym względzie postulaty; b) zajmą

stanowisko co do projektowanej akcji propagandowej, zmierzającej do rozszerzenia zakresu zbytu pisma; c) zaakceptują przyjęty system gospodarki finansowej i uchwalą pokrycie wydatków, związanych z wydawaniem pisma.

Jak widać więc, przed tegorocznymi walnymi zgromadzeniami stoi ogromna praca. Porządek dzienny, który poza zwykłymi pozycjami sprawozdawczo - budżetowymi i wyborczymi, obejmuje wymienione sprawy, przedstawia się oczywiście tak rozlegle, że bez uprzedniego opracowania i dokładnego przygotowania całego programu walnych zgromadzeń nie byłyby one w możności pracę tę w ciągu jednego dnia wykonać. A wykonać ją muszą, bo dla notariatu, opartego według swego prawa na demokratycznych zasadach ustrojowych, walne zgromadzenia notariuszów każdej izby — to w strukturze korporacyjnej najwyższa instancja, której uchwały, powzięte w drodze głosowania poprzez swobodną wymianę zdań i myśli, stanowią podstawę prawną i moralną działania Rad Notarialnych, a przez nie — Konferencji Prezesów i Wiceprezesów R. N., jako nieoficjalnej naczelnej reprezentacji zawodu.

Walne zgromadzenia stojącą przed nimi w tym roku ogromną pracę wykonają, jako że właśnie przedstawione sprawy zostały wszechstronnie przygotowane w trybie współdziałania międzyizbowego — przez XXX Konferencję Pr. R. N. w Poznaniu. Byleby tylko wszystkim Izbom Notarialnym starczyło mocy do dalszego trwania na własnej samorządowej placówce — choć wysoce zagrożonej, ale nie straconej. Trzeba trwać twardo do końca — bez względu na to jak się komuś ten koniec przywiduje. Twardo i godnie. Z właściwą miarą w ocenie i z należytym umiarem w postępowaniu. Ze spokojem i opanowaniem. Bez „nerwów", bez wybuchów, bez nierozważnych poczynań. A zobaczymy, koledzy, co z tego ostatecznie wyniknie...

Q u o d f e l i x, f a u s t u m, f o r t u n a t u m q u e s i t !

SPRAWA SEMINARIÓW

DLA „P. O. SĘDZIÓW B. NOTARIUSZÓW"

Sprawę tę reguluje **pismo okólne Biura Personalnego Ministerstwa Sprawiedliwości do Ob. Prezesów Sądów Apelacyjnych z dnia 3 kwietnia r. b.**, w odpisie zakomunikowane wszystkim Radom Notarialnym.

Rzeczone pismo obwieszcza, że — „Ministerstwo Sprawiedliwości organizuje dla b. notariuszów specjalne seminaria z zakresu prawa hipotecznego, spadkowego i opiekuńczego". Rzecz sama w sobie oczywiście godna uznania, bo nowego prawa cywilnego musimy się wszyscy uczyć, co na tych łamach było niejednokrotnie podkreślane (zrozumienie tej konieczności było też naczelną pobudką do wznowienia P. N. mimo obecnej sytuacji zawodowej). Zapewne, nauczymy się go nade wszystko w praktyce i dużo też wody upłynie zanim to nastąpi. Na razie poznajemy elementy. Każdy wysiłek zbiorowy, zmierzający do pogłębienia ich znajomości w teorii, jest rzecz jasna bardzo pożądany.

Być może lepiej byłoby powierzyć tę sprawę Radom Notarialnym, których właściwość ustawowa obejmuje m. in. również — „czuwanie nad należytym wykonywaniem przez notariuszów... ich obowiązków" (art. 34 pkt. 1 pr. o not.), a wszak bez znajomości prawa pozytywnego „należytość" taka nie jest możliwa, ale skoro Ministerstwo Sprawiedliwości zechciało wziąć rzecz bezpośrednio w swoje ręce (poprzez Prezesów Sądów Apelacyjnych — w porozumieniu z Izbami Notarialnymi, jak to

ujmuje zaznaczone na wstępie pismo), to tym lepiej dla sprawy, bo możliwości pod każdym względem są oczywiście większe.

Toteż Rady Notarialne byłyby się niezawodnie w pełni pozytywnie ustosunkowały do inicjatywy Ministerstwa, gdyby nie nadanie projektowanym seminariom charakteru... probierczego — w tym mianowicie sensie, że mają one wykazać u ich uczestników „dostateczną znajomość zunifikowanego prawa".

Pomijając inne momenty, nasuwa się pytanie czy jakiekolwiek seminarium w obecnym stanie rzeczy może być **wystarczającym probierzem przysposobienia zawodowego,** wyjąwszy rzadkie jaskrawe wypadki rażącej ignoracji? Wydaje się, że nie. Bo chodzi wszak o nowe prawo, które ogłoszone zostało przed pół rokiem, a obowiązuje od kilku zaledwie miesięcy. Kto prócz kilku uczonych specjalistów może powiedzieć z czystym sumieniem, że je zna? Czy da się to z dostatecznym obiektywizmem powiedzieć o tych „wykładowcach wybranych spośród sędziów i wybitniejszych p. o. sędziów b. notariuszów", jak głosi omawiane pismo, którzy mają swych kolegów oświecać? Czy można tych kolegów, wśród których wydatną większość stanowią ludzie w poważnym lub nawet podeszłym wieku, traktować metodą „probierczą", właściwą dla aplikantów?

Na jeszcze jeden ważki moment musimy zwrócić uwagę. Oto omawiane pismo okólne stawia tezę, że — „na seminaria te będą mieli obowiązek uczęszczać w zasadzie wszyscy b. notariusze, którzy nie posiadają kwalifikacji sędziowskich". Teza ta nasuwa dalsze znaki zapytania, zarówno z dziedziny prawnej, jak i charakteru rzeczowego.

Pierwsze: gdzie jest — zapytać się godzi — **podstawa prawna**, która uzasadnia poddanie **obowiązkowi** uczestnictwa w zaplanowanych seminariach osób, które zostały już powołane do pracy sędziowskiej ze zwolnieniem od formalnych wymogów ustawowych? Podstawy takiej nie ma, boć nie trzeba chyba wykazywać, że w trybie „okólnikowym" nie można nakładać na nikogo jakichkolwiek obowiązków bez powołania się na obo-

wiązujący przepis prawny. Na to jest odpowiedź: obowiązek, o jakim mowa, ma w znaczeniu prawnym charakter blankietowy. Doskonale, chodzi więc tylko o słowa. Ale... otóż to „ale“: sankcja jest w zanadrzu (*sapienti sat!*) i... cała „blankietowość“ pryska...

Drugie: jaka jest **podstawa rzeczowa**, by urządzać seminaria **tylko** dla notariuszów, nie posiadających „kwalifikacji sędziowskich“, co w przełożeniu na język wyraźny oznacza (pomijając nieprawników) — tylko dla notariuszów, którzy przeszli przez ustawowe stadia przysposobienia zawodowego, tj. przez aplikację i asesoriat, a co realnie oznacza — **tylko** prawie dla wszystkich notariuszów małopolskich?

Takie postawienie sprawy przez Ministerstwo Sprawiedliwości poczytywać wypada za wysoce niesprawiedliwe. Jakto, w podobnej sprawie, gdy chodzi o nauczenie się nowego prawa, którego wszyscy praktykujący prawnicy równie jeszcze nie znają, mają rozstrzygać **kryteria czysto formalne?** Doskonale pojmujemy drażliwości natury prawnej, wobec których uznano prawa nabyte tych, którzy przeszli przez filtr „kwalifikacji sędziowskich“. Ale gdzież — **istota rzeczy?** Przecież chodzi o naukę nowego prawa i zaplanowane seminaria mają w tym dopomóc. Czy nie jest ona potrzebna wszystkim w równej mierze? Nie wymaga się jej od notariusza, który — powiedzmy — był całe życie sędzią karnym, a za to czy za owo, lub też tędy czy owędy, został notariuszem, jak to często gęsto bywało, a wymaga się jej od wypróbowanych fachowców, najbardziej zawodowo przygotowanych notariuszów?

Tak, ale tu chodzi o przysposobienie do funkcji sędziowskich, a nie notarialnych. Akcedujmy to założenie, w naszym mniemaniu jednostronne, a przeto mylne. No to co? Czy sędzia stosuje inne prawo niż notariusz? Czy ta „nadwyżka“ z części składowych kodeksu postępowania niespornego, jaką musi sobie przyswoić sędzia, a która jest zbędna w praktyce notarialnej, nie jest aż nadto kompensowana chociażby tylko przez

wnioskowanie do ksiąg wieczystych i dalsze postępowanie wieczysto-rzeczowe, w którym musi się obracać notariusz? Czy właśnie notariusze małopolscy, którzy byli komisarzami sądowymi do spraw spadkowych i sami załatwiali wnioski do ksiąg gruntowych, nie mają wielokrotnie więcej doświadczenia w postępowaniu niespornym niż np. notariusze z obszaru Kodeksu Napoleona?

Nie, na takie postawienie sprawy nie podobna się zgodzić, bo w nim się całkowicie zatraca sama istota rzeczy. A istota ta może być chyba jedna: **poprzez seminaria uczyć się wspólnie nowego prawa** (tak jak to robimy inną metodą poprzez seminarium z prawa rzeczowego w P. N.).

Owszem, seminaria dla wszystkich bez wyjątku, bez ustanawiania obowiązku krypto-prawnego, seminaria prowadzone przez bardziej wytrawnych kolegów metodą dyskusyjną, i **nic ponadto** — notariat chętnie pokwitował i wziął też w tym rozumieniu stosowny udział w ich zorganizowaniu. Przeciwko zaś wszystkiemu właśnie co „ponadto" — notariat **wyraźnie się zastrzegł** w oświadczeniach, jakie poszczególne Rady Notarialne przesłały Ministerstwu Sprawiedliwości.

XXX KONFERENCJA PREZESÓW I WICEPREZESÓW RAD NOTARIALNYCH

W dniach 1 i 2 maja rb. zasiadała w Poznaniu — przy bardzo licznym udziale przedstawicieli wszystkich Izb Notarialnych — XXX Konferencja Prezesów i Wiceprezesów Rad Notarialnych, której przewodniczył Julian Borkowski, Prezes R. N. w Lublinie.

Intensywne prace Konferencji, która obradowała plenarnie i komisyjnie na całodziennych posiedzeniach, ześrodkowały się przede wszystkim na sprawach, związanych z **położeniem zawodu notarialnego** — wobec wygasającego z dniem 31 lipca rb. obecnego tymczasowego stanu rzeczy, opartego na „instrukcji" z dnia 17 lipca 1946 r.

Konferencja ustaliła podstawowe tezy pozytywnego programu wyprowadzenia notariatu na tory normalizacji stosunków zawodowych, które to tezy przedstawione zostały Ministerstwu Sprawiedliwości do rozważenia. Opierają się one na następujących założeniach:

a) **nawrót** do stanu prawnego, obowiązującego na podstawie prawa o notariacie;

b) **powołanie** poszczególnych notariuszów — w miarę potrzeby i z uwzględnieniem konieczności zawarowania należytego działania kancelaryj notarialnych — do pełnienia czynności niespornych na podstawie dekretu „mobilizacyjnego", z położeniem szczególnego nacisku na udział notariatu w realizacji ustroju ksiąg wieczystych (moment ten rozwinęliśmy w uwagach, zamieszczonych w czołowym dziale — str. 411);

c) **udział** notariuszów w zasilaniu specjalnych funduszów izbowych — do dyspozycji władz wymiaru sprawiedliwości a przeznaczonych na akcję pomocy materialnej.

W związku ze sprawą pod pkt. c) Konferencja zaleciła, by tegoroczne zwyczajne Walne Zgromadzenia Izb Notarialnych udzieliły Radom Notarialnym stosownego upoważnienia — w ustalonym jednolitym ujęciu.

Z kolei Konferencja obradowała nad sprawą **seminariów** dla notariuszów, organizowanych przez Ministerstwo Sprawiedliwości. Konferencja podzieliła całkowicie stanowisko, jakie zajęła w tym względzie narada Prezesów R. N., odbyta w Warszawie dnia 12 kwietnia r. b. Stanowisko to, które rozwinęliśmy właśnie w osobnych uwagach, ujęte zostało w następujących ustaleniach:

1) uznanie **celowości** podjęcia prowadzonych metodą seminaryjną wspólnych prac, mających na względzie pogłębienie znajomości jednolitego prawa cywilnego;

2) uznanie, że celowość ta odnosi się w równej mierze do **wszystkich** notariuszów;

3) uznanie za nieuzasadnione **wiązanie** tych prac ze sprawą urządzenia notariatu;

4) uznanie, że prace te nie mogą stać się podstawą **oceny** dostatecznej znajomości nowego prawa.

W dalszym toku obrad Konferencja rozważała zagadnienie ustalenia jednolitego systemu **ubezpieczeniowego, zapomogowego i zaopatrzeniowego** dla wdów i sierót po zmarłych kolegach oraz dla notariuszów pozbawionych możności pracy i zarobkowania — na dostatecznie szeroką skalę, odpowiadającą powojennym potrzebom i tradycjom notariatu polskiego w tym względzie.

Konferencja uznała konieczność pozytywnego załatwienia tej sprawy i zaleciła, by tegoroczne Walne Zgromadzenia powzięły w tym względzie jednolicie ujęte uchwały, nakładające na Rady Notarialne stosowne obowiązki — z poleceniem ewentualnego zwołania nadzwyczajnych walnych zgromadzeń w celu ostatecznego sfinalizowania tej tak doniosłej dla zawodu sprawy. Szczegółowe przedstawienie narzucających się w tej dziedzinie potrzeb i nasuwających się możliwości ich zaspokojenia — będzie przedmiotem osobnego wywodu, jaki ukaże się na tych łamach.

Z kolei Konferencja rozpoznawała sprawę utworzenia **stypendiów notarialnych** dla prawniczej młodzieży akademickiej i zaleciła, by tegoroczne zwyczajne Walne Zgromadzenia No-

tariuszów powzięły stosowne uchwały, oparte na wytycznych, jakie nakreśliła poprzednia Konferencja Pr. R. N. w Krakowie (wytyczne te podaliśmy w sprawozdaniu z XXIX Konferencji w zesz. II—III, str. 256). Stypendia mają być utworzone we wszystkich Izbach Notarialnych z początkiem najbliższego roku akademickiego.

Na zakończenie Konferencja omówiła zagadnienia, związane z redakcją i gospodarką organu notariatu, oraz w wolnych wnioskach — różne bieżące sprawy zawodowe. W szczególności Konferencja zaleciła, by wszystkie Rady Notarialne zorganizowały stałą akcję, zmierzającą do rozszerzenia zakresu zbytu **Przeglądu Notarialnego**, zwłaszcza według systemu, podanego w niniejszym zeszycie (str. 550).

XXX Konferencja Pr. R. N. odbyła się w tradycyjnej serdecznej atmosferze koleżeńskiego współdziałania, którą potęgowała ujmująca gościnność kolegów poznańskich: zdołali oni mimo trudnych warunków technicznych, wytworzonych przez liczny napływ przyjezdnych na odbywające się właśnie „Międzynarodowe Targi Poznańskie“, wszystko tak sprężyście zorganizować, że obrady Konferencji mogły się toczyć sprawnie i wydajnie. Należy im się za to wysokie uznanie i gorące podziękowanie.

NOTARIAT NA ZIEMIACH ODZYSKANYCH

OKRĘG SĄDU APELACYJNEGO WE WROCŁAWIU

Zamierzając przedstawić stan notariatu na Ziemiach Odzyskanych, poczyniliśmy odpowiednie kroki badawcze. Ze źródła o charakterze półurzędowym uzyskaliśmy następujące informacje o stanie notariatu Apelacji Wrocławskiej:

Po półtorarocznej rozbudowie Apelacji Wrocławskiej został również pomyślnie rozbudowany notariat, który koncentruje się obecnie w 32 ośrodkach, reprezentując 41 notariatów w następujących miejscowościach:

Brzeg (2), Oława (2), Strzelin.
Głogów (Nowa Sól), Góra Śląska, Szprotów, Żary.
Jelenia Góra, Kamienna Góra, Lubań, Lwówek Śląski, Zgorzelec.

Kłodzko, Bystrzyca, Nowa Ruda, Ząbkowiec.
Legnica, Bolesławiec, Chojnów, Jaworz, Lubin.
Oleśnica, Milicz (2), Namysłów, Syców, Trzebnica.
Świdnica, Dzierżoniów (2), Wałbrzych (2).
Wrocław (5), Środa Śląska, Wołów.

Wśród p. o. notariuszów jest 7 sędziów okręgowych, 6 p. o. sędziów okręgowych, 10 sędziów grodzkich, 7 p. o. sędziów grodzkich, 7 asesorów i 3 p. o. asesorów. Wśród wyżej wymienionych znajdują się też b. notariusze, wyszkoleni w pracy notarialnej, sprawnie funkcjonujący, co tym bardziej zasługuje na podkreślenie, że do niedawna całą pracę biurową wykonywali przeważnie sami z powodu braku sił pomocniczych; stopniowo personel kancelaryjny wyszkala się. W wielu ośrodkach prowincjonalnych jest odsetek p. o. notariuszów, ludzi fachowo zupełnie jeszcze surowych; jednak dzięki temu, że w takich kancelariach przeprowadzane są przez sędziów-lustratorów miesięczne rewizje i wobec tego, że protokoły tych rewizji są skierowywane do Prezesa Sądu Apelacyjnego, skąd wychodzą następnie miarodajne wskazania, mające na celu usprawnienie działalności kancelarii notarialnych, poziom notariatu stopniowo i widocznie polepsza się: jest to o tyle łatwiejsze, że notariaty prowincjonalne na ogół mają dotychczas nie wiele czynności, które w olbrzymiej większości sprowadzają się do poświadczenia podpisów, zgodności odpisów z oryginałami, rzadziej zaś plenipotencji, oświadczeń, dzierżaw, sprzedaży i spółek. Czynności bardziej skomplikowane sporządzane bywają przeważnie w większych miastach, obsadzonych przez rutynowanych notariuszy.

Dotychczas aplikanci sądowi nie byli kierowani do kancelarii notarialnych.

Na odbytym we Wrocławiu w dniach 8 i 9 marca 1947 r. zjeździe Prezesów Sądów Okręgowych apelacji wrocławskiej był wygłoszony referat, dotyczący wyników rewizji kancelarii notarialnych, dający zarazem szereg wytycznych celem usprawnienia działalności tych kancelarii.

Na terenie apelacji wrocławskiej nie ma Izby Notarialnej.

Przedstawiony w optymistycznym raczej oświetleniu stan notariatu na terenie Apelacji Wrocławskiej nasuwa pewne uwagi krytyczne, którym damy wyraz przy stosownej okazji, gdy będziemy rozporządzali dostatecznym materiałem informacyjnym, obejmującym

wszystkie Ziemie Odzyskane. Na razie pragniemy zwrócić uwagę na nienormalny stan rzeczy, polegający na tym, że notariat w Apelacji Wrocławskiej nie jest objęty zasięgiem działania żadnej z istniejących Izb Notarialnych. Jako remedium nasuwa się przejściowe włączenie go do Izby Katowickiej. **(Red.)**

NOTARIAT W OBROCIE BEZGOTÓWKOWYM

W zeszycie IV (str. 396) zamieściliśmy wzmiankę o uczestnictwie w obrocie bezgotówkowym, w której wyrażony został pogląd, że kancelarie notarialne podpadają pod przymus z dekretu z 3. II. 1947 r. o **obowiązku uczestniczenia w obrocie bezgotówkowym** (Dz. Ust. Nr 16, poz. 61), a to na tej podstawie, że prowadzą księgi równoznaczne z podatkowymi.

Pogląd ten w licznych kołach zawodowych spotkał się ze sprzeciwem, jako prawnie nieuzasadniony. Oto co na ten temat wywodzi jeden z kolegów-notariuszy w piśmie, nadesłanym do Redakcji:

Cyt. dekret z dn. 3. II. 1947 w art. 1 pkt. 4), nakłada obowiązek uczestniczenia w obrocie bezgotówkowym, m. in. na przedsiębiorstwa, zakłady i zajęcia, jeżeli są obowiązane do prowadzenia ksiąg handlowych lub ksiąg uproszczonych, przewidzianych w dekrecie z dn. 16 maja 1946 (Dz. U. R. P. Nr 27 poz. 174).

Cyt. dekret z dn. 16. V. 1946 w art. 84 pkt. 2), postanawia, że Minister Skarbu określa w drodze rozporządzenia grupy podatników, obowiązanych do prowadzenia ksiąg uproszczonych. Na tej podstawie Minister Skarbu rozporządzeniem z dnia 31 października 1946 (Dz. U. R. P. Nr 65 poz. 365) szczegółowo wymienił w § 24 osoby, które mają prowadzić księgi uproszczone, — nie wymieniając nigdzie notariuszy, jak również notariuszom nie zarządzono tym rozporządzeniem prowadzenia nawet ksiąg podatkowych w rozumieniu dekretu o zobowiązaniach podatkowych.

Wobec powyższego stanu rzeczy, skoro **notariusze** nie prowadzą ksiąg handlowych ani uproszczonych przeto **nie są obowiązani do uczestniczenia w obrocie bezgotówkowym.**

Przedstawiony tekst otrzymaliśmy zbyt późno, by podjąć badanie zasadności przytoczonych w nim argumentów. Wydaje się jednak, że są one przekonywujące.

IZBY NOTARIALNE

W OKRESIE WIELKIEJ PRZERWY: 1939—1945

IZBA NOTARIALNA — LUBLIN

W pierwszych dniach września 1939 roku w wyniku gwałtownego posuwania się wojsk niemieckich na terytorium Polski ustała działalność władz polskich, a wskutek tego i Rady Notarialnej w Lublinie. Pod nadzorem Prezesa Rady zabezpieczone zostały w szafach biura Rady akta osobowe notariuszów i zastępców, asesorów i aplikantów notarialnych, księgi i dowody kasowe oraz sporządzone zostało zestawienie wydatków i dochodów na dzień 7 września 1939 roku, a następnie wskutek zarządzenia ewakuacji Lublina, rozwiązane zostały umowy z pracownikami biura Rady po wypłaceniu pracownikom trzymiesięcznych poborów ewakuacyjnych. Z tą chwilą ustała faktyczna działalność Rady na nie przewidywany przez nikogo długi okres prawie 7 lat.

Wskutek większego nalotu lotnictwa niemieckiego na Lublin w dniu 9 września 1939 roku od bombardowania został uszkodzony gmach Sądu Okręgowego, a dwie kancelarie notarialne zostały doszczętnie zdemolowane. Działalność sądów ustała, ustała działalność notariuszów, a wznowiona została już za okupacji niemieckiej w dniu 7 października 1939 roku, po zajęciu Lublina przez wojska niemieckie w dniu 18 września 1939 roku.

Wznowienie pracy w gmachu Sądu Okręgowego trwało niedługo, bo w początkach listopada gmach Sądu został otoczony przez policję niemiecką i dokonano sprawdzenia tożsamości tych wszystkich osób, które tego dnia znalazły się w gmachu Sądu; zostaliśmy zwolnieni dopiero późnym wieczorem. W dniu 15 listopada 1939 roku wstęp do gmachu Sądu został przez policję

wzbroniony dla wszystkich z wyjątkiem woźnych, którzy sprzątali powierzone im lokale i pomagali niemcom wynosić na samochody rzeczy i meble, które ci rabowali w gmachu sądowym i w kancelariach notarialnych. Wówczas to zostali aresztowani w gmachu Sądu prezes Sądu Apelacyjnego Bolesław Sekutowicz i prezes Sądu Okręgowego dr Stanisław Bryła, następnie straceni w dniu 24 grudnia 1939 roku. Cześć Ich pamięci!

Powtórne wznowienie czynności w gmachu Sądu Okręgowego nastąpiło w dniu 17 stycznia 1940 roku, a w przeddzień na zaproszenie szefa wymiaru sprawiedliwości w dystrykcie lubelskim dra Zippla odbyła się konferencja notariuszów lubelskich; na tej konferencji dowiedzieliśmy się, że możemy wszyscy wznowić pracę w kancelariach swoich z wyjątkiem jedynie wiceprezesa Rady Notarialnej W. Salkowskiego; na opróżnioną w ten sposób kancelarię otrzymał wkrótce nominację od władz niemieckich asesor notarialny i dawny kierownik biura Rady Notarialnej dr L. Hołejko, który jako Ukrainiec wystąpił w tym momencie jako ideowy zdecydowany zwolennik ideologii hitlerowskiej.

Po powrocie do swoich kancelaryj zastaliśmy straszliwy obraz rabunku. Również z biura Rady Notarialnej wszystkie meble zostały wywiezione i zabrane, akta osobowe, książki, dowody kasowe i papiery były rozrzucone po pokoju jak kupa śmiecia. Co się dało zostało jakoś uporządkowane. Przy tej sposobności z akt osobowych notariuszów i zastępców usunięte zostały dowody kompromitujące wobec niemców, a w szczególności dowody przynależności do Związku Zachodniego.

W dniu 24 lutego 1940 roku otrzymałem od kierownika Wydziału Sprawiedliwości pismo, datowane 19 lutego t. r., adresowane i skierowane do mnie osobiście o zajęciu (konfiskacie) całego majątku Rady Notaralnej Lubelskiej, zakazie dokonywania jakichkolwiek czynności i natychmiastowym zabezpieczeniu tego majątku; jednocześnie w piśmie tym zażądano ode mnie całego szeregu danych, dotyczących organizacji Izby i Rady Notarialnej.

W dniu 24 maja 1940 roku wysłałem odpowiedź w sprawie organizacji Rady. Przez cały rok 1941 nie było żadnych specjalnych zarządzeń, dotyczących Rady, a dopiero na początku 1942 roku utworzony został zarząd komisaryczny Rady; kierowni-

kiem komisarycznym Rady został mianowany wspomniany Hołejko i mianowani zostali komisaryczni członkowie Rady Doradczej (Beirat), lecz o ile mi wiadomo, ta rada doradcza ani razu nie zebrała się i nie powzięła żadnych uchwał.

Za czasów okupacji niemieckiej zaszły zasadnicze zmiany w zasięgu terytorialnym Izby Lubelskiej; już we wrześniu 1939 roku odpadły od apelacji lubelskiej okręgi Sądów Okręgowych w Równem i Łucku, a w okręgu Sądu Okręgowego w Radomiu utworzona została odrębna apelacja i odrębna Izba Notarialna, natomiast przyłączone zostały do apelacji lubelskiej powiaty Lubaczowski i Cieszanowski z apelacji lwowskiej, powiaty Radzyński, Łukowski i Bialsko-Podlaski, oraz część powiatu Garwolińskiego z apelacji warszawskiej. Po utworzeniu Izby Notarialnej w Radomiu w styczniu 1942 roku wszystkie akta osobowe notariuszów, asesorów, aplikantów notarialnych i zastępców notariuszów przesłane zostały z tutejszej Rady do Radomia.

Za czasów okupacji niemieckiej wielu notariuszów zostało pozbawionych notariatów, wielu z powodu represyj zmuszonych zostało do opuszczenia powierzonych im przez władze polskie stanowisk, wreszcie wielu zostało aresztowanych i straconych doraźnie lub też wywiezionych i zamordowanych w obozach koncentracyjnych (p. P. N. — zesz. II-III, str. 252).

Przejściowo za czasów okupacji niemieckiej wiele stanowisk notariuszów w okręgach lubelskim i zamojskim obsadzonych zostało przez Rusinów. Na kilka miesięcy przed ustąpieniem okupanta niemieckiego wielu spośród tych sezonowych notariuszów opuściło swoje stanowiska, reszta wyniosła się jednocześnie z okupantem niemieckim; w taki sam sposób bez jakiegokolwiek formalnego załatwienia spraw Rady Notarialnej wyjechał z Lublina sam komisaryczny kierownik Rady Notarialnej.

Po opuszczeniu przez okupantów niemieckich prawego brzegu Wisły w lipcu 1944 roku i po utworzeniu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, na skutek rozporządzenia kierownika resortu sprawiedliwości wszystkie nominacje okupanta niemieckiego utraciły moc prawną, automatycznie odzyskały swą ważność nominacje polskie sprzed 1 września 1939 roku. Na skutek ustnego polecenia ob. L. Chajna, obecnego Wiceministra Sprawiedliwości, objąłem prezesurę Rady Notarialnej i w porozumieniu z notariuszami lubelskimi, tworząc Prezydium

Rady Notarialnej, zajęliśmy się bieżącymi sprawami Rady i przygotowaniem Walnego Zgromadzenia Izby.

We wrześniu 1945 roku Prezydium Rady Notarialnej mianowało delegatów Rady Notarialnej w każdym okręgu Sądu Okręgowego, a w dniach 29 i 30 października 1945 roku przeprowadzony został egzamin aplikantów notarialnych na asesorów.

Dnia 27 stycznia 1946 r. odbyło się pierwsze powojenne nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Izby Notarialnej, które wybrało obecną Radę.

Julian Borkowski

W NASTĘPNYM ZESZYCIE:

SPRAWOZDANIA Z WALNYCH ZGROMADZEŃ NOTARIUSZÓW WSZYSTKICH IZB NOTARIALNYCH

SKŁAD RAD NOTARIALNYCH W KADENCJI 1947/48

RUCH OSOBOWY

NOTARIUSZE MIANOWANI W ROKU 1945

Wprowadzając podrubrykę spraw osobowych, w której odnotowywać będziemy wszelkie przesunięcia w notariacie, rozpoczynamy — trzymając się porządku chronologicznego gwoli utrwaleniu dokonanych już przemian — od mianowań z roku 1945. W dalszym ciągu podamy inne następne przesunięcia, jakie się dokonały w notariacie w latach 1945 i 1946 — wszystko według danych, ogłoszonych w Dzienniku Urzędowym Min. Spraw. W ten sposób doprowadzimy stopniowo niniejszą rubrykę do stanu aktualności. Sprostowania umieszczać będziemy na żądanie.

(Red.)

W roku 1945 (tylko pierwsza pozycja dotyczy roku 1944) Minister Sprawiedliwości mianował na stanowiska notariuszów następujących Obywateli (podane są w kolejności: dotychczasowe stanowisko — oznaczenie siedziby mianowanego notariusza — data nominacji):

Szczepkę Jerzego, as. not. w Dobromilu — w Radymnie — 10. XI. 44 r.

Bargielskiego Jerzego, zast. not. w Lublinie — w Makowie Podh. — 22. I.

Dr **Szabłowskiego** Edmunda, adw. w Warszawie — w Gdańsku — 5. IV.

Nachtmana Jana, sędz. S. Gr. w Stopnicy w st. sp. — w Busku Zdroju — 17. IV.

Drablenko-Laskowskiego Marcelego, adw. w Warszawie — w Gdańsku — 18. IV.

Skórzewskiego Zygmunta, em. sędziego pokoju w Warszawie — w Grodzisku Mazow. — 2. V.

Czernickiego Tomasza, adw. w Warszawie — w Warszawie — 15. V.

Kurmana Mariana, as. not. w Warszawie — w Warszawie — 16. V.

Dr **Natansona** Wiktora, adw. w Łodzi — w Warszawie — 16. V.

Szawłowskiego Tadeusza, as. not. w Warszawie — w Warszawie — 22. V.

Jędrzejewskiego Wiktora, adw. w Gostyninie — w Płocku — 22. V.

Żardeckiego Aleksandra, adw. w Kaliszu — w Kaliszu — 22. V.

Bernasowskiego Wiktora, sędz. S. O. w Radomiu — w Końskich — 22. V.

Horskiego Henryka Bogdana, adw. w Sosnowcu — w Katowicach — 22. V.

Mgr **Jurkę** Józefa, as. not. w Tarnobrzegu — w Wadowicach — 22. V.

Hochedlingera Stanisława, adw. w Warszawie — w Gdańsku — 22. V.

Zdziechowskiego Zygmunta, adw. w Warszawie — w Kutnie — 23. V.

Kurpiela Stanisława, as. not. w Warszawie — w Gdańsku — 24. V.

Kowalskiego Stanisława, adw. w Lubartowie — w Gdańsku — 26. V.

Cichosza Jakuba, adw. w Warszawie — w Katowicach — 30. V.

Lewandowskiego Alfonsa, sędz. S. O. w Toruniu — w Gdańsku — 30. V.

Tura Stefana Adama, adw. w Warszawie — w Gdyni — 30. V.

Zippera Władysława, as. not. we Lwowie — w Katowicach — 6. VI.

Waciórskiego Feliksa, sędz. S. Gr. w Sierpcu w st. sp. — w Garwolinie — 8. VI.

Dr **Smołę** Alojzego, majora K. S. w Łodzi — w Rybniku — 8. VI.

Janiewicza Leonarda, adw. w Warszawie — w Gliwicach — 11. VI.

Konderskiego Stanisława, adw. w Warszawie — w Gdańsku — 12. VI.

Bolewickiego Bolesława, zast. not. we Włocławku — w Aleksandrowie Kujawskim — 12. VI.

Karczewskiego Stanisława, pis. hip. w Suwałkach — w Łomży — 16. VI.

Gozdawę Leonowicza Stanisława, zast. not. w Lipsku — w Iłży — 26. VI.

Dra **Kozdrońskiego** Tadeusza, adw. w Warszawie — w Bytomiu — 30. VI.

Przegalińskiego Jana, sędz. Sądu Apel. w Lublinie w st. sp. — w Kraśniku — 4. VII.

Dra **Libermana Bohosiewicza** Jakuba, adw. w Drohobyczu — w Gliwicach — 4. VII.

Wozdeckiego Adama, em. sędz. N. T. A. w Łodzi w st. sp. — w Gdańsku — 11. VII.

Krauzego Adolfa, b. pis. hip. w Hrubieszowie — w Sosnowcu — 14. VII.

Gaździńskiego Władysława, sędziego pokoju w st. sp. w Skarżysku — w Skarżysku-Kamiennej — 14. VII.

Cybulskiego Tadeusza, wiceprok. S. A. w Warszawie — w Łodzi — 18. VII.

Nestorowicza Władysława, sędz. S. O. w Warszawie w st. sp. — w Zduńskiej Woli — 21. VII.

Mgr **Trybulskiego** Zbigniewa, as. not. w Krakowie — w Słupsku — 24. VII.

Jakubca Ignacego, as. not. w Krościenku — we Wrocławiu — 24. VII.

Mgr **Mitusia** Jerzego, as. not. w Zakopanem — w Rudzie — 25. VII.

Wykowskiego Józefa, as. not. w Krakowie — w Pszczynie — 25. VII.

Anderlego Stanisława, as. not. w Krakowie — w Raciborzu — 25. VII.

Mgr **Koniecznego** Stanisława, as. not. w Wieliczce — w Toszku — 25. VII.

Kutrzepę Ludwika, as. not. w Oleszynie — we Włoszczowej — 31. VII.

Zemlika Władysława, as. not. w Krakowie — w Rymanowie — 31. VII.

Dr **Kielara Jana,** as. not. w Krakowie — w Kętach — 31. VII.

Mgr **Proroka** Stanisława, as. not. w Suchej — w Kładzku — 31. VII.

Pawłowskiego Tadeusza, apl. not. we Lwowie — w Gliwicach — 31. VII.

Mgr **Majkę** Stanisława, as. not. w Krakowie — w Raciborzu — 31. VII.

Kamińskiego Antoniego, as. not. w Krakowie — w Koźlu — 31. VII.

Mgr **Dubynę** Stefana, as. not. w Gorlicach — w Malborku — 31. VII.

Dr **Sikorę** Tadeusza, as. not. w Krakowie — we Wrocławiu — 31. VII.

Mgr **Złowodzkiego** Stanisława, as. not. w Krakowie — w Grudziądzu — 31. VII.

Mgr **Jamzę** Stanisława, as. not. w Krakowie — w Nowym Tomyślu — 31. VII.

Weissa Mariana Zdzisława, as. not. we Lwowie — w Bytomiu — 31. VII.

Jędrzejowskiego Romualda, zast. not. w Stopnicy — w Stopnicy — 8. VIII.

Dr **Wiewiórskiego** Jerzego, as. not. w Krakowie — w Bytomiu — 8. VIII.

Dr **Zarytkiewicza** Romana, as. not. w Jaśle — w Oświęcimiu — 9. VIII.

Piwowarczyka Zdzisława, as. not. — w Zamościu — 21. VIII.

Mgr **Łapickiego** Mariana, as. not. w Krakowie — w Mysłowicach — 22. VIII.

Rudzkiego Jana, zast. not. w Łowiczu — w Płońsku — 24. VIII.

Mgr **Pierzchalskiego** Zbigniewa, as. not. w Białej — w Skoczowie — 24. VIII.

Dr **Łojka** Władysława, as. not. w Rabce — w Krotoszynie — 24. VIII.

Pietrusiewicza Jana, zast. not. w Końskich — w Lublinie — 25. VIII.

Wójcika Bolesława, zast. not. w Opatowie — w Kazimierzu Dolnym — 31. VIII.

Mgr **Wolnika** Stanisława, ases. not. w Krośnie — w Brzegu — 31. VIII.

Wąsowskiego Władysława, zast. not. w Mińsku Mazow. — w Mińsku Mazow. — 31. VIII.

Kleczkę Juliana Jana, zast. not. w Sieradzu — w Złoczewie — 31. VIII.

Czaję Kazimierza, as. not. w Krościenku — w Wałbrzychu — 31. VIII.

Braitera Tadeusza, as. not. w Zatorze — w Trzebnicy — 31. VIII.

Olędzkiego Wiesława, majora K. S. w st. sp. — w Łodzi — 5. IX.

Żurawskiego Juliana, adw. w Krakowie — w Gliwicach — 8. IX.

Mgr **Zymonika** Fryderyka, as. not. w Skawinie — w Prądniku — 11. IX.

Dr **Czubryta** Piotra, as. not. w Starym Sączu — w Starym Sączu — 11. IX.

Mgr **Goneta** Jana, as. not. w Dobczycach — w Chodzieży — 11. IX.

Łuczaja Piusa, sędz. S. Ap. w Wilnie w st. sp. — w Białej Podl. — 13. IX.

Januszkę Antoniego, zast. not. w Ostrowi Mazow. — w Ostrowi Maz. — 25. IX.

Mgr **Szetelę Alojzego,** as. not. w Rzeszowie — w Koninie — 25. IX.

Szydłowskiego Aleksandra, adw w Kielcach — w Łomży — 30. IX.

Majewskiego Józefa, pis. hip. w Słupcy — w Kleczewie — 30. IX.

Mgr **Jaworskiego** Edwarda, as. not. w Opatowie Kieleckim — w Wolsztynie — 30. IX.

Mgr **Korczyńskiego** Emila, as. not. w Ciężkowicach — w Odolanowie — 8. X.

Manikowskiego Jana, adw. w Lubawie — w Brodnicy — 9. X.

Mgr **Strzałkowskiego** Władysława, as. not. w Andrychowie — w Strzelcach Wielkich — 9. X.

Ligęzę Tadeusza, as. not. w Bieczu — w Szczytnie — 11. X.

Mgr **Miliana** Mieczysława, as. not. w Nisku — w Królewcu — 12. X.

Szewczyka Stanisława, as. not. w Skierniewicach — w Skierniewicach — 12. X.

Dr **Śpiewaka** Bronisława, ases. not. w Krakowie — w Opolu — 12. X.

Meringa Edwarda Kazimierza, as. not. w Warszawie — w Grudziądzu — 16. X.

Kozona Bolesława, zast. not. w Grodnie — w Kozienicach — 16. X.

Mgr **Glińskiego** Tadeusza, as. not. w Chrzanowie — w Kamiennej Górze — 16. X.

Mgr **Wolczkę** Antoniego, as. not. w Makowie Podh. — we Wrześni — 18. X.

Dr **Witeszczaka** Wacława, as. not. w Zakopanem — w Zakopanem — 18. X.

Woronieckiego Jana Kazimierza, as. not. w Radomsku — w Radomsku — 18. X.

Popławskiego Michała, zast. not. w Warszawie — w Strzelnie — 23. X.

Nowickiego Feliksa, zast. not. w Pilicy — w Pilicy — 23. X.

Szczygielskiego Juliana, zast. not. w Siedlcach — w Ostrowie Wlkp. — 24. X.

Dr **Dziurzyńskiego** Stanisława, as. not. w Łańcucie — w Gdańsku — 25. X.

Gogolewskiego Jana, pis. hip. w Łowiczu — w Łowiczu — 26. X.

Włodarka Benedykta, zast. not. w Brzezinach Łódzkich — w Brzezinach Łódzkich — 29. X.

Kiciaka Jana, zast. not. w Lublinie — w Krasnymstawie — 31. X.

Janczewskiego Aleksandra, zast. not. w Warszawie — w Koronowie — 5. XI.

Moszczyńskiego Wiktora, zast. not. w Krasnystawie — w Janowie Lub. — 5. XI.

Płońskiego Stanisława, ref. hip. w Warszawie — w Kolnie — 5. XI.

Dr **Niedzielskiego** Eugeniusza, as. not. w Krakowie — w Białogrodzie — 5. XI.

Szwedowskiego Czesława, sędz. S. O. w Widawie w st. sp. — w Kaliszu — 7. XI.

Borusiewicza Damiana, zast. not. w Zambrowie — w Zambrowie — 8. XI.

Bieszka Zbigniewa Józefa, adw. w Gdyni — w Gdyni — 9. XI.

Preisnera Włodzimierza, as. not. w Nowym Sączu — w Mikołowie — 10. XI.

Kozownickiego Michała, zast. not. w Otwocku — w Bojanowie — 13. XI.

Francikowskiego Jana, zast. not. w Łodzi — w Pyrzycach — 13. XI.

Zajkowskiego Józefa, zast. not. w Augustowie — w Tykocinie — 13. XI.

Białasika Witolda, adw. w Poznaniu — w Trzemesznie — 13. XI.

Sułkowskiego Wacława, zast. not. w Jeziornie — w Przasnyszu — 13. XI.

Marowskiego Kazimierza, ases. not. w Dębicy — w Dębicy — 16. XI.

Moszczyńskiego Franciszka, as. not. w Krasnymstawie — w Lubartowie — 22. XI.

Strzębałę Józefa, zast. not. we Włoszczowej — w Łomży — 30. XI.

Wojciechowskiego Zygmunta, zast. not. w Hrubieszowie — w Hrubieszowie — 4. XII.

Sobolewskiego Antoniego, zast. not. w Międzyrzeczu Podl. — w Międzyrzeczu Podl. — 4. XII.

Grochowskiego Ryszarda, sędz. S. Gr. w Kowlu w st. sp. — w Ostrowi Maz. — 4. XII.

Radzimierskiego Zdzisława, zast not. w Rypinie — w Radziejowie — 4. XII.

Sokołowskiego Józefa, as. not. w Poznaniu — w Czarnkowie — 4. XII.

Czyżewskiego Jana, b. not. w Wołkowysku — w Szczuczynie — 6. XII.

Rembertowicza Wacława, adw. w Warszawie — w Warszawie — 7. XII.

Wyżnikiewicza Stanisława, zast. not. w Łodzi — w Błaszkach — 7. XII.

Ryszkę Wacława, zast. not. w Radzyniu Podl. — w Radzyniu Podl. — 12. XII.

Goncerza Feliksa, zast. not. w Szczekocinach — w Raciążu — 12. XII.

Kudelskiego Mariana, zast. not. w Będzinie — w Czeladzi — 12. XII.

Mgr **Bednarczyka** Józefa, as. not. w Dukli — w Kluczborku — 18. XII.

Dobrzańskiego Aleksandra, as. not. w Bochni — w Świdnicy — 23. XII.

ACTUALIA

BUDŻET MINISTERSTWA SPRAWIEDLIWOŚCI

Komisja Skarbowo - Budżetowa Sejmu na posiedzeniu w dniu 25 kwietnia r. b. obradowała nad budżetem Ministerstwa Sprawiedliwości, którego sprawozdawca stwierdził przede wszystkim wielkość i doniosłość pracy, dokonanej w ubiegłym roku w zakresie unifikacji prawa cywilnego. Potwierdził to ze swej strony z wyrazami uznania obecny na posiedzeniu delegat sejmowej Komisji Prawniczej.

W dyskusji wystąpiły na plan pierwszy dwie sprawy, a mianowicie: sprawa tzw. komasacji sądownictwa (przejęcia całego wymiaru sprawiedliwości przez sądownictwo powszechne) i sprawa poprawy warunków bytu sędziów. Po wyjaśnieniach Ministra Sprawiedliwości zgłoszone w dyskusji wnioski i dezyderaty przekazane zostały do rozważenia w trzecim czytaniu preliminarza budżetowego.

Jeden z posłów zgłosił wniosek w sprawach notarialnych, który domaga się „ustawowego uregulowania uposażeń ze Skarbu Państwa notariuszów, zmobilizowanych w pracy w hipotekach", co świadczy albo o ignorancji wnioskodawcy, bo w tym względzie nie ma co regulować, albo też o dążności autora do trwałego zbiurokratyzowania notariatu, przeciwko czemu wypada stanowczo się zastrzec. A gdy w dalszym ciągu wniosek domaga się „unormowania wysokości udziału Skarbu Państwa we wpływach za czynności notarialne", to tym samym autor jego zdradza tendencję do ugruntowania obecnego przejściowego stanu rzeczy, przeciwko czemu wypada się równie stanowczo zastrzec.

Przedstawione wystąpienie jednego z posłów świadczy, jak pochopnie traktuje się u nas na forum publicznym poważne sprawy bez dostatecznej znajomości ich istoty i bez uprzedniego gruntownego poinformowania się u źródła.

KU REFORMIE SĄDOWNICTWA

Sprawa reformy ustroju sądowego i postępowania sądowego, wyraźnie zapowiedzianej przez Ministra Sprawiedliwości w oświadczeniu publicznym (ogłoszonym dnia 14 lutego br.), została konkretnie potraktowana w wywodzie pt. „O reformę ustroju sądowego w Polsce“, opublikowanym w zesz. 3 (13) r. b. **Państwa i Prawa.** Autorami wywodu są po społu: Zygmunt Kapitaniak, kierownik Nadzoru Sądowego, i Józef Ordyniec, dyrektor Biura Personalnego Ministerstwa Sprawiedliwości. Jest więc rzeczą oczywistą, że zaznaczony wywód ma charakter autorytatywny, i dlatego wobec wagi tematu uważamy za stosowne zapoznać Czytelników z jego konkluzjami.

„...Stworzenie takich obiektywnych warunków pracy, które najłatwiej pozwolą sądownictwu włączyć się w mechanizm dziejącej się w Polsce rewolucji“, co nastąpi wówczas „...gdy ustrój sądownictwa i przepisy postępowania będą w stanie zapewnić szybki i skuteczny oraz odznaczający się należytym poziomem wymiar sprawiedliwości“ — oto zda się podstawowa teza autorów.

Zaznaczony wywód traktuje właśnie o minimalnych ich zdaniem postulatach w zakresie reformy ustroju sądowego (konieczne zmiany w postępowaniu sądowym będą omówione w następstwie). Postulaty te sprowadzają się do:

„1) **zniesienia drugiej instancji merytorycznej,**

2) **stworzenia jednolitej pierwszej instancji merytorycznej,**

3) **należytej przebudowy instancji kasacyjnej w postaci Sądu Najwyższego“.**

Ad 1) — to zniesienie sądów apelacyjnych i wydziałów odwoławczych sądów okręgowych.

Ad 2) — to dzisiejszy sąd okręgowy „w siedzibach powiatów i co najżywotniejszych ośrodkach poza powiatowych“, bądź jako sąd okręgowy, bądź przeważnie jako jego wydział zamiejscowy; zamiast obecnych sądów grodzkich i okręgowych powstało by około 300, jak obliczają autorzy, jednolitych sądów pierwszej instancji, w których wszystkie sprawy poważniejsze byłyby rozpoznawane kompletowo.

Ad 3) — to „rozbudowa“ Sądu Najwyższego przez stworzenie obok Izby Głównej, jak projektują autorzy, Izb Lokal-

nych w dotychczasowych siedzibach sądów apelacyjnych do których szłyby kasacje od wyroków pierwszej instancji, zaś „do Izby Głównej szłyby te sprawy przekazywane tam przez Izby Lokalne, które nasuwają konieczność jednolitej wykładni prawa w interesie publicznym".

Oto esencja. Opublikowanie przedstawionego wywodu zda się świadczyć, że nurtujące w Ministerstwie Sprawiedliwości koncepcje reformy ustroju sądowego mają być poddane ocenie prawniczej opinii publicznej zanim ostatecznie dojrzeją. Za sprawą tą będziemy uważnie śledzić.

*

Już w okresie finalizacji prac nad niniejszym zeszytem otrzymaliśmy nr 4 rb. **Demokratycznego Przeglądu Prawniczego**, poświęconego w wydatnej mierze właśnie sprawie reformy sądownictwa. Wprawdzie Redakcja zastrzega się, że — „zawarte w tym numerze ...wypowiedzi... nie wyrażają jeszcze stanowiska urzędowego Ministerstwa (Sprawiedliwości)", tym niemniej są one oczywiście dostatecznie miarodajne, by je odpowiednio traktować.

Na czoło tych wypowiedzi wysunięty został obszerny wywód Wiceministra Sprawiedliwości L e o n a C h a j n a pt.: „Na progu wielkiej reformy", w którego konkluzji autor na szerszym tle społeczno - politycznym przedstawia „zasadniczy szkic reformy", ujęty w trzy działy: I — prokuratura, II — sądownictwo, III — system penitencjarny. Na tym miejscu wypada odtworzyć przedstawione tezy w zakresie działu II. Oto one:

1. Ujednolicenie sądów pierwszej instancji. Zlikwiduje to uprzywilejowane stanowisko obywateli, korzystających z bardziej fachowej opieki prawnej. Zakończy proces wysyłania młodych sędziów do małych ośrodków prowincjonalnych, gdzie byli skazywani na całkowitą izolację zawodową, brak bibliotek, pomocy koleżeńskiej itd. Umożliwi ekonomiczną politykę kadr prawniczych i równomierne ich obciążenie. Podniesie poziom orzecznictwa, a więc powagę sądów.

2. Zniesienie drugiej instancji merytorycznej. Przyśpieszy to znakomicie tempo drogi procesowej, a więc przywróci zaufanie społeczeństwa do jej skuteczności. Środkiem odwoławczym od wyroków jednolitych sądów pierwszej instancji stałaby się rewizja-kasacja do Sądu Najwyższego. Ukróci to tak rozpowszechnione w Polsce pieniactwo.

3. Wykonanie dekretu o wprowadzeniu Sądów Obywatelskich i rozbudowie Sądu Najwyższego, dostosowując go do warunków naszego życia.

4. Dostosowanie procedury karnej i cywilnej do szybkiego wymiaru sprawiedliwości przez jej „umoralnienie" i ograniczenie możliwości przewlekania procesu przez zainteresowane osoby.

ADWOKATURA W ORBICIE REFORMATORSTWA

Jak dalece sięgają zapędy reformatorskie, kotłujące się w niektórych umysłach, świadczy wzmianka artykułowa pt. „Głos sądownika w sprawie ustroju adwokatury", zamieszczona bez komentarza redakcyjnego na łamach „Demokratycznego Przeglądu Prawniczego", organu Ministerstwa Sprawiedliwości (Nr 4 br., str. 29).

Autor rzeczonej wzmianki Stefan Siedlecki, sędzia S. O., w wywodzie liczącym kilkadziesiąt wierszy, produkuje następującą receptę „uzdrowienia" adwokatury:

Na pytanie, w jaki sposób możnaby skierować działalność adwokatury w pożądanym dla wymiaru sprawiedliwości kierunku, istnieje, zdaje się, tylko jedna odpowiedź: uniezależnienie jej od klienteli — drogą upaństwowienia. Rzecz oczywista, że w takim przypadku organizacja adwokatury mogłaby przyjąć różne formy, czy to zbliżone do ustroju Prokuratorii Generalnej z oddziałami i w siedzibach Sądów Okręgowych, czy też — inne. Dla przykładu przytaczam szkic takiego projektu.

Odpowiednio do 4-ch grup uposażenia sędziowskiego możnaby ustanowić 4 grupy adwokatów: IV-a obejmowałaby początkujących, III-a mających już za sobą kilkoletnią praktykę, II-a wybitniejszych praktyków i wreszcie I-a — najlepszych. Uposażenie każdej grupy odpowiadałoby odnośnej sędziowskiej. Nominacje na początkujących adwokatów oraz przesunięcia z niższej grupy do wyższej byłoby uskuteczniane jak u sędziów. Do każdej grupy byłaby przywiązana opłata klientowska stopniowo wzrastająca od grupy IV do I. Przydział spraw adwokatom poszczególnym miałby miejsce przez przewodniczących odnośnych grup — analogicznie do przydziału spraw sędziom. Uzyskane z opłat klientowskich wpływy po pokryciu uposażeń adwokackich mogłyby być obracane na potrzeby wymiaru sprawiedliwości.

Chyba zbędną jest wzmianka, że przy powyższym ustroju bezpośrednie wynagrodzenia adwokatów przez klientelę byłyby wykluczone. W razie uzyskania przez klienta prawa ubogich odnośny organ, zależnie od ważności sprawy, wyznaczałby adwokata z odpowiedniej grupy.

Przytoczona recepta jest jaskrawą ilustracją łatwości, z jaką niektórzy zwolennicy reformatorstwa znajdują w upaństwowieniu prosty sposób rozwiązywania wszelkich dolegliwości życia zbiorowego.

ZE ZRZESZENIA PRAWNIKÓW DEMOKRATÓW

Dnia 18 kwietnia br. w gabinecie Ministra Sprawiedliwości odbyło się pod przewodnictwem Ministra Świątkowskiego posiedzenie **Zarządu Głównego** Zrzeszenia Prawników Demokratów.

Przedmiotem obrad było **sprawozdanie** Sekretarza Generalnego z działalności Zrzeszenia na terenie całej Polski, jak również sprawozdanie Przewodniczącego Komisji Naukowej i Współpracy Międzynarodowej.

Ponadto Zarząd Zrzeszenia obradował nad sprawą udziału Zrzeszenia w pracach przygotowawczych nad nową **Konstytucją.**

Ustalono, że Zrzeszenie zajmie się zebraniem materiałów porównawczych oraz przygotuje wszechstronną dyskusję nad poszczególnymi zagadnieniami konstytucyjnymi. Do prac tych wyłoniono Komisję pod przewodnictwem Ministra Świątkowskiego, w której skład wchodzą: Prof. Konstanty Grzybowski, Prof. Stefan Rozmaryn, Zastępca Prof. Władysław Bagiński i Zastępca Prof. Stanisław Ehrlich.

Zarząd Główny postanowił zająć się na następnym posiedzeniu sprawą **reformy ustroju sądownictwa.**

*

Dnia 17 kwietnia 1947 r. w sali konferencyjnej Ministerstwa Sprawiedliwości w Warszawie odbyło się z inicjatywy Zarządu Głównego Zrzeszenia Prawników Demokratów zebranie organizacyjne **International Law Association** — Oddziału w Polsce.

Po ożywionej dyskusji postanowiono utworzyć przy Zrzeszeniu Prawników Demokratów **Oddział Polski International Law Association** który ukonstytuował się w sposób następujący:

Prezes Rady — Prof. Przybyłowski, Wiceprezes — Prof. Namitkiewicz, Sekretarz Generalny — Prof. Berezowski zastępca Sekretarza Generalnego — Naczelnik Bagiński, Skarbnik — Prof. Bierzanek, Członkowie Rady: Prof. Ludwik Ehrlich, Płk. Klimowiecki.

Najbliższy kongres I. L. A. ma się odbyć w Pradze w początkach września br.

ZAOPATRZENIE SĄDÓW W KSIĘGI WIECZYSTE

Wobec wysokiej aktualności sprawy technicznego wykonania przepisów prawa o księgach wieczystych reprodukujemy dla orientacji tekst **okólnika Ministra Sprawiedliwości** z dnia 23 grudnia 1946 r. Nr 58/46 **w sprawie zaopatrzenia sądów we wzory konieczne do urządzenia i prowadzenia ksiąg wieczystych.** Okólnik ten opublikowany w Nr 1 rb. Dziennika Urzędowego Ministerstwa Sprawiedliwości opiewa, jak następuje:

W związku z wejściem w życie z dniem 1 stycznia 1947 r. prawa o księgach wieczystych Ministerstwo Sprawiedliwości prześle wszystkim właściwym sądom pewną ilość wzorów, przepisanych rozporządzeniami wykonawczymi, umieszczonymi w Dz. U. R. P. nr 66 z r. 1946. Ponieważ druki nadejdą z pewnym opóźnieniem, przeto Ministerstwo zwraca uwagę na art. 119 § 1 prawa rzeczowego, art. 36 prawa o księgach wieczystych i art. LVIII § 2 przepisów wprowadzających prawo rzeczowe i prawo o księgach wieczystych. Według tych przepisów o kolejności wniosków o wpis, które wpłyną po dniu 1 stycznia 1947 r., rozstrzygać będzie numer ich wciągnięcia do dziennika ksiąg wieczystych (Dz. U. R. P. nr 66, poz. 366, wzór nr 3) lub do dziennika złożonych dokumentów (Dz. U. R. P. nr 66, poz. 368, wzór nr 2), który będzie miał istotne znaczenie co do rozporządzania prawami wpisanymi oraz dla pierwszeństwa praw wpisanych. W tych więc przypadkach, gdy wnioski o wpis wpłyną po 1 stycznia 1947 r., a przed nadejściem druków, sądy bez wspomnianych wyżej wzorów nr 3 i 2 nie będą mogły się obyć. Dlatego powinny sporządzić wspomniane dwa formularze w razie potrzeby ręcznie według wzorów i wpisywać do nich wpływające wnioski. Po nadejściu druków należy zapisy, dokonane na ręcznie sporządzonych formularzach, przenieść do właściwego drukowanego formularza, a formularze wykonane ręcznie z zapiskami

przechować we właściwych aktach. Wpisy do repertoriów i ksiąg wieczystych, jako też wypełnianie innych wzorów, należy odłożyć aż do nadejścia druków.

Zapowiedziana przesyłka druków pokryje tylko najbliższe zapotrzebowanie sądów.

Wysyłka dalszych druków nastąpi po zgłoszeniu całkowitego zapotrzebowania przez Obywateli Prezesów. Zgłoszenie powinno być dokonane niezwłocznie. Instrukcję co do oprawy druków w księgi otrzymują Obywatele Prezesi przy późniejszej wysyłce druków.

REORGANIZACJA NACZELNYCH WŁADZ

W Nr 31 Dziennika Ustaw pod poz. 130 ogłoszony został dekret z 27. III. 1947 r. o **zmianach organizacji i zakresie działania naczelnych władz administracyjnych.** Dekret stanowi:

1) przekształcenie urzędu Ministra Przemysłu na urząd **Ministra Przemysłu i Handlu;**

2) przekształcenie urzędu Ministra Aprowizacji i Handlu na urząd **Ministra Aprowizacji;**

3) przekształcenie urzędu Ministra Żeglugi i Handlu Zagranicznego na urząd **Ministra Żeglugi;**

4) przekazanie spraw **miernictwa i pomiarów kraju** z zakresu właściwości Prezesa Rady Ministrów — Ministrowi Odbudowy;

5) przekazanie spraw **mienia opuszczonego i poniemieckiego** oraz **urzędów likwidacyjnych** z zakresu właściwości Prezesa Rady Ministrów — powrotnie Ministrowi Skarbu;

6) częściowe przekazanie spraw **statystyki państwowej i Głównego Urzędu Statystycznego** oraz spraw **Instytutu Gospodarstwa Narodowego** z zakresu właściwości Prezesa Rady Ministrów — Prezesowi C. U. P.

W Nr 32 Dziennika Ustaw pod poz. 147 ogłoszony został dekret z 11. IV. 1947 r., znoszący urząd **Ministra Informacji i Propagandy.**

CHARAKTER PRAWNY ZJEDNOCZEŃ PRZEMYSŁOWYCH

Charakter prawny państwowych zjednoczeń przemysłowych nasuwa w praktyce wątpliwości, chociaż życiowo są one przeważnie traktowane jako instytucje, posiadające osobowość prawną.

Obecnie ten stan rzeczy ulegnie uporządkowaniu, a to na podstawie **dekretu z 3. I. 1947 r. o tworzeniu przedsiębiorstw państwowych** (Dz. Ust. Nr 8, poz. 42), na który zwracaliśmy już uwagę w notatce,

zamieszczonej w zeszycie II-III rb. (str. 270). Otóż, dekret ten obejmuje postanowienie następującej treści (art. 2 ust. 1):

„W trybie przewidzianym w art. 1 (tworzenie przedsiębiorstw w drodze zarządzeń właściwych ministrów) mogą być tworzone **przedsiębiorstwa państwowe,** mające na celu **koordynowanie działalności przedsiębiorstw państwowych oraz ich nadzorowanie i kontrolowanie...".**

Wydaje się, że pod tę dyspozycję podpadają właśnie zjednoczenia przemysłowe z centralnymi zarządami na czele. (Por. postanowienie S. O. w Poznaniu — str. 512).

PRZYMUS ADWOKACKI NA ZIEMIACH ODZYSKANYCH

Rozporządzeniem Rady Ministrów z 5. XII. 1946 r. (Dz. Ust. Nr 71, poz. 391) na obszarze Ziem Odzyskanych **zawieszona** została moc obowiązująca przepisów art. 86 § 1 k. p. c. w części, dotyczącej **obowiązkowego zastępstwa adwokackiego** w postępowaniu przed sądami okręgowymi jako I instancją (z odpowiednim zastosowaniem przepisów art. 384 k. p. c. — o pewnych przywilejach procesowych strony, działającej bez adwokata w postępowaniu przed sądami grodzkimi).

Zaznaczone zawieszenie nie jest jednakże generalne, lecz dotyczy tylko tych **okręgów sądowych,** które oznacza Minister Sprawiedliwości. Otóż rozporządzeniem z 20. II. 1947 r. (Dz. Ust. Nr 28, poz. 118) Minister Sprawiedliwości oznaczył te okręgi (sądów okręgowych), jak następuje:

Elbląg, Koszalin, Słupsk, Szczecin, Wałcz, Ełk, Giżyck, Pasłęk, Gorzów, Zielona Góra, Brzeg, Głogów, Kłodzko, Legnica, Oleśnica, Świdnica, Nysa, Opole i Raciborz.

UPORZĄDKOWANIE PODATKU DOCHODOWEGO

W Dzienniku Ustaw Nr 30 pod poz. 129 ogłoszone zostało obwieszczenie Ministra Skarbu z 12. III. 1947 r. z załącznikiem, obejmującym jednolity tekst dekretu (z 18. VIII. 1945 r.) o **podatku od wynagrodzeń.**

W Nr 31 Dziennika Ustaw pod poz. 136 ogłoszono **rozporządzenie wykonawcze** do dekretu o **podatku dochodowym** (z 20. III. 1947 r.), uchylające rozporządzenie z 6. XII. 1946 r. (Dz. Ust. Nr 3, poz. 13, 1947 r.).

W ten sposób w roku bieżącym uporządkowana została cała dziedzina **podatku dochodowego,** uregulowana w następujących numerach Dziennika Ustaw:

podatek od **dochodów fundowanych** — Nr 25, poz. 99 (rozporządzenie wykonawcze — Nr 31, poz. 136);

podatek od **wynagrodzeń** — Nr 30, poz. 129.

W zakresie **podatku obrotowego** obowiązują: dekret z 21. XII. 1945 r., ogłoszony w Nr 3 Dziennika Ustaw z 1946 r. pod poz. 23, oraz rozporządzenie wykonawcze z 31. XII. 1946 r. (Dz. U. Nr. 15, poz. 58, 47 r.).

OD WYDAWNICTWA

do wszystkich Notariuszów

Zamknęliśmy pierwsze półrocze pracy wznowionego „Przeglądu Notarialnego". Jakkolwiek by oceniać osiągnięte wyniki, jedno jest pewne — i wszyscy Koledzy Notariusze niezawodnie się na to zgodzą: posiadanie własnego organu wzmacnia i podnosi notariat w jego bytowaniu zawodowym.

To przeświadczenie nakłada na każdego z nas obowiązek współdziałania z Administracją pisma w dążeniu do rozszerzenia zakresu jego zbytu. Im szerzej i głębiej sięgać będzie „Przegląd Notarialny", tym pozycja nasza będzie silniejsza.

Z tych przesłanek XXX Konferencja Prezesów i Wiceprezesów Rad Notarialnych zaleciła, by każda kancelaria notarialna w miastach, będących siedzibą sądu okręgowego, przyjmowała zamówienia na prenumeratę pisma. Od osoby zamawiającej należy przyjąć (na zwykłym półarkusiku papieru) deklarację następującej osnowy:

Miejscowość — data

Zamawiam prenumeratę „Przeglądu Notarialnego" (normalną — ulgową) na .... kwartał 1947 r. do odwołania.

Należność przekażę po otrzymaniu pierwszego zeszytu.

(podpis)

Imię i nazwisko zamawiającego, jego stanowisko zawodowe, i dokładny adres.

Powyższe zamówienie należy niezwłocznie przekazać Administracji (Toruń, Chełmińska 6). Zaznacza się, że prenumerata może obejmować wstecz również I i II kwartał 1947 r. — aż do wyczerpania pozostałych egzemplarzy.

Dla propagandy pisma Rady Notarialne dostarczą poszczególnym Notariuszom odpowiednie plakaciki, które należy wywiesić w kancelariach na widocznym miejscu. Ponadto Koledzy-Delegaci Rad Notarialnych w poszczególnych okręgach sądowych zechcą uzyskać wywieszenie podobnych plakacików w sądach okręgowych, w pokojach adwokackich itp., a ponadto zorganizować (z 20% rabatem dla sprzedawcy) punkty zbytu P. N. z zamówieniem w Administracji odpowiedniej ilości egzemplarzy.

W ten sposób wspólnym wysiłkiem przyczynimy się do ugruntowania bytu i rozszerzenia zasięgu wpływów własnego organu.

OD REDAKCJI

Niniejszym zeszytem podwójnym (V—VI: maj — czerwiec 1947 r.), wychodzącym w tym ujęciu ze względu na układ materiału redakcyjnego, zamykamy pierwsze półrocze, a przez to samo **tom I — 1947 r.** „Przeglądu Notarialnego" o objętości 560 stronic druku, a więc o objętości planowanej i wykonanej (500 do 600 stronic druku w każdym półroczu).

Wydane w pierwszym półroczu br. zeszyty pisma, zespolone przez oprawienie (po odrzuceniu okładek) w jedną całość, złożą się na **książkę, przeznaczoną do codziennego korzystania** z niej w praktyce zawodów prawniczych w ogóle, a notariatu w szczególności. W celu usprawnienia tego procederu na końcu znajdzie się zamykający właśnie niniejszy zeszyt **wykaz treści tomu I—1947 r. w układzie systematycznym** — według poszczególnych materii.

Mniemamy, że umiejętne korzystanie z poszczególnych tomów pisma, jako podręcznych książek, może być rzeczywiście użyteczne w codziennej pracy zawodowej. Takie jest też w istocie swej przeznaczenie „Przeglądu Notarialnego", jako czasopisma praktycznego i dokumentacyjnego.

ADMINISTRACJA — DO PRENUMERATORÓW

Administracja uprasza wszystkich odbiorców pisma, którzy dotychczas nie uiścili należności z tytułu **prenumeraty** za I i II kwartał rb., by zechcieli **niezwłocznie wyrównać zaległości,** regulując równocześnie **przedpłatę** na III kwartał rb.

Administracja zaznacza, że tym odbiorcom pisma, którzy nie wyrównają zaległości, zmuszona będzie **wstrzymać wysyłkę następnego zeszytu.** Sankcja ta nie dotyczy oczywiście Notariuszów, którzy otrzymują egzemplarz z tytułu prenumeraty. Nie wątpimy, że Notariusze w poczuciu odpowiedzialności za własne czasopismo dopilnują na przyszłość, by **nie dopuszczać do powstawania jakichkolwiek zaległości pieniężnych** w stosunku do „Przeglądu Notarialnego".

MINĘŁO ĆWIERĆWIECZE...

PIERWSZY ZESZYT „PRZEGLĄDU NOTARIALNEGO" W ROKU 1922

Minęło ćwierćwiecze od chwili ukazania się w Krakowie pierwszego zeszytu „Przeglądu Notarialnego"...

Formalne „srebrne gody" pisma znaczone są bolesną luką okresu 1939—1946, wobec czego trzeba przeczekać siedem lat, by je realnie obchodzić. Jesteśmy faktycznie w XIX roku wydawnictwa.

Jednakże upływ tego okresu 1922—1947 wypada zanotować. Przeto jako przyczynki historyczne odtwarzamy: oświadczenie wstępne Redakcji (z czoła Nr 1—2, 1922 r.) i skład Komitetu Redakcyjnego (z czoła Nr 3—4, 1922 r.) oraz tytułową stronę pierwszego zeszytu pisma (zmodernizowana pisownia w tekstach jest wynikiem „gorliwości" zecerskiej):

OD REDAKCJI

W wykonaniu uchwały Krakowskiego Kollegium notarialnego z dnia 30 października 1921 roku i za zgodą Delegatów Izb notarialnych we Lwowie i Przemyślu, przystępujemy do wydawnictwa dwumiesięcznika „Przegląd notarialny". Zadaniem pisma będzie poruszanie wszelkich spraw dotyczących naszego zawodu i obrona naszego stanu, podawanie sprawozdań z działalności Izb, przygotowanie materjałów do reformy i organizacji notarjatu w Polsce, rozbiór i objaśnienie obowiązujących ustaw i projektów ustawowych, omawianie judykatury i zawiłych wypadków praktycznych, zdawanie sprawy z nowych publikacji prawniczych. Szczególnem zaś naszem usiłowaniem będzie zainteresować naszem pismem Kolegów z dawnego Królestwa i Wielkopolski, zyskanie ich współpracy i nawiązanie z nimi ścisłej łączności. Pragniemy, aby nasze pismo było zawiązkiem tej zawodowej spójni między notariuszami wszystkich ziem

polskich, która po przeprowadzeniu jednolitej organizacji skrystalizuje się w naczelnym organie w Warszawie. Przystępując do zamierzonego wydawnictwa nie ukrywamy zupełnie trudności, jakie nas czekają, tak pod względem finansowym, jak i redakcyjnym; pomimo tego posłuszni uczynionemu do nas wezwaniu — podejmujemy ten trud serdeczny w imię dobra ogółu, licząc na pomoc i współpracę wszystkich Kolegów.

SKŁAD KOMITETU REDAKCYJNEGO

Przewodniczący:

Dr Starzewski Tadeusz, Prezes krakowskiej Izby notarialnej i notariusz w Krakowie.

Sekretarz:

Aleksander Rybiański, kandydat notarialny w Krakowie

Członkowie:

a) z okręgu krakowskiej Izby notarialnej:

Brason Summer Ludwik, notariusz w Gorlicach,
Dębicki Ignacy, notariusz w Rzeszowie,
Dr Góra Stefan, notariusz w Zakopanem,
Dr Myciński Jan, notariusz w Krakowie,
Dr Stein Stanisław, notariusz w Krakowie,
Dr Szymanowicz Franciszek, kandydat notarialny w Krakowie;

b) z okręgu lwowskiej Izby notarialnej:

Szelewski Franciszek, Prezes lwowskiej Izby notarialnej i notariusz we Lwowie,
Hołub Stanisław, notariusz we Lwowie,
Nitarski Adolf, kandydat notarialny we Lwowie,
Postępski Jan, notariusz w Rawie Ruskiej,
Ziemnowicz Stanisław, notariusz w Bóbrce;

c) z okręgu przemyskiej Izby notarialnej:

Czechowicz Jan, notariusz w Bolechowie,
Girzejowski Felicjan, notariusz w Samborze,
Wilczek Stanisław, notariusz w Sieniawie,
Witoszyński Witold, kandydat notarialny w Przemyślu.

Nr. 1. **Styczeń-Luty** **Rok 1922.**

PRZEGLĄD NOTARJALNY

DWUMIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM NOTARJATU.

WYCHODZI W KRAKOWIE CO DWA MIESIĄCE.

Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ul. Poselska 20.

Przesyłki pieniężne należy wysyłać pod adresem Izby notarjalnej w Krakowie, ul. Poselska 20, z dokładnem określeniem ich przeznaczenia. — Cenę ustala się na razie od każdego numeru z osobna.

Sekretarz Redakcji i redaktor odpowiedzialny: **Aleksander Rybiański.**

SPIS RZECZY.

KRAKÓW,
NAKŁAD IZB NOTARJALNYCH MAŁOPOLSKI
1922.

WYKAZ TREŚCI TOMU I — 1947 r.

OKRES DZIEJOWY: 1939—1945

PAŃSTWO — PRAWORZĄDNOŚĆ — PRAWNICTWO

JEDNOLITE PRAWO CYWILNE

PRAWO RZECZOWE I KSIĘGI WIECZYSTE

PRAWO SPADKOWE I POSTĘPOWANIE SPADKOWE

RÓŻNE DZIEDZINY PRAWA

ORZECZNICTWO SĄDOWE

DZIEDZINA „OPŁAT STEMPLOWYCH"

SPRAWY ZAWODOWO-KORPORACYJNE

ZMARLI W I PÓŁROCZU 1947 R.:

*

NASTĘPNY ZESZYT „PRZEGLĄDU NOTARIALNEGO"

KTÓRY ZAPOCZĄTKUJE TOM DRUGI 1947 R.

WYJDZIE Z DRUKU W PIERWSZYCH DNIACH LIPCA R. B., JAKO ZESZYT VII-VIII (LIPIEC - SIERPIEŃ 1947 R.), PO CZYM NASTĄPI PRZERWA — DO WRZEŚNIA R. B.

W następnym zeszycie ukażą się między innymi prace:

Prof. Dra Fryderyka ZOLLA, Prof. Dra Jana WASILKOWSKIEGO (zapowiadana już rozprawa, której umieszczenie w niniejszym zeszycie było niewykonalne ze względów technicznych), Not. Dra Witolda PRĄDZYŃSKIEGO. Wszystkie te prace dotyczyć będą dziedziny nowego prawa rzeczowego.

Poza tym z zakresu prawa handlowego ukaże się rozprawa Prof. Jana NAMITKIEWICZA, Sędziego Sądu Najwyższego, oraz z zakresu prawa osobowego w powiązaniu z całokształtem jednolitego prawa cywilnego — praca Dra Aleksandra WOLTERA, Sędziego Apelacyjnego, czołowego współtwórcy nowego prawa w Departamencie Ustawodawczym Ministerstwa Sprawiedliwości.